Rok XLII Warszawa Kwiecień 1925 № 4

# PRZEWODNIK GIMNASTYCZNY
# „SOKÓŁ"

Prenumerować można tylko w Warszawie, Szopena 3 na czeki P. K. O. Nr. 3852. Prenumerata dla gniazd wynosi: rocznie 6.00

ORGAN ZWIĄZKU TOWARZYSTW GIMNASTYCZNYCH „SOKÓŁ": ZARZĄDU ZWIĄZKU I DZIELNIC: MAŁOPOLSKIEJ, MAZOWIECKIEJ, KRAKOWSKIEJ, ŚLĄSKIEJ, POZNAŃSKIEJ, POMORSKIEJ i we FRANCJI.

PRENUMERATA OGÓLNA BEZ DODATKU

| | zł. gr |
|---|---|
| rocznie | 4 80 |
| półrocznie | 2 50 |
| kwartalnie | 1 30 |
| miesięcznie | 0 50 |
| numer pojedyńczy | 0 60 |
| „ z dodatkiem | 6 00 |

wychodzi w Warszawie, pod redakcją komitetu, składającego się z druhów: inż. d-ra Czesława Kłosia, d-ra Ignacego Kozielewskiego, d-ra Aleksandra Małaczyńskiego, inż. Mikołaja Maksysia, Tadeusza Powidzkiego, inż. Michała Terecha, Alojzego Walleka, Antoniego Wolskiego.

**Obowiązkiem każdego prawego Sokoła polskiego jest:**
**Dbać o zdrowie fizyczne swoje i swoich**
**Dbać o rozwój, o dobre imię i o chwałę Sokolstwa**
**Spełniać gorliwie obowiązki państwowe, w gorącej dbałości o Polskę narodową i potężną**
**Pracować usilnie nad uświadomieniem i pozyskaniem wszystkich warstw i stanów dla pracy narodowej**
**Popierać przemysł i handel polski.**

Stałe adresy i numery konto w P. K. O.

Przewodnictwo Związku—Warszawa, Szopena 3, II p. № konta 5589 telefon 66-80.
Komisja Wydawn. Związku „ „ „ „ 5582
Komisja Fin. dla Budowy Sokolni „ „ „ 8551
Przewodnik Gimnast. „Sokół" „ Szopena 3, II p. „ 3852
Drużyna „ Szopena 3, II p.
Komisja Gospodarcza „ „ Nowy-Świat 40 „ 732
Zarząd Przewod. Dziel. Małopolskiej — Lwów, Sokoła 7.
„ „ „ Mazowieckiej—Warszawa, Śniadeckich 10 m. 14. „ 10545

Zarząd Przewod. Dziel. Krakowskiej — Kraków, Wolska.
Zarząd Przew. Dziel. Poznańskiej — Poznań, Zielone Ogródki P. K. O. 205211.
Zarząd „ „ Pomorskiej — Bydgoszcz, Seminaryjna 7.
Zarząd „ „ Śląskiej — (Katowice) Damrota 8.
Zarząd „ „ we Francji. Fr. Grzona, Calonne-Ricouart 10 rue de Lillers, P. d. C.
Zarząd Związku Sokołów Polskich w Ameryce 1001 Bingham ul. S. S. Pittsburgh, Pa.

# Dział urzędowy.

## I. Od Przewodnictwa Związku.

1) Przewodnictwo Związku, rozesłało Dzielnicom i Okręgom następujące zawiadomienie.

W dniu 3-go maja r. b. poraz pierwszy obchodzonem będzie święto Matki Boskiej Częstochowskiej, Królowej Korony Polskiej, ustanowione w roku zeszłym przez Ojca św. W dniu tym na Jasnej Górze zbiorą się tłumy wiernych ze wszystkich stron Polski, aby oddać hołd Najświętszej swej Królowej i polecić Jej opiece Ojczyznę naszą i Naród. Sztandary wszyskich organizacji, które wezmą udział w uroczystości, otrzymają w dniu tym w Częstochowie gwoździe pamiątkowe, pobłogosławione przez Ojca Świętego.

Ze względu na miejscowe trudności żywnościowe i kwaterunkowe, Przewodnictwo Związku nie uznało za możliwe zwołanie ogólnego Zjazdu Sokolstwa do Częstochowy, jednak zaleca Gniazdom i Okręgom, aby w miarę możności do Częstochowy na dzień 3-go maja przybyły lub ewentualnie przysłały delegację ze sztandarem — Aby zaś umożliwić wysłanie tych delegacji, Przewodnictwo na dzień ten zawiesza przepis regulaminu sztandarowego, który pozwala na występowanie ze sztandarami tylko wtedy, gdy przy nich jest przynajmniej po 24-ch członków i dozwala wysyłać sztandary z delegacją, złożoną z 3-ch członków.

Sztandar jednak w tym wypadku musi być przewożony do Częstochowy zwiniętym.

Zaznacza się, że zdobycie kwatery w Częstochowie w dniu 3-go maja prawie niemożebne, i że przybywający muszą zaopatrzyć się w żywność dla siebie, gdyż dostanie jej na miejscu będzie b. trudne.

Po przybyciu do Częstochowy, po rozkazy i wskazówki zwracać się należy do Biura informacyjnego Sokolego na Dworcu kolejowym.

*Warszawa, dn. 9/V. 1925 r.*

2) Na podstawie uchwały Przewodnictwa Związku, przyjęto do Związku następujące, nowo założone Gniazda:

a) w Milowicach, z przydziałem do II Okręgu Dzielnicy Krakowskiej, (uchwała z dnia 31.III.1925 r.);
b) w Korcu, z przydziałem do Okręgu Wołyńskiego, Dzielnicy Mazowieckiej, (uchwała z dnia 7.IV.1925 r.);
c) w Kaczycach dolnych, poczta Pogwizdów, powiat Cieszyński, z przydziałem do Okręgu Cieszyńskiego, Dzielnicy Śląskiej, (uchwała z dnia 7.IV.1925 r.).

3) Zatwierdzono uchwałę Przewodnictwa Dzielnicy Śląskiej w sprawie nowego podziału Okręgów, a mianowicie:

I. Ustalono granice Okręgu XI, na podstawie porozumienia z Okręgami VII i VIII, przez

a) wydzielenie z Okręgu VII gniazd Ornontowice, Orzesze i Zawada; b) wydzielenie z Okręgu VIII gniazd Palowice i Świerklany i przydzielenie ich do Okręgu XI (Żorskiego);

II. Wydzielono z Okręgu I (Nowobytomskiego) gniazda: Maciejkowice, Łagiewniki, Orzegów, Godula, Nowy Bytom i Chebzie — i przydzielono je do Okręgu III (Królewska Huta);

III. Siedzibę Okręgu I przeniesiono do Szarleja;

IV. Wykreślono ze Związku nieczynne i nieistniejące gniazda w Bzie, Kryzy, Mizerowie, Szerokiej, Pielgrzymowicach, Studzionce i Warszowicach.

4) Delegowano na Walne Zgromadzenie Związku Związków sportowych dhów Kłosia, Lesiewicza, Maksysia i Tarło-Mazińskiego. Po zgromadzeniu wysłuchano sprawozdania delegatów i przyjęto do wiadomości uchwałę Walnego Zgromadzenia Związku Związków, że Sokół został przyjęty w skład Związku Związków, w charakterze Państwowego Związku Gimnastycznego.

5) Zatwierdzono listę kandydatów, zgłoszonych przez Przewodnictwo Dzielnicy Mazowieckiej, Śląskiej i Wielkopolskiej, na kurs strzelecki, który ma być urządzony przez Ministerjum Spraw Wojskowych w Centralnej Szkole Strzeleckiej w Toruniu.

6) Wysłuchano sprawozdania dha wiceprezesa Terecha z utworzenia Komitetu Narodowych Zawodów Strzeleckich i przyjęto do wiadomości, że zawody strzeleckie w roku obecnym odbędą się w Warszawie w dniach 6, 7 i 8 września b. r.

7) Przyjęto do wiadomości rejentalne objęcie na rzecz Związku przez delegatów Przewodnictwa, w osobach druhów Emila Rauera, posła Ad. Chętnika, St. Strzetelskiego i Ign. Kozielewskiego, wydawnictwa „Drużyna", założonego przez A. Chętnika w roku 1912, jako organ dawniej wiejskiej młodzieży, a dziś wiejskiej młodzieży sokolej.

8) Omówiono sprawę ulg w wykonywaniu służby wojskowej dla tych członków, którzy przejdą przysposobienie wojskowe w organizacji sokolej. Uchwalono odpowiedni memorjał, który ma być doręczony kompetentnym czynnikom.

9) Uchwalono odnieść się do Minist. Spraw Zagranicznych z prośbą o udzielanie ulg paszportowych na wyjazd zagranicę tym członkom organizacji Sokolej, którzy będą delegowani przez Związek w celach reprezentacyjnych lub na publiczne ćwiczenia gimnastyczne i sportowe.

10) Przewodnictwo Związku zwraca ponownie uwagę, że niektóre Okręgi dotychczas nie wykonały uchwały Rady Związkowej i nie zaopatrzyły Gniazd swego Okręgu w jednolite legitymacje Związkowe. Do takich należą w Dzielnicy Małopolskiej: Okręg Lwów, wszystkie gniazda; Okręg Brody: gniazda Olesko, Brody, Łopatyn i Dubno; Okręg Sokal, wszystkie gniazda; Okręg Czortków, wszystkie gniazda; Okręg Buczacz: gniazdo Monasterzyska.

W Dzielnicy Krakowskiej: Okręg Nowy Sącz: gniazda Ciężkowice, Grzybów, Limanowa, Nowy Sącz, Stary Sącz; Okręg Tarnów i Rzeszów, wszystkie gniazda.

W dzielnicy Wielkopolskiej: Okręg Jarociński, wszystkie gniazda, z wyjątkiem Szymanowic i Chocieży.

W Dzielnicy Śląskiej: Okręg Żory, wszystkie gniazda.

11) Przewodnictwo Związku podaje do wiadomości powszechnej następujący wyrok sądu honorowego gniazda Katowice I.

Sąd honorowy Towarzystwa gimnastycznego Sokół, Katowice I, orzeczeniem z dn. 16 marca r.b. wykluczył, za jaskrawe naruszenie karności sokolej, rozmyślne wykroczenie przeciw statutowi i regulaminom sokolim oraz rozmyślne działanie na szkodę Towarzystwa — następujących członków Towarzystwa:

Bartochowskiego Stanisława, Pietrzykowskiego Stefana, Przybyłę Ernesta, Jauera Franciszka i Kalkowskiego Witolda.

Orzeczenie Sądu zostało zatwierdzone przez Przewodnictwo Dzielnicy Śląskiej.

Wymienione osoby tracą tem samem prawo należenia do któregokolwiek Gniazda Sokolego.

12) Przewodnictwo Związku, za inicjatywą dha Simona, wiceprezesa gniazda Warszawa I, postanowiło wysłać na Kongres Gimnastyczny w Asti, we Włoszech, reprezentacyjną drużynę gimnastyczną, której zorganizowanie i prowadzenie fachowe na kongresie polecono dhowi Fazanowiczowi, Naczelnikowi Dzielnicy Wielkopolskiej.

13) Wychodząc z założenia, że między wieloma swemi celami stawia sobie Sokolstwo równie i wyrobienie między swemi członkami spójni braterskiej, oraz, biorąc pod uwagę, że braterstwo daje się sprawdzać nie teoretycznie, lecz tylko przez okazanie istotnej pomocy potrzebującym, Przewodnictwo Związku postanowiło, aby w „Przewodniku Gimnastycznym", od numeru majowego poczynając, utworzyc dział informacyjny, w którym ogłaszaliby się, po uzyskaniu zatwierdzenia przez Zarząd swego gniazda, druhowie i druhny, poszukujący pracy.

14) Przypominając ogółowi druhów, że czasopismo „Wychowanie Fizyczne", wydawane pod redakcją dha prof. E. Piaseckiego i poświęcone higjenie oraz kształceniu cielesnemu, jest równie organem i Związku Polskich Towarzystw Gimnastycznych „Sokół", Przewodnictwo Związku — 1) zaleca prenumerować „Wychowanie Fizyczne", przynajmniej Dzielnicowym, Okręgowym i Gniazdowym Wydziałom Wychowania Fizycznego (Gronom nauczycielskim), oraz 2) poruszać w „Wych. Fiz." zasadnicze zagadnienia z zakresu wychowania fizycznego.

## II. Komunikat Skarbnika Związku.

**Składki zaległe, wpłacone w Kwietniu.**

| | | | |
|---|---|---|---|
| Witoszyce | 4,50 | Żnin | 12,40 |
| Jarocin | 10,00 | Barcin | 12,00 |
| Bierdziadów | 4,60 | Pakość | 8,00 |
| Krotoszyn | 6,50 | Gieszowice | 6,00 |
| Śrem | 7,00 | Brzeżany | 45,40 |
| Koźmin | 9,10 | Przemyślany | 22,30 |
| Borek | 6,00 | Błaszki | 12,00 |
| Żerków | 8,00 | Żydaczów | 24,60 |
| Sławoszyn | 4,00 | Przemyślany | 6,10 |
| Pniewy | 8,00 | Radziechów | 12,20 |
| Nowy-Tomyśl | 7,45 | Inowrocław-Okr. | 169,65 |
| Łańcut | 15,80 | Krzywin | 5,50 |
| Nisko | 40,80 | Gierłachowo | 2,10 |
| Inowrocław | 38,00 | Racot | 4,60 |
| Trląg | 9,00 | Lubin | 3,70 |
| Szczepanowo | 6,00 | Bieżyn | 1,50 |
| Bronisław | 4,20 | Gorlice | 2,— |
| Kwieciszewo | 5,00 | Strzyżów | 24,96 |
| Gąsowa | 8,00 | Kobyla Góra | 9,— |
| Montwy | 12,00 | | |

**Składki bieżące, wpłacone w Kwietniu.**

| | | | |
|---|---|---|---|
| Łowicz | 54,— | Wągrowiec | 56,50 |
| Sambor | 96,— | Leszno | 100,— |
| Strzyżów | 11,— | Gostyń | 44,50 |
| Milowice | 25,— | Rawicz | 37,50 |
| Piaski | 48,— | Pawłowice | 28,— |
| Wojkowice | 22,50 | Radomicki | 15,50 |
| Dąbrowa | 20,50 | Dobromil | 73,50 |
| Chodorów | 20,— | Brzozów | 92,50 |
| Rakoszewo | 1,20 | Radziechów | 36,— |
| Sarbinowo | 2,40 | Czekanów | 15,— |
| Zaleszczyki | 68,— | Rzeszów | 150,— |

Uwaga. Do Dhów Skarbników! Patrz: Przewodnik Nr. 3, str. 67. Przepisy o wnoszeniu opłat. Ułatwisz pracę! Zmniejszysz wydatki!

## III. Protokół Rady Dzielnicy Małopolskiej

III-go zwyczajnego posiedzenia, odbytego we Lwowie.

*(Dokończenie).*

V. Wnioski co do wysokości wkładki do Dzielnicy na rok 1925. Referent druh Świątkiewicz: ze sprawozdania kasowego wynika, że wkładki wynoszą zaledwie 1.600 zł. rocznie, na inne dochody liczyć nie można, gdyż są one tylko przygodne, wkładka zatem jest stałym źródłem dochodów, ale jest ona za małą, gdyż Dzielnica chce ustanowić stałego lustratora, płatny sekretarjat i kurs. Dlatego Zarząd dzielnicy przychodzi z wnioskiem ustalenia wkładki po 10 groszy miesięcznie od członka dla dzielnicy, wpłacanych miesięcznie. Z tem łączy się też potrzeba przeprowadzenia w Dzielnicy spisu osobistego.

Nadto nadmienia, że w czasie wakacyjnym ma się odbyć kilkutygodniowy kurs, który obejmie gimnastykę, gry i zabawy, atletykę i wyszkolenie rezerw. Wydział Związku w Warszawie bierze ten kurs na siebie, urządzony jednak musi on być siłami Dzielnicy Małopolskiej.

W dyskusji zapytuje druh Anton, czy możliwo jest wystaranie się o urlop dla kandydata na kurs, gdyby to był urzędnik.

Druh Wagner wnosi, czy wobec tego, że kurs ma być utrzymany przez gniazda, nie byłoby możliwe, aby niektóre gniazda, słabe finansowo, nie mogły uzyskać bezpłatnie miejsca na kursie. W tym celu trzebaby stworzyć, np. 5% miejsc, wolnych od opłaty. Druh Seremuga proponuje, by nie ściągać opłaty, lecz procentowo od sumy, zebranej w gnieździe (10%). Drh Wojtowicz poprawia wkładkę 1,20 zł. na 1 zł. rocznie; przeciw czemu przemawia drh Orłowicz. Drh Kublicz życzy sobie, by kurs odbył się w Skolem. Drh Szczurkiewicz zapytuje o sposób przekładania spisu imiennego, sądząc, że spis raz na rok wystarczy, a każdego miesiąca przesłać tylko uzupełnienie. Drh Peszkowski proponuje, by spisy przesyłać przez okręg.

Dh Świątkiewicz w odpowiedzi zaznacza, że o bezpłatności na kursie nie może być mowy; możliwe, że wojsko da się nakłonić, by przyjęło ten kurs, jako swój; jest to jednak kwestja wątpliwa: przez okręgi zaś nie można udzielać spisów dlatego, że nie wszystkie są należycie zorganizowane.

Wniosek dha Świątkiewicza, co do wkładek, przeszedł jednomyślnie; prezes dr. Czarnik przypomina, że gniazda mają w terminie oznaczonym nadesłać raporty za rok 1924, co Delegaci winni przypomnieć po powrocie do domu.

Przewodniczący o godz. 1 m. 45 zarządza przerwę obiadową do godz. 2 po południu, po której podjęto debaty nad dalszymi punktami porządku dziennego.

VI. Wybory.

Referent druh Czaykowski: Na wniosek referenta, przedstawiony imieniem Zarządu, wybrano do Zarządu, względnie Przewodnictwa Dzielnicy druha dra Stanisława Świgosta na jeden rok (1925) w miejsce druha Wojciecha Smolickiego, który zrezygnował z godności członka Zarządu.

Również na wniosek referenta wybrano na rok jeden, tj. 1925, dotychczasowych członków komisji rewizyjnej druhów: Józefa Schmidta, Tadeusza Zagórskiego i Franciszka Żmudzińskiego, i dotychczasowych członków Sądu honorowego: Jana Chlamtacza, dra Włodzimierza Godlewskiego, Józefa Padewskiego, Juwenala Niewiadomskiego, Włodzimierza Varhellego i Fr. Barańskiego, względnie przedłużono ich mandaty na rok 1925.

Nadto uchwalono, zgodnie z wnioskiem Przewodnictwa Dzielnicy, upoważnić Przewodnictwo do kooptowania, jak w poprzednich latach, do Przewodnictwa i wydziału, względnie zarządu dzielnicy, prezesów gniazd lwowskich i ich zastępców, tudzież inne osoby, które Przewodnictwo uzna za stosowne wezwać do współpracy.

VII. Sprawa wynajmowania sali.

Referuje druh dr. Borowiec, w zastępstwie referenta Przewodnictwa, druha d-ra Małaczyńskiego, który usprawiedliwił niemożność wzięcia udziału w dzisiejszym zjeździe wyjazdem do Warszawy w interesach swej instytucji,

Niektóre gniazda wysłały swoich delegatów i wnioski, by pozwolić na wynajem sal swoich obcym narodowościom. Za tym wnioskiem przemawiają 1) względy materjalne, 2) polityczno-ideowe, w myśl których nie należy robić różnicy pomiędzy obywatelami. Po rozpatrzeniu tych wniosków Przewodnictwo przychodzi ze swoimi wnioskami. Referent dr. Małaczyński stawia wniosek, by nie zmieniać uprzedniej uchwały, bo argumenty przytoczone nie uzasadniają jej potrzeby. Okoliczności, jakie towarzyszą sprawom przy wynajmie lub staraniu się o to, są śmieszne i jaskrawe. Oto, np. Jad-Charusim, organizacja czysto sjońska, daje deklarację, że członkowie jej wydziału są obywatelami polskimi i nie są wrogo usposobieni względem państwa polskiego. Rzeczą państwa jest, by dawało możność rozwoju kulturalnego, lecz my naszemi środkami nie możemy się do tego przyczyniać. Z góry uprzedza mówca wypadki, jakie zaszły w Sokole-Macierzy, z czego ciągną niektórzy argumenty za zniesieniem dotychczas obowiązującej uchwały. Macierz wynajęła salę teatrowi rosyjskiemu (Siniaja Ptica). Otóż przedsiębiorstwo było polskie, tylko artyści byli moskalami, nie mającymi nic wspólnego z bolszewikami, bo byli emigrantami z Rosji. Drugi wypadek zdarzył się z Ewersem, który miał przebieg następujący: do gospodarza Sokoła zgłosił się literat polski, znany gospodarzowi, i wynajął salę. Gospodarz nie porozumiał się należycie z najmującym, dla kogo ma być sala, a tymczasem pokazało się, że sala została wynajęta na odczyt Ewersa. Skończyło się na tem, że młodzież wyrzuciła prolegenta ze sali. Tych wypadków sporadycznych nie można uznać, jako argumenty.

Przewodnictwo stawia zatem wniosek, by sal nie wynajmować; finanse zdobywać w inny spo-

sób, a zrezygnować z obcych pieniędzy. Normuje zaś wniosek w ten sposób, że nie należy wynajmować sal narodowościom wrogim, oraz na imprezy, ubliżające godności Sokoła. Przewodniczący otwiera dyskusję.

Druh dr. Raczyński: Każde Towarzystwo winno pamiętać o tem, by nie wydawać rozkazów, które nie będą wykonywane, bo one ubliżają takim Towarzystwom. Wynajem sali nie jest znów tak zły, skoro możemy za salę zdobyć obce pieniądze i w ten sposób służyć własnej idei; jeśli zaś tego robić nie będziemy, dajemy możność a nawet zmuszamy obce narowości do budowania sal własnych. Uchwała zrodziła się przy zielonym stoliku w wielkiem mieście. Sądził początkowo mówca, że uchwała ta istnieje tylko dlatego, by nie dopuścić do zbeszczeszczenia wizerunków polskich, które można zatem czasowo przykrywać lub usuwać ze sal. Wraz z salą komplikuje się wynajem boisk: uchwała ta staje się nożem na gardle dla wielu gniazd, bo z wynajmu boisk jest zawsze bardzo wielki dochód. Sam mówca jest przeciwnikiem wynajmu sali, jeśli jednak gniazda nie mogą żyć inaczej, wówczas jest to konieczność, i w takim razie należy pozostawić decyzję samym gniazdom albo przynajmniej pozwolić na wynajem sal na zabawy taneczne.

Druh Orłowicz: Sprawa wynajmu sali, powracająca ciągle, jest świadectwem, że nie jest ona dobrze załatwioną. Przedewszystkiem pozbawia uchwała poprzednia gniazda zarobkowania, a pieniądze gniazdom są potrzebne. Sambor, np.: musiał zaciągnąć pożyczkę, by przeprowadzić potrzebny remont Sokoła; dalej, kiedy Sokół, stosując się do uchwały, przestał wynajmować swą salę, nastąpił bojkot Sokoła, żadne przedsiębiorstwo w sali naszej nie może się udać, gdyż nikt nie przyjdzie. Naczelnik wypowiedział słowa, że winniśmy opierać się na własnych siłach, nie na rozkazach z góry. My chcemy wynajmować salę nie na wrogie polskości cele, lecz na cele obojętne. Stawia zatem wniosek następujący:

Rada Dzielnicowa uchwala zmienić uchwałę, co do niewynajmowania sali w tym duchu, że Przewodnictwo Dzielnicy ma prawo zezwolenia poszczególnym gniazdom na wynajęcie sali i boisk sokolich obcym narodowościom, o ile tylko interes i godność państwa i narodu polskiego na tem nie ucierpią.

Druh dr. Jabłoński: Moment gospodarsko-sokoli wymaga zupełnie innego stanowiska, niż Zarządu Dzielnicy. Nadto wytwarza się nowa kolizja: oto starzy ludzie, którzy pobudowali gmachy, tracą dziś możność dysponowania salą, przez co odmawia się im zaufania. Rozstrzygnąć winny tu dwa czynniki — sumienie i opinja publiczna, nie zakaz. Dla wielu gniazd jest to kwestja bytu i, dopóki nie znajdzie się przeciwdziałania, nie można takiej uchwały dalej tolerować. Dziś niema obawy, by Sokół został zmajoryzowany przez obce narodowości, gdyż te odsunęły się same od Sokoła. Nie chce zatem reasumpcji, lecz pragnie, by ocenę pozostawić gniazdom: wniosek o powzięcie uchwały, że ocenę co do wynajmu sali pozostawia się Wydziałowi każdego gniazda z zastrzeżeniem, że wynajem ten niedopuszczalny jest zrzeszeniom, głośnym ze swoich antypaństwowych zapatrywań.

Druh Wójcik stwierdza, że Drohobycz poszedłby za wnioskiem Przewodnictwa, gdyby nie kwestja pieniężna. Chcąc przecież osiągnąć cel czysto sokoli, trzebaby oglądnąć się za źródłem zarobku, inaczej bowiem ujemnie może nas osądzić społeczeństwo. We Lwowie tak te sprawy nie rażą, gdyż tutaj nie zwracają się obce narodowości o salę.

Druh Czaykowski oświadcza, że we Lwowie również ubijają się obcy o salę (ukraińcy i żydzi).

Druh Wagner: Nie uważa, aby uchwała mogła ulec zmianie, jakoteż, aby to mogło wywołać nieposłuch ze strony gniazd. Obok prawnego stanowiska, stwierdza jeszcze istnienie stanowiska moralnego, które nas przedewszystkiem obowiązuje.

Dr. Borysiewicz w zasadzie jest za uchwałą Przewodnictwa, lecz w poszczególnych wypadkach mogą być wyjątki, przedstawia więc wniosek:

Zarząd Dzielnicowy wyda dyrektywy co do wynajmowania sali, lecz pozostawia gniazdom swobodę w wyjątkowych wypadkach odstępowania od tych zasad ze względów na własny interes i w przekonaniu, że gniazdo to zawsze uwzględni interes narodowy Sokoła i Polaka.

Dhowie Kokoszko i Kossonoga przedstawiają zmianę swych poglądów ze względów na stosunki ujemne, jakie pociąga za sobą ten zakaz.

Dr. Wolańczyk: Argument, wysuwany przez wszystkich mowców, jest natury finansowej; dla zarobku gotowi są druhowie poświęcić ideę, dla pieniędzy sprzedać duszę... Sądzi, że wegetacja Sokola jest zdrowsza, jeśli opiera się o własne siły, niźli bujne życie, stworzone za obce, wrogie pieniądze. W uchwale tej nie chodzi tylko o zarobek — tu rozgrywają się losy, czy idea sokola jest, czy poszła zarówno, jak w innych Tow., pod komendę materjalizmu. Zasłanianie się obojętnym celem, na jaki obce narodowości wynajmują sale, nie jest ścisłe, gdyż pod formą najbardziej humanitarnego przedsiębiorstwa uprawia się często bardzo polityczne plany. Myśmy przecie także pod formą straży pożarnej robili konspirację o celach politycznych. Uchwała zresztą nie jest rozkazem Przewodnictwa, lecz uchwałą Rady z przed dwu lat. Wówczas byliśmy widocznie zdrowsi ideowo; dziś unoszą nas prądy inne i dlatego domagamy się zmiany zajętego stanowiska. — Zaznacza wreszcie, że uchwała ta nie utrudnia, ale ułatwia Wydziałom, zwłaszcza na prowincji, odmawiania sal, gdyż mogą się zasłonić uchwałą.

Drh Kaniuk: Związek piłki nożnej wyznacza matche z drużynami żydowskiemi; jeśli zabronimy sokolim drużynom piłki nożnej grać na boiskach, albo wogóle z żydami, wówczas drużyny te odpadną od Sokoła.

Drh Bednarczuk podnosi, że pozwolenie gniazdom na wynajem sal, ułatwi im nadal bezczynność, a z drugiej strony ułatwi żydom zbieranie pieniędzy na własne cele.

Drh Stecki sądzi, że nie chcemy oprzeć się na własnych siłach, co przynosi nam wstyd.

Dr. Borowiec ma wrażenie, że delegaci przybyli głównie dla sprawy wynajmu sali, nie dla innych, gdyż ta sprawa budzi namiętność, co już jest objawem ujemnym. Sokół może z budynkami robić, co mu się podoba, ale przecież gniazdo każde poddało się Związkowi. Organizacja każda nakłada obowiązki i ograniczenia. Często bardzo bywa po gniazdach, że posługiwanie się dorobkiem publicznym odnosi się do spraw czysto osobistych, i dlatego nie można pozostawiać wolności gniazdom w decydowaniu. Jeżeli dla pewnych gniazd ustawa staje się niewykonalna, to znak, że te gniazda nie mogą być członkami Związku, i lepiej jest raczej pozbyć się kilku gniazd, aniżeli zatracić ideę. Prawdą jest, że gniazda budowały się na gruntach gminnych, darowywanych przez żydów i rusinów,

ale po roku 1863 nie było kwestyj narodowościowych. Dziś wprawdzie ćwiczą w Sokole z młodzieżą szkolną żydzi i rusini, ale odnajmuje salę szkoła polska.

Jedynym argumentem, który wybija się z przemów, jest właściwie tylko wygoda, a organizacja nasza nie jest po to, by tolerować wygodne życie, lecz by wydobyć jak najwięcej energji; społeczeństwo zaś i państwo przyjdzie nam wówczas z pomocą, gdy zobaczy, że jest tu idea czysto polska. Oświadcza się przeciw wszystkim wnioskom. Do boisk odnosi się ta sama zasada. Argument, że drużyny piłki nożnej odpadną, nie jest groźny, gdyż i tu nie jesteśmy bardzo za popieraniem samej piłki; zalecaliśmy tylko należenie do Związku lekko-atletycznego, nie zaś do Związku piłki nożnej.

Po zakończeniu dyskusji przystąpiono do głosowania. Przed głosowaniem prezes Dr. Czarnik stwierdza, że oświadczenie się za lub przeciw wnioskowi Przewodnictwa nie może być uważane za legitymację dobrego lub złego Sokoła i Polaka, poczem proponuje głosowanie przez rozstąpienie.

Wniosek Przewodnictwa przeszedł (przeciw 20 głosom). Inne zaś wnioski upadły.

Sprawę boisk przekazano Przewodnictwu do rozstrzygnięcia, zadecydować zaś ma Zarząd Dzielnicowy.

Druh Piotrowicz upomina się o przystąpienie Przewodnictwa Dzielnicy do Pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie względnie do jej rachunku (konta) czekowego. Wniosek upadł po sprzeciwieniu się skarbnika, druha Czaykowskiego, który wyjaśnia, że w obecnych stosunkach rachunek ten przyniósłby dzielnicy więcej szkody, jak pożytku. Procent wogóle jest bardzo niski i nie pokrywa kosztów, jakie P. K. O. liczy za każdą manipulację. Obciąża bowiem ona posiadacza konta czekowego należytościami za każdorazowe notowanie w księgach swych tak wpływów, jak wydatków, tudzież pobiera inne należytości manipulacyjne. — Nadto druki i książeczki czekowe kosztują teraz także dużo. Gdy zaś wkładki nie są żadną oszczędnością, tylko funduszem obrotowym, i Zarząd dzielnicy musiałby co chwila żądać nadesłania pieniędzy, co zwiększałoby tylko koszta, przeto nie jest to na razie interes dla Dzielnicy. Gdy się stosunki uregulują, będzie można o tem pomyśleć. Musi to być atoli pozostawione Przewodnictwu dzielnicy, czy i kiedy do P. K. O. ma przystąpić.

## Przysposobienie wojskowe. W sprawie obozów letnich.

Przewodnictwo Związku podaje do wiadomości Dzielnic, Okręgów i Gniazd Sokolich, wyciąg z Rozkazu Ministerstwa Spraw Wojskowych, dotyczącego organizacji obozów letnich przysposobienia wojskowego w ciągu lata 1925.

MINISTERSTWO SPRAW WOJSKOWYCH
SZTAB GENERALNY
ODDZIAŁ III.
L. 1700|P. W.

*Warszawa, dn. 17 kwietnia 1925 r.*

### Obozy letnie. Rozkaz organizacyjny.
(w skróceniu).

Tegoroczne obozy letnie przysp. wojsk. dla młodzieży zostaną zorganizowane na tych samych zasadach, co i obozy w roku zeszłym.

Ad p. 4. Przy organizowaniu obozów dla młodzieży stowarzyszonej należy w większym jeszcze stopniu, zważywszy na charakter instruktorski tych obozów, dbać o dobór uczestników i wywrzeć nacisk na stowarzyszenia w kierunku jaknajskrupulatniejszego kwalifikowania kandydatów. Zarządy stowarzyszeń ponoszą pełną odpowiedzialność za zachowanie się członków w obozie.

Tyczy się to w pierwszym rzędzie wypadków samowolnego opuszczenia obozu przez członka stowarzyszenia oraz wydalenia go z obozu. Dla uniknięcia nieporozumień zarządy stowarzyszeń winny wykorzystać przysługujące im prawo posiadania własnych delegatów w swoich obozach:

Ad p. 5. Obozy rozpoczynają się między 1 a 10 lipca. Czas trwania 6 tygodni — 42 dni.

a) W celu zapewnienia jednolitego kierownictwa pod względem wyszkolenia i administracji, wskazanem jest, aby na czele grup obozów stanęli oficerowie sztabowi.

Jednakże w tym wypadku oficerowie ci muszą być obznajmieni z kierunkiem prac, metodami szkolenia i wychowania, stosownemi w p. w.

Schematyczne stosowanie form, przyjętych w armji stałej, nie jest dopuszczalne.

b) Należy dążyć, aby poszczególne obozy osiągały przepisaną liczbę 100 uczestników. Zmniejszony stan uczestników, łącznie z niebywale wielkim ubytkiem uczestników w czasie obozów, powoduje zbyt niską ilość kończących obóz i jest przyczyną nieprodukcyjnego zużycia zbyt wielkiej ilości instruktorów.

Wskazanem jest raczej przy przyjmowaniu zapisów przyjęcia w początkowej fazie o 10% więcej uczestników, niż to jest przewidziane.

c) Przy przeprowadzeniu wyszkolenia, normowaniu życia wewnętrznego obozów należy się ściśle stosować do wskazań, zawartych w Statucie Obozów Letnich L. 6986/P. R. 1923.

Szczególną uwagę zwracam na urozmaicenie rozkładu dnia oraz dopilnowanie, aby przewidziany czas na odpoczynek był skrupulatnie przestrzegany i całkowicie wolny od obowiązkowych zajęć.

Ad p. 6. Ilość uczestników obozów letnich określam na 8.500 ludzi.

W roku bieżącym organizowane będą następujące typy obozów:

1) obozy młodzieży szkolnej,
2) obozy młodzieży stowarzyszonej,
   a) wyższy (dla komendantów i pomocników),
   b) niższy (dla instruktorów stow. i ich pomocników),
3) obozy dla młodzieży akademickiej,
4) „ „ kierowników hufców szkolnych,
5) „ „ nauczycielstwa szkół powszechnych,
6) „ instruktorskie harcerskie.

Na poszczególne D. O. K. przeznaczam następującą ilość miejsc:

| | | | |
|---|---|---|---|
| D. O. K. I. | 1000 | D. O. K. VI. | 800 |
| „ II. | 700 | „ VII. | 1000 |
| „ III. | 700 | „ VIII. | 800 |
| „ IV. | 1000 | „ IX. | 500 |
| „ V. | 1000 | „ X. | 1000 |

W ramach powyższych liczb i kategorji dowódcom D. O. K. pozostawiam swobodę w organizowaniu obozów danego typu z tem, że:

a) przedewszystkiem zwrócić należy uwagę na obozy młodzieży szkolnej, której należy przeznaczyć gros miejsc w obozach,
b) obozy dla młodzieży stowarzyszeniowej, — przeznaczone są dla instruktorów i komendantów.

Pod tę kategorję podpada również centralny obóz Sokoła, organizowany na terenie D. O. K. I., oraz obóz żeński, organizowany na terenie D. O. K. VI. Ilość uczestników obozów dla młodzieży pozaszkolnej nie może przewyższać 20% ogółu uczestników obozu.

Praktyka wykazała, że w tych D.O.K., w których obozy takie w latach poprzednich stały na należytem poziomie, praca p. w. rozwija się b. dobrze, a nauczyciele, którzy przeszli obóz, chętnie i prawie samodzielnie prowadzą hufce szkolne.

f) Obozy instruktorskie harcerskie wzorem lat ubiegłych zorganizowane zostaną w następujących D.O.K.: II. Lublin (dla chor. Lubelskiej i Radomskiej) - 75 uczestn.; III. (dla H. Z. H. P. i chor. Warszawskiej)—75 uczestników; IV. (chor. Sosnowiecka 20 i Łódzka 25) — 45 uczestn.; V. (chor. Krakowska i Katowicka) — 30 uczestn.; VI. (chor. Lwowska i Łucka) — 40 uczestn.; VII. — 25; VIII. (chor. Włocławka i Toruńska) — 30 uczestn.; IX. (chor. Białostocka i Brzeska) — 30 uczestn.

O ile przepisane dla każdego D. O. K. liczba miejsc w obozach nie zostanie wyczerpana, Dowódcy D.O.K. we własnym zakresie będą mogli ją wyzyskać, organizując kursy jesienne p. w. Miejsca, nie wyzyskane w r. b., tracą swą wartość i nie będą mogły być wykorzystane w kursach zimowych 1926 r.

Ad p. 7. Obsada personalna grup i obozów, przydział wychowawców fizycznych i lekarzy, jak w rozkazie L. 3366/P. W. 1924 p. 7. Przewidziana pensja dla zaangażowanych cywilnych kierowników wych. fiz. za cały okres — 300 zł. plus wyżywienie w obozie. Pełne wyżywienie otrzymują również nauczyciele-delegaci M.W.R. i Op. I jednych i drugich należy wliczyć pod względem wyżywienia w skład uczestników obozów letnich.

Ad p. 8. Teren, pomieszczenie, wyżywienie, zaopatrzenie, przydział gospodarczy, jak w rozkazie L. 3366/P. W. 1924 p. 8. ż.

Przejazd wszystkich uczestników obozów letnich bezpłatny (Prel. budż. dział 2. p. 3.) Dla większej oszczędności należy z wyjątkiem obozów eksterytorjalnych skierowywać uczniów obozów bezpośrednio z miejsca zamieszkania do miejsca pobytu obozów.

Ad p. 9. Uczestnicy obozów dla młodzieży stowarzyszonej oraz nauczyciele szkół powszechnych, otrzymują umundurowanie, składające się z bluzy drelichowej, spodni drelichowych oraz trzewików. Ponadto otrzymują furażerki i owijacze.

Uczestnicy obozów dla młodzieży szkolnej, akademickiej i kierownicy hufców szkolnych otrzymują tylko furażerki i owijacze a dlazużytkowania wrazie zniszczenia przedmiotów własnych—trzewiki na stan 10% ogólnej liczby uczestników obozów.

Przydział innych przedmiotów wyekwipowania będzie bardzo utrudniony ze względu na przeszkolenie rezerwistów i będzie możliwy tylko po zaopatrzeniu ich w te przedmioty.

Uczestnikom obozów harcerskich umundurowanie nie przysługuje.

Dla utrzymania jednolitego wyglądu obozów letnich, należy dążyć do tego, aby uczestnicy obozów, którzy pełnego wyekwipowania i umundurowania nie otrzymują, zawczasu zaopatrzyli się we własne wyekwipowanie, składające się z koszuli harcerskiej, spodenek krótkich i furażerki. W tej sprawie należy zwrócić się do poszczególnych O.Z.M. o dostarczenie w. w. przedmiotów wyekwipowania (ewent. drelichów) po cenie kosztów.

Ad p. 10. Uzbrojenie i przydział amunicji w myśl rozkazu tut. L. 3366/P. W. p. 10. z tem, iż oprócz etatowego uzbrojenia 2-ch drużyn w obozie bronią pierwszorzędną, należy dla każdego obozu przydzielić broń drugorzędną na pełny stan uczestników. Ponadto należy przydzielić po 5 granatów V. B. na każdego garłacza, po 10 sztuk amunicji ślepej i 10 sztuk amunicji taśmowej na uczestnika.

Ad p. 11. Przydział sprzętu taborowego i technicznego bez zmiany. Jedynie należy zwrócić uwagę na dostateczne zaopatrzenie obozów w sprzęt sanitarny i narzędzia dla przeprowadzenia badań antropometrycznych.

w imieniu Ministra Spraw Wojskowych
Szef Sztabu Generalnego
*Stanisław Haller*
Generał dywizji.

## V. Komisja Finansowa dla budowy Sokolni w Warszawie.

**Bilans w dniu 28 Lutego 1925 r.**

| | Aktywa | Pasywa |
|---|---|---|
| Kasa | 436,54 | |
| P. K. O. | 760,30 | |
| Papiery procentowe | 2500,56 | |
| Bank Handlu i Przemysłu | 2020,00 | |
| Bank Przemysłowców Polskich | 13374,75 | |
| Bank T-w Spółdzielczych | 2090,00 | |
| Przewodnictwo Sokoła | 480,00 | |
| Koszty Handlowe | 234,53 | |
| Druki i odezwy | 1861,59 | |
| Dłużnicy | 450,00 | |
| Depozyty u obcych | 0,55 | |
| Dzielnica Małopolska ofiary | | 668,08 |
| „ Górnośląska „ | | 5,11 |
| „ Mazowiecka „ | | 22,22 |
| „ „ cegiełka | | 1500,00 |
| „ „ udziały | | 2515,00 |
| „ Wielkopolska „ | | 130,00 |
| „ Krakowska „ | | 730,00 |
| „ Śląska „ | | 100,00 |
| „ Lwowska „ | | 440,00 |
| „ Pomorska „ | | 120,00 |
| Wierzyciele | | 109,91 |
| Imprezy | | 15597,04 |
| Extra wpływy | | 2270,91 |
| Depozyty własne | | 0,55 |
| Razem Zł. | 24208,82 | Zł. 24208,82 |

# Dział literacki.

## O wojskowość Sokoła.

(*Dokończenie*).

Wszelkie dotychczas czynione próby ustalenia programów czy też nawet urządzania dla organizacyj społecznych obozów letnich i zimowych, z wykładami, ćwiczeniami i t. p., nie są środkami, które by prowadziły do właściwego celu i sprawę na dalszą metę rozwiązywały. Są to wszystko półśrodki, dobre na dziś, może jeszcze na jutro, ale nie na stałe. Być może, że dotychczasowy sposób prowadzenia pracy przez oficerów instrukcyjnych w oddzielnych organizacjach—może wydać jakie takie rezultaty, być może, że ten i ów kursista,

wyniesie z kursu prawdziwe korzyści dla siebie, a może je nawet zechce zwrócić swej organizacji, ale wyniki takiej pracy nie stoją w żadnym stosunku do wkładów ze strony rządu, a rezultaty, realne i moralne, są tak nikłe, że jesteśmy bardzo dalecy od tego, cobyśmy chcieli osiągnąć i do czego musimy dążyć, aby naprawdę osiągnąć właściwy cel: stworzenie obrony narodowej w szeroko pojętem znaczeniu.

O ile chodzi o organizację sokolą, to ta od długiego szeregu lat w programach wychowania fizycznego swoich członków — stawiała sobie za główne zadanie rozwijanie i pielęgnowanie sprawności, obowiązkowości i wytrzymałości fizycznej przez stosowanie różnego rodzaju ćwiczeń cielesnych, któreby robiły osobnika zdolnym do znoszenia i pokonywania przeszkód fizycznych.

Ale wówczas, kiedyśmy te nasze programy układali i ustalali sposoby realizowania naszych zadań, wówczas robiliśmy to w imię naszych haseł i ideałów sokolich, bez oglądania się na kogokolwiek, w przeświadczeniu, że to, co robimy, o ile dobrze będzie wykonane, osiągnie swój cel. Dziś już pracujemy w warunkach odmiennych, dziś naszą pracę, nasze programy, nawet zadania, jakie mamy do spełnienia, musimy przystosować do potrzeb już własnego państwa, dziś niejednokrotnie musimy naszą organizację podporządkować celom wyższym, choćby to nawet naruszało naszą tradycję.

Podnoszę to nie dla tego, aby wykazać, że w danej sprawie zajść mogą takie możliwości, gdyż właśnie w przysposobieniu narodu do obrony przed wrogiem jesteśmy w całym naszym programie zgodni z owymi wyższymi celami, ale chcę zwrócić uwagę, że pomimo naszej kilkudziesięcioletniej historji, pomimo długoletnich, żmudnych, ale owocnych doświadczeń, pomimo dziesiątków i setek znakomitych kierowników, organizatorów i pracowników społecznych, jakich w swoich szeregach liczymy, gotowi jesteśmy zawsze ustąpić w imię wyższych celów, choćby pobudki, jakie nas wzywają do tego, wypływały nawet z braku doświadczenia sfer kierowniczych.

Jeśli dziś zastanawiamy się nad sprawą przysposobienia wojskowego, to przyczyna tego leży w tem, że dążeniem naszym jest zrewidowanie dokładne dotychczasowego stanu, zbadanie żądań, jakie do nas są zwrócone ze sfer miarodajnych, i po uwzględnieniu ich, chcemy ułożyć plan i program działania w organizacji, aby można było osiągnąć jaknajlepsze rezultaty.

Głównem i zasadniczem pytaniem, jakie jest cechą naszej organizacji, a zarazem odpowiada wymogom przygotowania wojskowego, jest szeroko pojęte wychowanie fizyczne narodu, celem uzyskania maksimum zdrowia i wytrzymałości, a także bystrości psychicznej. Ten dział pracy jest u nas racjonalnie ustalony, i tu nie wiele chyba byłoby do zmieniania. Chodziłoby tylko o uzupełnienie tego programu przez wprowadzenie pewnych elementów wojskowych, uzgodnienia tych elementów z naszym programem dotychczasowym i wcielenia ich jako jednej części składowej do całości naszego programu.

I najgłówniejszym obecnie zadaniem jest opracowanie takiego programu, którżby obejmował całokształt wychowania fizycznego, powiększony o te części przysposobienia wojskowego, które jeszcze w naszym programie nie są dostatecznie uwzględnione. Program musiałby być metodycznie ułożony i rozłożony na dłuższy okres czasu, idąc od rzeczy lżejszych do coraz trudniejszych.

Szczegółowo rzecz biorąc, musimy przy układaniu programu uwzględnić: 1) naszą młodzież w wieku przedpoborowym i przed wstąpieniem do czynnej służby wojskowej; 2) członków od 23 do 50 roku życia, zdolnych do służby wojskowej lub którzy są w rezerwie wojskowej; 3) mężczyzn i kobiety, zdolnych do służby pomocniczej.

Nie moją rzeczą wdawać się tu w szczegóły programów i w to, jaki nacisk winno się kłaść w każdej grupie na pewne metody wychowania fizycznego, aby je uczynić rzeczywiście zdolnymi do spełnienia zadań, ciążących na tej lub owej grupie członków; to rzecz fachowców; na to jednak trzeba zwrócić uwagę, że w programie tym winny być uwzględnione w formie obrazowej te wszystkie czynniki, które w danym osobniku pomagają do wyrobienia pojęcia żołnierza dzielnego, odważnego i zdolnego do podjęcia wszelkich trudów wojennych.

Prawda, że ta końcowa część zadań nie zawsze da się osiągnąć tylko przez wychowanie fizyczne, i dlatego też uważam, że w pracy nad przysposobieniem Narodu do obrony Państwa równorzędnym czynnikiem z wychowaniem fizycznem jest wychowanie moralne narodu, w duchu miłości i poświęcenia się dla Ojczyzny, bo tylko w wolnem i niepodległem państwie każdy Polak może osiągnąć osobiste powodzenie i czuć się szczęśliwym.

O ile przeto te dwa działy pracy naszej w organizacji sokolej należycie przygotujemy, t. j. 1) szeroko pojęte wychowanie fizyczne i 2) wychowanie moralne—wówczas osiągnięcie trzeciego niezbędnego warunku całkowitego przysposobienia wojskowego, mianowicie—obeznanie się z elementami wojskowymi — nie natrafi na wielkie trudności.

W ten sposób ujęta praca wyda, naprawdę, rezultaty takie, jakie pragniemy osiągnąć w naszej organizacji, w imię interesów państwa, a nadzieje, jakie pokłada polskie społeczeństwo w Sokolstwie, spełnią się niezawodnie.

Rozumie się, że referatem tym nie kończy się całkowite rozwiązanie tego trudnego problemu państwowego i społecznego, ale, przedstawiając sprawę według swego najlepszego zrozumienia i chcąc dać pobudkę do rzeczowej dyskusji na temet powyżej poruszony, chciałem dać zarazem materjał do szerokiego, rzeczowego ujęcia sprawy w naszej organizacji.

Skończyć należy powyższe wywody wnioskiem, aby Związkowy Wydział Wychowania Fizycznego, który pojął sprawę przysposobienia wojskowego członków sokolej organizacji za część składową pracy wychowania fizycznego Sokolstwa, wcielił ten dział pracy do ogólnych programów sokolich, aby ustalił główne wytyczne i do opracowania tych programów powołał osobną Komisję, złożoną z członków Przewodnictwa i członków Zw. Wydz. Wych. Fiz., z prawem kooptacji druhów z poza obu wymienionych ciał.

Tak wybrana komisja powinna opracować program ogólny pracy i programy szczegółowe, aby przedstawić je Związk. Wydz. Wych. Fizycznego, poczem oddać władzom ogólnym sokolim do zatwierdzenia i wprowadzenia w życie.

*Mikołaj Maksyś.*

# Na marginesie rzeczywistości.

MOTTO: Trzeba z żywymi naprzód iść, po życie sięgać nowe!

Słuszne i trafne uwagi, skreślone przez druha Cz. Kłosia w artykule p. t. „Wojsko dusz śpiących" (patrz „Przegląd Sokoli Nr. 10, r. 1923), przebrzmiały, niestety, bez echa. Nie rozwinęła się na łamach naszego pisma dyskusja na ten temat.

Można twierdzić z dużą dozą słuszności, że dziś prowadzimy przeważnie robotę papierową, czyli odrabianie kancelaryjnych kawałków, lub (co gorsze) wydajemy nierealne zarządzenia, niezgodne z istotnym układem sił sokolich, którymi, jako wzrastającą potęgą, podejmujemy się kierować, nie znając nieraz psychicznego podłoża tych mas, natomiast działalność nasza gimnastyczno-sportowa jakoś nie chce wyjść w szerokie szranki świata sportowego.

Pójdźmy do gniazd, przyjrzyjmy się, jak pracują poszczególni ludzie i zarządy z nich złożone. Spostrzeżemy często, że prezesi są gośćmi w gnieździe. Inicjatywa takiego prezesa w prowadzeniu gniazda objawia się chyba w tem tylko, że... niema żadnej inicjatywy, ani myśli twórczej, a często także kwalifikacji na prezesa gniazda. Gdy więc u osób, na czele stojących, brak idei przewodniej, praca w gnieździe idzie raczej siłą inercji, bo „kiedyś tak było". Więc nie może być mowy o przystosowaniu się do nowego życia, gdy w gnieździe nie wytknięto planowo drogi, jasnej i prostej.

Spoistość wewnętrzną i urabianie ducha sokolego można osiągnąć najlepiej, jak chce Sz. Autor, za pomocą częstych zebrań dyskusyjnych lub połączonych z odczytami, lecz tu wyłaniają się okoliczności, które zbliżają nas do codziennej pracy sokolej i warunków, w jakich ona się odbywa.

W Warszawie, a w wielu wypadkach i na prowincji, „Sokół" wstydliwie tuli się, jako lokator, do jakiejś instytucji lub szkoły, gdzie jest, oczywiście, traktowany po macoszemu, skrępowany ilością dni i godzin, więc może tylko częściowo realizować swe postulaty, bowiem jedno odbywa się kosztem drugiego: jeżeli jest zebranie, niema ćwiczeń, i viceversa. W tych warunkach jest możliwą tylko praca dorywcza lub ograniczająca się do najkonieczniejszych objawów istnienia, ale o pracy twórczej, opartej o rzeczywistość, mowy być nie może.

Tu przytoczę notorycznie skandaliczny fakt, że towarzystwo „Sokół", dzierżawiące lokal od szkoły (działo się to przed dwoma laty) otrzymało przed terminem ekspiracji ustnej umowy wezwanie, aby w ciągu tygodnia opuściło lokal. Następnie w terminie wskazanym lokal zamknięto, uniemożliwiając dostęp do sali gimnastycznej. Nadzwyczajne Walne Zgr. wcześniej ogłoszone nie mogło się odbyć w tym lokalu; odbyło się w innym, lecz z powodu dezorjentacji członków było nieliczne.

I takiej akcji dopuszczono się w sercu Polski, w Warszawie, ze strony osoby, która zajmuje dość wybitne stanowisko, jest bowiem posłem. Czego może wobec tego oczekiwać Sokolstwo od innych mniej kulturalnych obywateli, gdy takie persony nie mogą ocenić istotnego pożytku z pracy Sokolstwa dla dobra Rzeczypospolitej?

Przytaczając fakt powyższy, jako jaskrawy, przechodzimy z uśmiechem nad całym szeregiem codziennych, płaskich i śmiesznych szykan służby szkolnej, gdzie lokal dzierżawi „Sokół".

Czy w tych warunkach może być pozytywną i wydajną praca Sokolstwa, szczególnie na terenie b. Kongresówki?

Do naszej pracy potrzebne są realne warunki, jak realną jest praca sokola, a więc:

1. Dzielni sternicy gniazda;
2. Własne siedziby lub dzierżawione na wyłączny użytek „Sokoła" lokale;
3. Pewna kategorja płatnych funkcjonarjuszów (kancelista, kierownik ćwiczeń);
4. Szkolenie instruktorów, prelegentów;
5. Powstawanie wielkich środowisk sokolich, zwłaszcza w takich ośrodkach, jak np. Warszawa.

Z „prezesomanją" czas wielki skończyć. Jest to bowiem ogólną naszą wadą, że wielu chce być na czele, a mało w szeregu, dlatego tak łatwo powstają u nas suchotnicze gniazdeczka, zamiast wielkich gniazd, silnych ekonomicznie a potężnych, ilością członków i skupieniem ofiarnych w pracy a mądrych kierowników.

W gnieździe, tej najniższej jednostce organizacyjnej, nie widzimy wcale (może tylko zrzadka przy wielkich uroczystościach) członków wyższych władz sokolich. W życiu gniazdowem nie biorą oni żadnego udziału tak, że nieraz zatraca się poczucie, czy oni wogóle należą do gniazda.

Życie sokole koncentruje się w gniazdach; tam się ścierają poglądy, tam urabia się duch, wzmacnia lub osłabia. Gniazda — to armja sokola, która wzrasta lub zmniejsza się jakościowo i ilościowo, w zależności od tego, czy organizacja pociąga lub odpycha kierunkiem dążeń, metodami i drogami postępowania.

Zarządy Związku, Dzielnicy i Okręgu — to sztab, który winien czuwać nad dobrem całości i umiejętnie kierować działalnością poszczególnych jednostek organizacyjnych, kontrolując ich postępowanie, a wszystko według wskazówek i planu wszystkim znanego. Sztab ten dlatego musi być w ciągłym zetknięciu z gniazdami; tam bowiem realizują się plany i projekty, przy zielonym stole opracowane.

W wojsku sprężysta i celowa organizacja, obok bezwzględnej dyscypliny, trzyma w żelaznych karbach całość, zaś celowość zarządzeń imponuje szarym masom żołnierskim i wzbudza w nich poczucie siły, natomiast oświata, krzewiona w wojsku, urabia w żołnierzu przekonanie, że o całości myślą kierownicy, szary zaś tłum żołnierski winien tylko ślepo wykonywać rozkazy. Zresztą taki ustrój potrzebny jest dla szybkości działania.

Zgoła inaczej jest w armji sokolej.

Łączy nas wszystkich cement idei — pracy dla dobra Rzeczypospolitej. Jesteśmy organizacją społeczno-wychowawczą, żyjemy wśród społeczeństwa, czującego i myślącego rozmaicie, jak czują i rozmyślają członkowie tego społeczeństwa, a nasi druhowie, więc słusznem może być przypuszczenie, że wśród naszych druhów różne kierunki myśli politycznej mogą mieć zwolenników. Dlatego przy obsadzaniu stanowisk kierowniczych w „Sokole" unikać należy i nadal jednobarwności politycznej, aby usprawiedliwić twierdzenie, że stoimy ponad partjami.

Wojna światowa dowiodła, że Sprzymierzonym nie wystarczyło tylko walczyć po bohatersku za świętą sprawę Wolności, trzeba było także rozwinąć wytężoną propagandę, że intencja tej walki jest czystą. Propaganda uczyniła to,

że po stronie Sprzymierzonych stawały coraz to nowe państwa, aż potężny cios Ameryki przechylił szalę walki na korzyść Sprawiedliwości.

Organizacja sokola również prowadzi walkę o duszę społeczeństwa polskiego. Czynniki, wrogie Sokolstwu, rozumieją to doskonale i korzystają nieraz z drobnych niepomyślnych szczegółów i posunięć, ażeby urabiać tendencyjnie wrogo, choćby tylko część społeczeństwa, przeciwko Sokolstwu.

Jest więc bardzo celową i palącą koniecznością zorganizowanie przy Związku nietylko Sekcji propagandy, ale i Sekcji prasowej, której zadaniem byłoby między innemi sprawami prostowanie i nawet zwalczanie tendencyjnie wrogich oświadczeń w pismach. Nie jest wskazane pogardliwe ignorowanie ujemnych o Sokolstwie opinji, trzeba nam bowiem nie zapominać, że żyjemy w innym czasie, niż pod zaborami, kiedy sama nazwa „Sokół” budziła wzruszenie w sercu, każąc zapominać o usterkach w Organizacji, bośmy wówczas patrzyli na CEL i strzegli się jedynie wroga — zaborcy.

Dziś w dziale kształcenia fizyczno-duchowego społeczeństwa mamy współzawodników, którzy wrzaskiem i propagandą usiłują przekonać społeczeństwo, że potrafią to lepiej robić, my zaś nie chciejmy zachować „splendid isolation” — wspaniałego odosobnienia angielskiego, w przekonaniu, że „bezcelowa i niewskazana“ jest walka z wrogiem.

Nawet twierdza o grubych murach, nie broniona kantratakiem w polu, zostanie zwalona atakiem działowym wroga. Obojętność jednych, usuwanie się drugich, brak przypływu nowych sił — oto rezultat dotychczasowej „polityki“ w Sokolstwie.

Tymczasem życie płynie wartkim potokiem, porywa za sobą młodych, odciąga ich tam, gdzie ruchliwość, a nieraz tupet daje im możność ekspansji energji życiowej. Trzeba z żywymi naprzód iść po życie sięgać nowe, — jak mówi poeta. Wtedy wołanie o ludzi do pracy nie będzie bezowocne!

*Stefan Bronikowski.*

# Tok lekcyjny.

## Oświetlenie i układ pracy mięśniowej oraz kilka uwag dla prowadzących ćwiczenia.

Aby zerwać z dotychczasowym sposobem ćwiczeń cielesnych, który w wielu wypadkach prowadził w złym kierunku i nadwyrężał zdrowie, postanowiłem choć w minimalnym stopniu oświetlić układ i pracę mięśniową, oraz dać kilka ogólnych uwag o ćwiczeniach.

Wychowanie fizyczne społeczeństwa, owo wielkie zadanie i zagadnienie, rozpoczynać się winno od młodzieży. Ta praca w naszej organizacji słabo jest rozwinięta. Mając możność obserwowania ćwiczeń cielesnych, prowadzonych w różnych gniazdach, a ostatnio w niektórych obozach wakacyjnych przygotowania wojskowego, stwierdziłem dużo niewłaściwości, odchyleń i uporczywego trzymania się starzyzny, która panowała ze dwadzieścia lat temu, i to w dodatku wśród laików.

Dodatnie wyniki wychowania fizycznego, a szczególnie ćwiczeń gimnastycznych, zależą od odpowiedniego doboru i zestawienia ćwiczeń. Elementy, przeznaczone do przerobienia, muszą być ujęte w program każdorazowej lekcji. Lekcja gimnastyki to recepta, według której ruch, jak lekarstwo, źle użyty i zastosowany, pogarsza chorobę już istniejącą lub sprowadza nową. Prowadzący zatem ćwiczenia cielesne musi się zastanowić, czy zadanie rozumie i czy posiada odpowiednie przygotowanie, gdyż wiedzieć powinien, iż podczas nic nie znaczącego napozór skurczu ręki czy nogi, ruchu głowy czy tułowia, kryje się poważna czynność fizjologiczna. Kieruje zatem prowadzący ćwiczenia sprawnością narządów ustroju ludzkiego; musi więc śledzić za ich stanem funkcjonalnym, t. zn. przedewszystkiem hodować człowieka, czynić go odpornym i zdrowym.

Od naukowych podstaw trzeba się przygotowywać do pracy, trzeba patrzeć na ustrój, jak na delikatnie skonstruowaną maszynę; wtedy zrozumiemy, z jaką ostrożnością należy przystępować do niej. Zbyt mocne potraktowanie szkodzi słabej maszynie; zbyt słabe nie pomaga silnej. W pierwszym wypadku ustrój marnieje, ulegając przetrenowaniu, w drugim nie rozwija się należycie, nie osiągając granicy wysiłku, koniecznego do rozwoju; nie usuwając produktów szkodliwych, miejsce których powinny zająć świeża energja, materjał odżywczy. Należy zatem poznać budowę człowieka, uprzytomnić sobie, jakie i w jaki sposób zachodzą procesy w ustroju, gdyż bez tego przodownik czy naczelnik będzie przeprowadzał w wielu wypadkach ćwiczenia, jakby z zawiązanemi oczami.

Poznanie budowy daje nietylko zrozumienie formy ciała, ale wiedzie do poznania przyczyn, które wywołują zmiany form zewnętrznych przy różnych czynnościach. Kto maszynę wprawia w ruch, kto podaje do wykonania pracę, ten musi, choć w minimalnym stopniu, znać mechanikę tej maszyny i jej ruchów, gdyż z nieznajomości jej wynikają częste błędy, a przy tych wiadomościach należy pamiętać o metodycznem prowadzeniu lekcji i subtelnem stopniowaniu natężenia.

Każdy naczelnik musi być wychowawcą fizycznym, a nie ślepym, bez świadomości technikiem, który może wyuczyć kilku określonych ruchów, jakże często nieodpowiednio wykonanych! lub uczenie nieśmiertelnych „landschaftów“ w postaci zlotowych obrazów, których często jest po kilka odmian, a na pracę stałą, postępową nie ma czasu. Naczelnik lub przodownik, prowadzący ćwiczenia cielesne, musi zdawać sobie sprawę, co wywiera jaki wpływ na ustrój, w dodatnem czy ujemnem znaczeniu. Praca wychowawcy fizycznego zmierza do wytwarzania siły, do uzdolnienia fizycznego, do sprawności funkcjonalnej narządów, wogóle, do fizycznego poprawienia rasy. Są to cechy, które winno się dziedziczyć od rodziców i przekazywać następnym pokoleniom, a nie są te cechy wytworem kilkuletniej pracy.

My, jako organizacja gimnastyczna, działać musimy środkami równoważącemi skutki działań jednostronnych i nie tylko musimy ćwiczyć zawodowego pracownika umysłowego lub ucznia, ale również rzemieślnika czy robotnika, zgoła każdego fachu tak, aby niweczyć wpływ, wywierany nań w ciągu godzin pracy. Ideałem byłoby więc ćwiczyć pracowników każdego zawodu w oddzielnych kompletach, każdy bowiem zawód daje inne zboczenia.

Ponieważ warunki nasze na bardzo wiele nie pozwalają, trzeba więc, choćby w granicach możliwości, klasyfikować element ludzki, a również wprowadzić zmiany w układzie i stosowaniu lekcyj i wprost zreformować t. zw. system sokolskiej gimnastyki, który poważnie dziś szwankuje i daleki jest od wymagań doby obecnej.

Nie zagłębiając się w gruntowne rozpatrywanie tego, wystarczy powiedzieć, iż w niektórych gniazdach podczas lekcji, po ćwiczeniach wstępnych połowa ćwiczących mogłaby pójść do domu, gdyż samo przyglądanie się 2m. 3m. lepszym przyrządowcom nie przynosi nawet zadowolenia, zwłaszcza w zimnych salach. Następnie, należy tak przystosować ćwiczenia, aby z nich mogło korzystać 100% ludzi o różnej masie i sile, w kompletach odpowiednich, a nie 25% ludzi o dużej sile, a małej masie. Musimy jaknajprędzej zakończyć z dotychczas istniejącym prowizorjum. Brak terenu na boiska, przyborów, odpowiedniej ilości kierowników, pomocników, zmusza nas do prowadzenia ćwiczeń metodycznych (rzadko gimnastyka sportowa, jako zaprawa) w salach, często urągających urządzeniem wszelkim wymaganiom; nie ma mowy o lekkiej atletyce, grach sportowych.

Dla wielu ćwiczących ten sposób gimnastykowania się jest nudnym; nie ma momentów, rozniecających zapał do ćwiczeń. Występuje tu również brak zrozumienia ważności tych ćwiczeń, a panuje tak zwana „łapczywość wyczynowa", dla której nie istnieją żadne drogi racjonalnej pracy od „A". Zapomina się, że społeczeństwo nasze nie odziedziczyło wielkich zalet fizycznych, a odwrotnie całą masę defektów, które należy dopiero usunąć, abyśmy mogli myśleć o pokazaniu wyników.

(d. c. n.)

*M. Kuśmidrowicz,*
Naczelnik Okręgu Warszawa I.

# Bibljografja i Czasopisma.

**Pamiętnik**, wydany dla uczczenia **Dwudziestolecia** istnienia **Sokoła Karwińskiego** (1904—1924). Nakładem Polskiego Tow. Gimnast. „Sokół" w Karwinie. Odbito w ludowej drukarni we Frysztacie, str. 26.

Broszurka powyższa posiada dla nas dwojaką wartość historyczną: opowiada nam o towarzystwach sokolich na Śląsku i o Sokole Karwińskim, i jest przyczynkiem do historji Sokolstwa polskiego pod zaborem czeskim. Broszurę tę bowiem, całkiem niewinną wistocie, władze czeskie skonfiskowały za takie np. ustępy: „nowi włodarze kraju zawzięcie tępią wszelkie objawy polskiego życia narodowego" (str. 5); albo: „Czesi i Niemcy są tutaj żywiołem napływowym podobnie zresztą, jak i część ludności polskiej" (str. 17), — albo „pomimo to statystyka austrjacka odznaczała się jeszcze stosunkową bezstronnością w porównaniu z ostatnim spisem ludności, przeprowadzonym w r. 1921 przez władze czeskie" (str. 18).

Ustępy powyższe odpowiadają jednak rzetelnie prawdzie. Za Czechów przepadł cały dorobek sokoli. Z 27 gniazd zostało w 1924 r. tylko dwa; dziś podniosła się ta liczba na pięć. Polski żywioł jest bowiem żywotny, a na Śląsku przeważa, jak tego dowodzą niefałszowane po czesku spisy. Więc, w r. 1921 Czesi wykazali tylko 46% Polaków w Karwinie; ale w wyborach do rady gminnej (z r. 1923) Polacy uzyskali 61% mandatów, a w wyborach do Karwińskich Izb kopalnianych 90%.

Ta skonfiskowana broszura jest dowodem siły i żywotności narodu polskiego pod zaborem czeskim. Nie mogąc polecić druhom nabycia jej, przedrukujemy w innem miejscu artykuł z tej jednodniówki, przedstawiający nasze życie narodowe pod zaborem czeskim.

**Dr. Józef Borowiec. Sprawa przysposobienia rezerw.** We Lwowie. Nakładem autora. 1925 str. 16.

Broszura dha Borowca oświetla najpilniejsze w tej chwili zagadnienie w sokolstwie. Autor, znany i stary działacz sokoli w Małopolsce, poddał gruntownej rozwadze całą sprawę. Powinni się z nią zapoznać wszyscy prezesi Towarzyst; uważamy to za ich obowiązek organizacyjny. Nad sprawą bowiem przygotowania wojsk. musi być wszczęta wszędzie dyskusja, a jak dotąd, prócz artykułów w „Przewodniku", jest to pierwszy głos. Powinien tedy stać się punktem wyjścia dla dyskusji i po gniazdach i w Przewodniku. Dyskusji tej się spodziewamy.

**„Stadjon"**. Tygodnik poświęcony sprawom sportu i przysposobienia wojskowego.

Świąteczny, 15-ty numer „Stadjonu", wyszedł w imponującej objętości 40-tu kolumn.

O numerze tym — z punktu widzenia treści — należałoby powiedzieć, że zawiera on nieomal nadmiar materjału, podając ciekawe i fachowo ujęte wskazówki techniczne, obszerne korespondencje zagraniczne, szereg informacji krajowych i t. d.

Na całość składają się artykuły: fachowa ocena tak bardzo u nas zaniedbanej turystyki wodnej, trzy krytyczne, syntentycznie ujęte korespondencje zagraniczne, przyczynek do studjum nad lekkoatletyką, ocena po sezonie naszych narciarzy, interesujące sprawozdanie z walnego zebrania P. Z. N., szereg informacji o pracy nad przysposobieniem wojskowem w Polsce, wreszcie krótko naszkicowane sprawozdanie z prac tygodniowych w głównych ośrodkach sportu polskiego.

W rubryce „działów" sportowych — prócz informacji bieżących — STADJON podaje krótkie artykuły wstępne, w których omawia najbardziej palące sprawy, dotyczące danej gałęzi sportu.

**„Morze"**. Miesięcznik Ilustrowany. Organ Ligi Morskiej i Rzecznej.

Wyszedł z druku zeszyt kwietniowy (Nr. 4) miesięcznika „Morze", pisma znanego już naszym czytelnikom z poprzednich wzmianek recenzyjnych. Na treść tego zeszytu, wybornie illustrowanego przez J. Zarubę, T. Gronowskiego i Bułhaka, złożyły się morskie utwory poetyckie Zenona Przesmyckiego (Miriam), Marjusza Zaruskiego, J. Birkenmajera, — oraz artykuły: „Polska a morze" — Zdzisława Dębickiego, „Marynarka Handlowa" — Gabryela Chrzanowskiego, „Jaka flota nam jest potrzebna" — Kmdra Wł. Filanowicza, „Widoki rozwoju naszego rybactwa oceanicznego" — Dr. J. Borowika, „Charakter prawny morskiego statku handlowego" — Dr. Wł. Sowińskiego, „Szkoła Morska w Tczewie" — „Belgijski statek szkolny" — Tad. Dębickiego, „Aparaty nurkowe" — inż. B. Bagniewskiego, bogaty dział kroniki i sportu.

W tekście około 30 illustracji.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Elektoralna 2 (Gmach Ministerstwa Przemysłu i Handlu).

**Druhu Prezesie! Czy twoje gniazdo prenumeruje i płaci za „Sokoła"?**

# Okólniki Dzielnic.

## DZIELNICA MAŁOPOLSKA.

### Rozkazy i wskazówki Nr. 2.

**Rocznica koronacji Bolesława Chrobrego.**

Druhowie!

Mądra polityka Piastów osiągnęła 900 lat temu obrany cel.

Niezwyciężony mieczem ni dyplomacją ozdobił Bolesław Chrobry skronie swe koroną królewską, czyniąc młode państwo polskie samodzielnem i równem zachodnim mocarstwom królestwem. Od chwili tej znika zwierzchność „Świętego Imperjum“ cesarstwa niemieckiego nad polskimi książęty, a cecha hołdownicza odpada, gdy obok tronu Piastów królewskie powiały stanice.

Rocznica ta — to Święto honoru, dumy i samodzielności Polski. Musi ono objawić się w żywiołowej radości całego narodu na znak, że oceniamy rolę samodzielności i godności własnej w chwili, gdy zakusy niemieckie sięgają znów po tytuł zwierzchności nad Polską; najbardziej zaś uczci rocznicę tę Sokolstwo, które od chwili swego powstania samodzielną myśl polską piastowało.

Dzielnica Małopolska śle wszystkim gniazdom rozkaźne wici: upamiętnić fakt powstania królestwa uroczystym obchodem w maju b. r. w dniu, który oznaczy Komitet, powołany do życia dla uczczenia tej rocznicy.

Jeżeli w siedzibie Gniazda będzie powołany osobny Komitet, to Sokół ma w nim wziąć udział, w przeciwnym razie, ma urządzić tę uroczystość, pociągając do współudziału całe społeczeństwo miejscowe.

W tym wypadku program ułoży Wydział łącznie z gronem nauczycielskiem; obchód zaś ten będzie zarazem punktem zwrotnym w sokolej powojennej działalności.

Do zastosowania się wzywamy was w imieniu Sokolej Służby.

Czołem

*Dr. Marjan Wolańczyk.* Sekretarz.

*Dr. Kazimierz Czarnik.* Prezes.

### Raporty.

Mimo wezwania w grudniowym okólniku, mimo przypomnienia tego obowiązku podczas Obrad Rady dzielnicowej, mimo ponaglenia w okólniku ostatnim. Gniazda nie poczuwają się do obowiązku nadesłania raportu. Do tych opieszałych Gniazd należą także Gniazda, będące siedzibą okręgu, jak Kołomyja, Tarnopol i Czortków, czego już żadną miarą uspawiedliwić nie można. Wzywamy jeszcze raz Gniazda do bezwłocznego przedłożenia raportu, a Wydziały okręgowe, by Gniazda oporne przypilnowały.

**Raportów nie nadesłały do 15/4 1925 r.**

**Okręg I.**
Cieszanów
Przeworsk
Pruchnik

**Okręg II.**
Lisko
Rymanów

**Okręg IV.**
Dobromil
Mościska
Niżankowice
Nowe-Miasto

**Okręg V.**
Bóbrka
Gródek Jagielloński
Janów
Kleparów
Lwów IV.
Winniki

**Okręg VI.**
Niżankowice
Skałat
Strusów
Tarnopol
Trembowla
Zbaraż

**Okręg VII.**
Bohorodczany
Bołszowce
Bursztyn
Jezupol
Sołotwina
Stanisławów III.
Tyśmienica

**Okręg VIII.**
Dubno
Łopatyn

**Okręg IX.**
Żydaczów
Chodorów

**Okręg X.**
Delatyn
Horodenka
Kołomyja
Kosów
Zabłotów

**Okręg XI.**
Rawa-Ruska

**Okręg XIII.**
Borszczów
Czortków
Jagielnica
Kopyczyńce
Mielnica

**Okręg XIV.**
Założce
Zborów

Dołączona do okólnika Nr. 1. z dnia 20/2 1925, broszura pod tytułem „Sprawa przysposobienia rezerw“, jest osobistą enuncyacją dha dra Józefa Borowca, — a rozesłano ją przy sposobności naszego okólnika, na prośbę Autora. *Czarnik.*

## DZIELNICA MAZOWIECKA.

### Rozkaz Nr. 4.

1. Podaje się do wiadomości Okręgów, że dotychczasowe Okręgi Włocławski, Piotrkowski i Kutnowski zostały zlikwidowane. Gniazda Okręgu Włocławskiego i Kutnowskiego weszły w skład Okręgu Warszawskiego, gniazda Okręgu Piotrkowskiego w skład Okręgu Łódzkiego.

2. Związek Gimnastyczny żeński we Francji zaprasza nasze druhny na zjazd w Clermont—Ferrand w dn. 25, 26, 27 lipca r. b. O ile na wyjazd zgłosi się dostateczna ilość uczestniczek, Związek poczyni starania o uzyskanie ulgowych paszportów. Druhny, życzące sobie na swój koszt udać się do Francji, zgłoszą się imiennie za pośrednictwem Okręgów do Dzielnicy przed 25 kwietnia r. b.

3. Przewodnictwo Związku urządza w r. b. 6-io tyg. kurs wychowania fizycznego. Kurs odbędzie się w Skolem i trwać będzie od 1 lipca do 15 sierpnia r. b. Zorganizowanie kursu powierzono Dzielnicy Małopolskiej.

Należy zawczasu zawiadomić o tem gniazda i zachęcić do wysłania odpowiednich kandydatów, zdolnych do przesłuchania kursu teoretycznego i praktycznego.

Zgłoszenia na kurs należy przesyłać do Przewodnictwa Dzielnicy; w zgłoszeniu podać imię i nazwisko, przynależność do gniazda, zawód, wiek i od jak dawna uprawia ćwiczenia fizyczne.

O kosztach utrzymania będzie doniesione później.

4. Stosownie do uchwały Rady Dzielnicowej z dn. 29/III r. b. składka roczna na dzielnicę za rok

1925 wynosi 1 zł. od członka i winna być wpłaconą w 2-ch ratach mianowicie 1 maja i 1 września, r. b. Wpłacać należy bezpośrednio do P. K. O. konto Nr. 10545 zawiadamiając jednocześnie o wpłacie.

5. Postanowienie Rady Dzielnicowej z dn. 29/III r. b. winny okręgi, w terminie do dn. 1 maja, uregulować zaległe składki, oraz nadesłać wykazy statystyczne, o których mowa w rozkazie Nr. 17 r. ub.

Niezastosowanie się do powyższego zarządzenia pociągnie za sobą represje dyscyplinarne.

# Komunikaty.

## Narodowe zawody strzeleckie.

Główny Komitet Narodowych Zaw. Strzeleckich, pracujący pod przewodnictwem p. Ministra Spr. Woj. g. Sikorskiego, wydał z datą 15 kwietnia b. r. poniższy komunikat Nr. 1.

W dniu 30 marca b. r. odbyło się po dłuższej przerwie pierwsze posiedzenie Głównego Komitetu Narodowych Zawodów Strzeleckich, na którem przewodniczył Prezes Komitetu, gen. dyw. Władysław Sikorski, Minister Spraw Wojskowych, a pod koniec gen. dyw. Suszyński. Na zebraniu byli obecni przedstawiciele następujących stowarzyszeń: Dr. K. Dłuski ze Związku Strzeleckiego, por. E. Ginalski z Z. H. P., inż. Stanisław Lilpop z Centr. Związku Polskich Stow. Łowieckich, p. Czesław Lisowski z Bractwa Strzelców Kurkowych, Dr. Mieczysław Orłowicz ze Związku Polskich Związków Sportowych, inż. Terech ze Związku Polskich Tow. Gimn. „Sokół", p. Adam Zieliński z Centr: Związku Młodzieży Wiejskiej. Ponadto byli obecni gen. dyw. Stefan Suszyński, jako zastępca Ministra w Komitecie ppłk. A. Mińkowski i mjr. Szt. Gen. K. Piórecki, przedstawiciele Oddziału III Szt. Gen. oraz mjr. rez. K. Kierzkowski, Komendant Główny Związku Strzeleckiego.

Przed rozpoczęciem właściwych obrad Dr. K. Dłuski, jako I wiceprezes, w imieniu wszystkich zebranych w serdecznych słowach podziękował Ministrowi Spraw Wojskowych za stanowisko jego, pełne życzliwości i osobistego zainteresowania dla sprawy rozwoju strzelectwa w Polsce.

W odpowiedzi zaznaczył p. Minister Spraw Wojskowych, że niezależnie od osobistych zapatrywań na strzelectwo, każdy Minister Spraw Wojskowych musi sobie zdawać sprawę z ważności strzelectwa dla armji i ze współudziału cywilnych czynników społecznych w tym zakresie z czynnikami wojskowemi. Pan Minister w miarę możności obiecuje swą pomoc i osobistą pracę.

Po przyjęciu do wiadomości protokułu z poprzedniego posiedzenia Komitetu z dnia 2 czerwca 1924 r. i sprawozdania skarbnika, p. Cz. Lisowskiego, z obrotu kasowego z I Narodowych Zawodów Strzeleckich we Lwowie, ukonstytuowało się Prezydjum Komitetu w sposób następujący: Prezes Głównego Komitetu — Minister Spraw Wojskowych gen. dyw. Wł. Sikorski, Zastępca prezesa — gen. dyw. S. Suszyński, pierwszy wiceprezes — Dr. K. Dłuski, drugi wiceprezes — inż. M. Terech, sekretarz generalny — mjr. rez. K. Kierzkowski i skarbnik generalny — p. Cz. Lisowski. Komisja Rewizyjna Komitetu: inż. Stan. Lilpop, ppłk. A. Mińkowski i Dr. M. Orłowicz. Z projektowanych kilku referatów utworzono tymczasem dwa: organizacyjny i techniczny.

Przyjęto w ogólnych zarysach projekt Regulaminu Gł. Kom. Nar. Zaw. Strzeleckich, traktując go, jako obowiązujący do następnego posiedzenia.

Po uczynieniu na tem posiedzeniu poprawek Regulaminu, powyższy obowiązywać będzie Główny Komitet i Okręgowe Komitety Nar. Zaw. Strzeleckich. W chwili obecnej do Głównego Komitetu Narodowych Zaw. Strzeleckich należy z centralnych związków i stowarzyszeń: Bractwo Strzelców Kurkowych (Warszawa), Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej (Warszawa), Centr. Związek Polskich Stowarzyszeń Łowieckich (Warszawa), Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej (Poznań), Związek Harcerstwa Polskiego (Warszawa), Związek Powstańców Górnośląskich (Katowice), Związek Powstańców i Wojaków (Poznań), Związek Polskich Tow. Gimn. „Sokół" (Warszawa), i Związek Strzelecki (Warszawa). Z okręgowych Komitetów istnieje narazie jeden we Lwowie, powstały w czasie przygotowań do I Narodowych Zawodów Strzeleckich.

Główny Komitet postanowił zaprosić w charakterze członka Komitetu, Centralny Związek Osadników Wojskowych w Warszawie. Co do Tow. strzeleckich i bractw strzelców kurkowych, działających samodzielnie i nie posiadających w kierunku konsolidowania się i łączenia organizacyjnego.

W sprawie II-ich Narodowych Zawodów Strzeleckich, Główny Komitet postanowił urządzić je w dn. 6, 7 i 8 września b. r. w Krakowie i nadać im powszechny charakter, poprzedzając je szeregiem lokalnych i okręgowych zawodów.

W imieniu M. S. Wojsk., Pan Minister zadeklarował na cele Gł. Komitetu pięć tysięcy złotych.

W najbliższym czasie ma wyjechać do Krakowa delegacja Głównego Komitetu w składzie osób: mjra rez. K. Kierzkowskiego, Cz. Lisowskiego i mjra Szt. Gen. K. Piaseckiego, dla omówienia z D.O.K. i przedstawicielami stowarzyszeń przygotowań do zawodów.

Referaty Komitetu mają przystąpić do rychłego opracowania programu II Narodowych Zawodów Strzeleckich i wydania odpowiedniej broszury informacyjnej.

W wolnych wnioskach uchwalono rozwinąć propagandę na rzecz strzelectwa i działalności Gł. Komitetu w organach prasowych stowarzyszeń, posiadających swych przedstawicieli w Głównym Komitecie, pozyskać dla celów Komitetu prasę codzienną i specjalną, a za organ oficjalny uznać tyg. sportowy „Stadjon".

W sprawie podatku obrotowego od broni i przyborów myśliwskich, uchwalono zwrócić się do Pana Ministra Spraw Wojskowych, aby w interesie rozwoju strzelectwa wpłynął na wykreślenie broni, amunicji i przyborów myśliwskich z I kategorji towarów luksusowych.

Zakończono obrady uchwaleniem daty następnego posiedzenia, które odbędzie się w dniu 27 kwietnia b. r. o godz. 19, w sali obrad Rady Wojennej, w gmachu M. S. Wojsk.

(—) K. Kierzkowski
Sekretarz Generalny

(—) Suszyński, gen. dyw.
Zastępca Prezesa Gł. Komitetu

# Z ŻYCIA SOKOŁA.

## DZIELNICA MAŁOPOLSKA.

**Halicz.**

**Walne zebranie w dn. 18.I b. r.**

Dh vice-prezes, dr. Nowachowicz, zagaja zebranie. Na przewodniczącego w myśl statutu na wniosek dha Dobrzańskiego, uchwalono powołać dha dra Nowachowicza, który powołuje na sekretarza dha Czerkawskiego.

Przewodniczący stwierdza, że Walne Zebranie zwołał dotychczasowy Zarząd w sposób, statutem przepisany, wobec czego uznano je za prawomocne.

Przewodniczący stwierdza, że na mających prawo wzięcia udziału w zebraniu 107 druhów, przybyło druhów 56.

Przystąpiono do porządku dziennego:

1) odczytano protokół z ostatniego Walnego Zebrania z dnia 13 stycznia 1924 r., przyjęty bez zmian.

2) dh vice-prezes, dr. Nowachowicz, składa sprawozdanie z czynności Zarządu za rok 1924, zaznaczając, że dziś po raz pierwszy po wojnie Walne zebranie odbywa się we własnej sali, w czem dużą zasługę przy odbudowie Sokolni położył dh Litwin, nie szczędzący pracy i zabiegów, za co wyraża mu podziękowanie, jak również zarządowi miasta Halicza, za bezpłatne odstąpienie 200 kg. blachy i udzielenie subwencji pieniężnej.

Sprawozdanie przyjęto do wiadomości. Dh skarbnik Zając, składa sprawozdanie kasowe za rok 1924. Zapas kasowy za rok 1923 — 9 zł. 86 gr., dochody w roku 1924 — 3.314,12 zł.; wydatki 3.428,41 zł.—pozostaje na rok 1925, niedobór 104,43 zł., który pokrył narazie dh skarbnik z własnych funduszów.

Dh Huciński Stanisław składa sprawozdanie komisji rewizyjnej z wnioskiem udzielenia wydziałowi absolutorjum.

Po przeprowadzonej dyskusji, udzielono wydziałowi absolutorjum jednogłośnie.

Przewodniczący wyjaśnia, że dh prezes został z Halicza przeniesiony, część członków wydziału, wybrana na poprzedniem Walnem Zebraniu, wyjechała z Halicza, pozostali zaś wnieśli rezygnację; — prosi o wybór nowego zarządu.

Przewodniczący zarządza głosowanie kartkami; po ukończeniu skrutynium skonstantowano, że wybrano na prezesa dha Stachyra *), na wiceprezesa dha Wójcickiego, na członków wydziału: dhów Zająca, Żebrowskiego, Litwina, dr. Nowachowicza, Krasnodębskiego, Dobrzańskiego, Gurawską, Stromicha,*) Ostrowskiego, Siweckiego, Szamockiego i inż. Szelca.

Do komisji rewizyjnej wybrani zostali: Dh Ćwiklicki, Kremboszawski,*) Geller.

Wybór członków sądu honorowego i delegatów przekazano Wydziałowi.

**Jarosław.** W myśl wskazań organizacyjnych Władz sokolich, przystąpiono w tutejszem gnieździe do stworzenia oddziałów Stałych Drużyn Sokolich (S. D. S.)

W dniu 15 lutego b. r. zwołano rozkazem sokolim członków Towarzystwa na zebranie informacyjno-organizacyjne, które skupiło przeszło setkę członków, głównie młodszych. Otwierając posiedzenie, prezes Gniazda, dh Grabowski Zdzisław, podkreślił istotę i potrzebę organizacji ścisłej o charakterze wojskowym, wzorowanej na przedwojennych drużynach linjowych Sokoła. Następnie, dh Skarbowski przedstawił zebranym, jak najszczegółowiej, wszelkie walory organizacji społeczeństwa, a Sokolstwa w szczególności, nakreślił znaczenie tych organizacji dla Państwa i wojska, oraz stosunek do przysposobienia wojskowego. Niemniej dobitnie przeciwstawił nasze poczynania z pracą zdecydowanie konkretną w organizacjach militarnych naszych wrogów i państw, które tę myśl przed wojną i po wojnie podjęły.

Następnie, ogólnie przedstawiono zarys organizacyjny i przystąpiono do wpisów. Zorganizowano 2 kategorje oddziałów. Do kategorji I (starszych) przystąpiło 30 druhów, do kategorji II (młodszych) 54 druhów. Wybrana przez Wydział Sokoła komenda S. D. S. przystąpiła do pracy, stworzyła dwa plutony, przydzieliła komendantów plutonów i drużyn i wyznaczyła stałe dnie raportów, zebrań, prócz dni ćwiczeń gimnastycznych, które odbywają się co dnia dla różnych oddziałów druhów. Dla przysposobienia wojskowego, które drugi rok istnieje w tutejszym Sokole, jest ścisły kontakt z wojskowością i z miejscową P. K. U.

Pozatem Wydział Gniazda i Okręgu zajęły się pracami przygotowawczemi do Zlotu Okręgowego, postanowionego na dnie Zielonych Świąt, gdy równocześnie uroczyście obchodzić będziemy poświęcenie boiska sokolego, urządzonego wedle najlepszych wzorów.

**Podwołoczyska.** Protokół z Walnego Zgromadzenia, odbytego dnia 1 marca 1925 r.

Prezes druh Witwicki zagaił Zebranie przy udziale 75 członków Tow.; powitał druhów delegatów z Okręgu VI w osobach prezesa Leśniakowskiego i naczelnika Juzwy, oraz w gorących słowach oddał hołd i cześć ś. p. niestrudzonej druhini Krug, czego Walne Zgromadzenie wysłuchało stojąc.

Następnie druh sekretarz Kowal odczytał protokół ostatniego Walnego Zgromadzenia z dnia 24 lutego 1924 r., a dh Prezes Witwicki złożył sprawozdanie z czynności Wydziału w roku sprawozdawczym, w którym odbyto 17 posiedzeń w sprawie zniszczonej sokolni, obchodów narodowych, umundurowania i t. p. Naprawiono dach, okna, schody, przyprowadzono do należytego porządku gmach Sokoła na zewnątrz, — oparkaniono boisko, urządzono obchód 3-go maja w miejscu i okolicznych wsiach, obchód styczniowy, listopadowy, sienkiewiczowski, kilka festynów z popisami ćwiczących druhów i druhiń, zawody lekkoatletyczne oraz kilka przedstawień amatorskich.

Dzięki staraniom tut. Gniazda, Magistrat przychylił się do nazwania jednej z ulic imieniem H. Sienkiewicza, wreszcie tut. Zarząd utrzymywał zawsze związek z Dzielnicą i Okręgiem przez wysyłanie delegatów bądźto na zjazdy, bądź też na kursa.

Sprawozdanie kasowe wykazało w przychodach 2445 zł. 26/100 w rozchodach 2339 zł. 75/100, pozostała gotówka w kwocie 105 zł. 51/100. Druh Węgiel zdał sprawozdanie komisji rewizyjnej, która zbadała i stwierdziła rachunki za zupełnie zgodne, pokryte kwitami i fachowo prowadzone, a na wniosek dha Robaka udzielono Wydziałowi absolutorjum.

Następnie przystąpiono do sprawy rezygnacji Prezesa, który przedstawił, że dalej, jako prezes, pracować nie może z powodu nieporozumień i trudności, stawianych przez niektórych członków Wydziału.

Druh Żmuda przedstawił, iż oświadczenie to smutnie dotknęło Walne Zgromadzenie, aby tak dzielny pracownik ustępował, tembardziej, że nie ma godniejszego kandydata i sądząc, że jest wyrazem opinji W. Zgromadzenia, stawia wniosek, aby rezygnacji dha Prezesa nie przyjąć, a skompletować wydział w ten sposób, aby wspólnie i w porozumieniu dla dobra Sokolstwa pracować.

Następnie, po gorącem przemówieniu Dhów: Juzwy i Leśniakowskiego, Walne Zgromadzenie rezygnacji prezesa nie przyjęło, i na wniosek dha Żmudy uzupełniono Wydział siedmiu członkami, którzy dają rękojmię, że będą należycie popierać prezesa.

Również i naczelnik Z. Bielecki wniósł rezygnację ze swej godności z powodu nieporozumień z dhem gospodarzem, jednak po przemówieniu naczelnika Okręgu dha Juzwy, który zaapelował do niego w imię karności Sokolej, dh Naczelnik rezygnację cofnął.

Do obecnego Zarządu wchodzą: druh Witwicki prezes, dh Labucki*) I vicepr., dh Żmuda II vicepr., dh Bielecki naczelnik, dh Kowal Tomasz sekretarz, dh Węgiel skurbnik, dh Pląder gospodarz, oraz członkowie Wydziału dhowie: Sielecki, Kowal Ignacy, Książek Józef, Mrozowski Jan, Pundyk, Robak, Sawicki i Wolański Stanisław.

Do Komisji rewizyjnej przez aklamację wybrano druhów: Pluszyńskiego Al., Paszyńskiego Miecz. i Wołę*) Stanisława.

Na członków do sądu honorowego również przez aklamację weszli: dhowie Sękowski, Ceglecki, ks. kan. Bałut, Handek, Brodawczuk i Gołębiowski Antoni.

## DZIELNICA KRAKOWSKA.

**Buczkowice.** Walne zebranie Towarzystwa odbyło się w dniu 8 marca 1825.

Dh prezes dr. Roman Białek zagaił je i odczytał listę członków. Obecnych dhów 46 na 58.

Odczytano protokół z ostatniego Walnego zebrania.

Sprawozdanie Zarządu przedstawił Dh prezes. Za-

---

*) *Jeżeli nazwiska podane są niewłaściwie, jest to wina nieczytelnej korespondencji.*

rząd przyjął 10-ciu członków; odbyto 16 posiedzeń Zarządu; 1 Walne nadzwyczajne zebranie; 7 przedstawień; 2 wieczorki, t. j. 3 maja i listopadowy, na którym również odegrano 2 sztuki; 4 zabawy (w tem święcone, opłatek); 1 festyn.

Oprócz powyższego urządził Zarząd dwie wielkie uroczystości: poświęcenie sztandaru sokolego i poświęcenie własnego budynku sokolego, oraz Tow. brało udział w występach publicznych: w dniu 3 maja; na zlocie okręgowym w Suchej. Oddział kolarzy brał udział w wyścigach 10-cio km.; dh Józef Laszczak zdobył II-gą nagrodę; na otwarciu Sokoła w Słotwinie z ćwiczeniami; na otwarciu Sokoła w Łodygowicach z ćwiczeniami; wysłano delegacje na poświęcenie sztandaru Sokół w Międzybrodziu, poświęcenie sztandaru Strzelca w Żywcu.

Tow. przystąpiło do przysposobienia rezerw; ćwiczenia odbywają się co niedziela. Dojeżdża oficer instr. P. K. U. Bielsko-Biała lub też zastępcy podoficerzy.

Dh prezes wyjaśnił cel tych ćwiczeń i korzyść Państwa i jednostek oraz zachęcił dhów, ażeby jak największa ich ilość uczęszczała na ćwiczenia; dotychczas ćwiczy 28 dhów miejscowych, a 32 druhów z gniazd Szczyrk, Słotwina i z Koła Młodzieży z Rybarzowic.

Sprawozdanie kasowe przedstawiła Komisja rewizyjna piśmiennie. Przy rewizji stwierdzono z uznaniem pracę dha Prezesa, dra Romana Białka w prowadzeniu rachunków koło budowy Domu Sokolego, jak również podniesiono pracę dha skarbnika Cierniaka. Podnosi się także pełną poświęcenia pracę całego Zarządu, który niejednokrotnie ciężko walczyć musiał, by zdobyć pieniądze na wykończenie budowy Sokolni, jak również często, gdy tego zachodziła potrzeba, rzucać musieli druhowie swe zajęcia codzienne, by stanąć do pracy przy budowie Sokolni, a mniej chętnych do dalszej pracy zachęcić.

Budowa ta pochłonęła wiele pieniędzy i wiele jeszcze pochłonie, więc pierwszym obowiązkiem jest wyrównanie zaciągniętych długów Bankowych i wykończenie budowy.

Stan kasy w dniu 1 marca jest następujący: Dochód 11.765.53 gr. Rozchód 16.923.43.

Nadwyżka rozchodu 5.157.90 gr. jest pożyczką, zaciągniętą w Bankach; jest więc ciężarem dla Tow., ponieważ jest pobrana na weksle. Przeto obecny Zarząd tak długo nie będzie zmieniony, dopóki pożyczka nie zostanie umorzona, na co Zarząd na jednem z posiedzeń piśmiennie złożył przyrzeczenie. Uchwalono absolutorjum dla skarbnika.

Wolne wnioski: Dh Wrona Władysław stawia wniosek, ażeby w roku bieżącym Tow. urządziło 15-lecie, wniosek oddano pod głosowanie i przeszedł on, a Zarząd opracuje tę uroczystość.

Dh Cierniak Antoni, jako skarbnik, stawia wniosek, ażeby uchwalić wkładki na rok bieżący i równocześnie zaznacza, ażeby wnieść prośbę do Okręgu, Dzielnicy i Związku o zwolnienie od wkładek, ponieważ Tow. jest w ciężkiem położeniu. Wniosek uchwalono.

**Straconka.** Zwyczajne walne zgromadzenie odbyło się dnia 1 marca 1925 r. pod przewodnictwem dha Gustawa Klai. Po przeczytaniu protokółu z nadzwyczajnego walnego zgromadzenia z 28 września 1924 r., przyjęto go bez poprawek.

Z kolei nastąpiły sprawozdania z czynności za czas od powstania gniazda w r. 1924 do 31 grudnia 1924 r. Sprawozdania te przyjęło walne zgromadzenie bez dyskusji do zatwierdzającej wiadomości, poczem komisja rewizyjna postawiła wniosek o udzielenie absolutorjum z czynności za rok 1924 prezesowi oraz całemu wydziałowi, a dh Mieczysław Zanoszka, imieniem komisji rewizyjnej, wyraził całemu wydziałowi podziękowanie za owocną pracę w roku sprawozdawczym.

Następnie omówiono umundurowanie członków tutejszego „Sokoła", oraz podano do wiadomości termin zlotu okręgowego w Białej w dniu 14 czerwca 1925. Poruszono również sprawę legitymacji członkowskich członków tutejszego „Sokoła" i ustalono miesiąc marzec do wystawiania legitymacji dla zgłaszających się członków. Przewodniczący omówił również szeroko sprawę podzielenia członków tutejszego „Sokoła" w myśl nadeszłych z dzielnicy okólników. W gorącym apelu zawezwał wszystkich członków do regularnego uiszczania wkładek członkowskich, oraz wyrównania zaległości. W końcu nastąpiły wybory. W myśl statutu, wylosowano 5-ciu członków zarządu w osobach: Dha Walentego Wali, dha Krywulta Leopolda, dha Kruczka Karola, dha Horeckiego Antoniego i dha Dubiela Rudolfa.

### Okręg V (Jasło).

W dniu 15 lutego 1925 r. odbył się w Jaśle doroczny zjazd Rady Okręgowej, a następnie posiedzenie Zarządu Okręgu.

Obecni—z Jasła: prezes dh. Dr. Tadeusz Flis; członkowie Zarządu: druhowie: Michał Belniak, Józef Hahn, Włodzimierz Kuzian, Ignacy Myśliwiec, Piotr Wawszczak;

z Krosna: Wiceprezes Okręgu dh. Witold Filasiewicz; członkowie Zarządu druhowie: Stanisław Niedzielski, Józef Plesnar i Stanisław Robaczyński;

z Gorlic: członkowie Zarządu druhowie dr. Władysław Mnerka i Jan Dziopek, ponadto przedstawiciele gniazd:

z Jasła—Michał Gajewski, Aleksander Jaworski, Roman Karakiewicz, Andrzej Karpiński, Karol Polak, Jan Pyrek i Tadeusz Strzetelski,

ze Strzyżowa: dh Stanisław Lubelski.

Gniazda Dukla, Gorlice i Krosno nie wysłały swych przedstawicieli.

Po odczytaniu i przyjęciu protokołu z ostatniego posiedzenia Rady Okręgowej, prezes druh dr. Tadeusz Flis złożył ogólne sprawozdanie administracyjne, w którem wskazał pewne braki należytego rozwoju sokolego tak pod względem technicznym, jak i narodowym, i wezwał obecnych druhów, aby w gniazdach swoich starali się usilnie o usunięcie stosunków, jakie narazie tworzą tamę prawidłowej pracy sokolej, która przecież jest pracą dla dobra Ojczyzny.

Następnie Prezes udzielił głosu naczelnikowi Okręgu druhowi Włodzimierzowi Kuzianowi, który przedewszystkiem złożył cyfrowe sprawozdanie z ruchu ćwiczebnego w Okręgu.

Na ogólną liczbę: druhów — 812 i druhen — 261, było ćwiczących druhów 78 (prócz Gorlic) i 36 druhen (prócz Krzyżowa i Dukli), czyli że na 1073 należących ćwiczyło ogółem 114 druhów i druhen, co czyni stosunek liczebny nadzwyczaj mały!

Jeśli jeszcze w czasach niewoli „Sokół", będąc pierwszem towarzystwem, które postawiło sobie zadanie rozwoju sił fizycznych i wyrobienie ducha narodowego u wszystkich, dobrze myślących jednostek ku wspólnemu celowi, jakim wówczas było odzyskanie wolności, to tembardziej dzisiaj musi poczuwać się do obowiązku wytężenia wszystkich sił, potrzebnych na wyrobienie w swym Zespole jednostek zdrowych, silnych, wytrzymałych i każdej chwili gotowych do obrony granic Państwa. Zadanie to „Sokół" spełnić może jedynie i wyłącznie wtedy, jeśli u członków nastąpi zrozumienie celu, do jakiego „Sokół" zdąża, z drugiej zaś strony Zarządy Towarzystw sokolich muszą wymagać od swych druhów karności. Jeśli bowiem ktoś, chcąc być przyjętym do Tow. „Sokół", podpisuje oświadczenie, że „poddaje się znanym mu przepisom Statutu i prosi o przyjęcie go do Towarzystwa", to tem samem winien należycie zaznajomić się z temi przepisami i ściśle ich przestrzegać. A zazwyczaj inaczej się dzieje. Członek, podpisując oświadczenie, zostaje przyjętym i — ciesząc się, iż jest członkiem Tow. „Sokół"—ma zazwyczaj wiele wymagań, ale w pracy Sokolej go nie widać.

Tak być nie powinno i tak być nie może!

Szczególnie dzisiaj, w chwilach tak ciężkich i ważnych dla Ojczyzny, gdy „Sokół", nie odkładając na przyszłość, zaraz musi część pracy w przysposobieniu wojskowem wziąć na siebie—moralnym obowiązkiem każdego druha jest sumienne i natychmiastowe wypełnianie wszelkich rozkazów, które właśnie zmierzają do podjęcia pracy sokolej w należycie zrozumianym celu i we właściwych granicach.

Po przyjęciu sprawozdania technicznego, złożonego przez d-ha Wł. Kuziana, oraz sprawozdania kasowego skarbnika, d-ha Ignacego Myśliwca, który wykazał pozostałość w Kasie Okręgowej na r. b. w kwocie 331 zł. 96 gr., przystąpiono do uzupełniającego wyboru 3 członków Zarządu Okr., którzy z kolei starszeństwo wyboru w tym roku wystąpili. W miejsce ustępujących druhów: Leona Gontka, d-ra Władysława Mnerki i Józefa Plesnara wybrano na 3 lata druhów: Michała Gajewskiego, d-ra Władysława Mnerkę i Józefa Plesnara.

Do Komisji Rewizyjnej weszli druhowie: Zygmunt Biega, Andrzej Karpiński i Jakób Rachniowski. Następnie odbyło się posiedzenie i ukontynuowanie Zarządu Okr.

Na wniosek Okręgowego Wydziału wychowania fizycznego powołano do Zarządu Okręgu druhów: Włodzimierza Kuziana, Józefa Hahna i Piotra Wawszczaka.

Ponieważ zapowiedziany zlot, jaki miał się odbyć w b. r. w Krakowie, Dzielnica przełożyła na rok przyszły, przeto Zarząd Okręgu V uchwalił urządzić z końcem czerwca br. Zlot Okręgowy w Jaśle.

W program Zlotu wejdą:

a) ćwiczenia wolne druhów; b) druhen; c) zawody lekko-atletyczne: w skoku w dal, wwyż, o tyczce, biegu 100×4, oraz w grze w piłkę koszykową, a zakończą ćwiczenia lancą (obraz 1. 2. 3 i 5).

### Okręg Żywiecki (VI).

**1. Sprawozdanie z czynności Zarządu za rok 1924.**

Na zjeździe Rady Okręgu, odbytym w Żywcu dnia 30 grudnia 1923 roku, uzupełniono obecny Zarząd, który ukonstytuował się, powołując na 2-go wiceprezesa dha Malca z Audrychowa, na sekretarza dha Jeziorskiego Karola, na skarbnika dha Pilarza i na gospodarza dha Babińskiego.

Naczelnikiem Wydz. Wych. fiz. wybrano dha Bałuta, zastępcą dhów Boryczkę i Jeziorskiego, oraz powołano do Zarządu z Wydz. Wych. fiz. dhów Boryczkę i Dychtonia. Na delegatów do Rady Dzielnicowej i Związkowej wybrano dhów Dembowskiego i Bałuta.

Zarząd w ciągu roku odbył 5 posiedzeń.

W roku sprawozdawczym, po wydzieleniu gniazd okręgu śląskiego, liczył Okręg 12 gniazd, w tem 2 gniazda nieczynne t. j. Oświęcim i Meszna.

W tym roku powstało w Okręgu 5 nowych gniazd a to: 1) Szczyrk, 2) Słotwina, 3) Łodygowice, 4) Międzybrodzie lipnickie i 5) Straconka, wobec czego Okręg liczy obecnie 15 gniazd czynnych, z 1.370 członków.

Zlot okręgowy urządzono w roku 1924 w Suchej, w dniu 22.IV. Ponadto wziął Okręg udział w zlocie w Katowicach i w Zakopanem, oraz w licznych uroczystościach tut. Okręgu, jako to:

W poświęceniu sztandaru w Buczkowicach, otwarciu gniazd w Łodygowicach i Międzybrodziu lip., na zlocie w Suchej. Ponadto wysyłano delegatów do poszczególnych gniazd, a to do Brzeszcz i Straconki.

W ciągu roku ubyło z Zarządu Okręgu 2 członków z powodu rezygnacji, a to drh. Malec i Babiński, oraz dh Boryczko, I zast. naczelnika Okręgu, z powodu przeniesienia służbowego do innej dzielnicy.

W czasie św. Bożego Narodzenia, tj. od 21 do 31 grudnia 1924 r., odbył się w Żywcu staraniem Okręgu, 10-dniowy kurs wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego pod kierownictwem dhów Bałuta i Jeziorskiego oraz porucznika Delmana, wyznaczonego przez P. K. U. w Bielsku. W kursie gimnastycznym brało udział 24 druhów i 2 druhny z 10 gniazd tut. Okręgu, zaś w kursie przysposobenia wojskowego 18 druhów. Dnia 31.XII. zwizytował kurs p. generał Galica, który po przeprowadzeniu egzaminu sprawności i wyszkolenia wojsk. był z wyniku bardzo zadowolony i podziękował serdecznie za pracę w tym kierunku i zajęcie się organizacją przeszkolenia rezerw w Sokolstwie.

**2. Sprawozdanie Komisji skontrującej z przeprowadzonego badania ksiąg kasowych, kontowych i pomocniczych VI Okręgu Sokolego w Żywcu, dnia 14 lutego b. r.**

Do Komisji skontrującej zostali wybrani następujący druhowie: Barański Wincenty z Białej i Stanisław Gałuszka oraz Ludwik Polańczyk, zamieszkali w Żywcu.

Skontrum niniejsze przeprowadzali tylko Stanisław Gałuszka i Ludwik Polańczyk z Żywca.

W księdze kasowej znaleziono następujący stan:

| | |
|---|---|
| Saldo z dniem 31.XII. 1923 . . . . | Zł. 2.15 |
| Dochody za rok 1924 . . . . . . | „ 952.31 |
| Razem . . | Zł. 954.46 |
| Wydatki za rok 1924 . . . . . . | Zł. 526.57 |
| Saldo dnia 31.XII. 1924 . . . . . | Zł. 407.89 |
| Do tego dochody za czas od 1.I do 14.II. 1925 . . . . . . . . . | Zł. 302.72 |
| Razem . . | Zł. 710.61 |
| Od tego wydatki za czas od 1.I. do 14.II. 1925 . . . . . . . . . | Zł. 341.81 |
| Saldo kasy, czyli stan gotówki w dniu 14.II. 1925 . . . . . . . . . | Zł. 369.80 |

Księga kasowa jest prowadzona dokładnie, czysto i wzorowo. Taksamo i inne księgi pomocnicze, jak asygnatarjusze i kwitarjusze są prowadzone należycie.

Obroty pieniężne były dość znaczne. Wkładki pojedyńczych gniazd sokolich wpływały punktualnie. Zobowiązań dłużnych niema VI Okręg Sokoli w Żywcu prawie żadnych. Działalność Okręgu była nadzwyczaj ruchliwa, czynna i wydatna. Posiedzeń było kilka, dyskusje na nich ożywione i rzeczowe, a uchwały postępowe i trafne.

Jedną z pomiędzy wielu doniosłych okoliczności zauważyła Komisja skontrująca, że jakkolwiek w okresie sprawozdawczym odpadło siłą konieczności od VI Okręgu sokolego w Żywcu kilka śląskich gniazd sokolich, to Wydział VI Okręgu sokolego w Żywcu energiczną pracą, niezmordowaną zachętą i ruchliwą a wytężającą akcją spowodował założenie kilku nowych gniazd sokolich w swoim Okręgu działalności, zatem przeważnie w Zachodniej Małopolsce, czyli na Kresach, od których niedaleko czyha odwieczny wróg polskości, niemiec, niczym nie poskromiony gad teutoński, przed którym tu na naszych kresach powinniśmy mieć się jaknajwięcej na baczności, to też zakładanie jaknajwięcej gniazd sokolich w naszej dzielnicy może wyjść tylko na dobre i na korzyść, oraz na pożytek sprawie polskiej.

Zatem Komisja skontrująca z wielkim uznaniem i szczerem podziękowaniem zaznacza na korzyść działalności Wydziału VI Okręgu sokolego w Żywcu te liczne zakładania nowych gniazd sokolich. W podobnej czynności tylko nadal nie ustawać, dążyć niezmordowanie i z zapałem oraz ofiarnością, szczerej, serdecznej, poświęcenia pełnej i wydatnej pracy, naprzód, a ufunduje się na naszych kresach taki wał ochronny, że go wróg nasz odwieczny nigdy przemódz ani pokonać nie potrafi.

Wobec powyższych pod każdem względem dodatnich wyników skontra, Komisja skontrująca postawiła odpowiednie wnioski.

**3. Protokół z posiedzenia zwyczajnego Rady Okręgu VI Sokolego w Żywcu, odbytego dnia 15 lutego 1925 r. w Żywcu.**

Obecni: Z zarządu druhowie: Dembowski, Iżewski, Bałut, Jeziorski, Pilarz, Kraus, oraz 21 delegatów, reprezentujących 10 gniazd Okręgu VI, czyli razem obecnych 27 członków.

Nie przysłały delegatów gniazda: Bestwina, Brzeszcze, Kęty, Mikuszowice i Słotwina.

Po otwarciu posiedzenia przez dha prezesa Dembowskiego, powołano go jednomyślnie na przewodniczącego Rady.

Przyjęto do wiadomości protokół z ostatniego posiedzenia Rady, oraz sprawozdanie roczne z czynności Zarządu, przyczem uchwalono następujący wniosek dha Iżewskiego w sprawie druhów, wyszkolonych kosztem sokolim:

„Druh, wyszkolony kosztem gniazda, winien, w myśl podpisanej deklaracji, pracować w danem gnieździe. W razie przeniesienia się do innej miejscowości, winien w nowem gnieździe podjąć pracę, względnie powołać do życia (założyć) gniazdo. Zarząd danego gniazda powinien o przeniesieniu się tych druhów zawiadomić Okręg i gniazdo w nowej siedzibie druhów“.

Przyjęto do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie kasowe za rok 1924, oraz sprawozdanie Komisji rewizyjnej, poczem uchwalono wnioski komisji skontrującej:

1) Wyrazić Zarządowi Okręgu VI sokolego w Żywcu uznanie i podziękowanie za staranną i wytrwałą działalność około prawdziwie i dobrze pojętej idei sokolej;

2) Wyrazić skarbnikowi uznanie za umiejętną i chętną pracę około ksiąg kasowych, kontowych i wogóle rachunków;

3) Udzielić Zarządowi i skarbnikowi absolutorjum z czynności za rok 1924, wzgl. za czas do 14 lutego 1925 r.

Na wniosek dha skarbnika uchwalono składkę do Okręgu na rok 1925 w wysokości 50 gr. rocznie od członka.

Przyjęto rezygnację dhów Malca i Babińskiego, poczem przystąpiono do wyboru 5 członków Zarządu (w miejsce wylosowanych druhów: Jeziorskiego, Pilarza i Krausa, tudzież Malca i Babińskiego). Wyboru dokonano kartkami.

Wybrano druhów: Klaję Gustawa, Pilarza Leona, Podlewskiego Edwarda, Kinsnera Eugenjusza, dra Kwiecińskiego Augusta.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano druhów: Cielińskiego Jana z Białej, Polończyka Ludwika i Gałuszkę Stanisława z Żywca.

Do Sądu Honorowego wybrano druhów: Stanulę Wojciecha, Nowotarskiego Wład., dra Gwoździewicza z Żywca; Barańskiego Winc., Sierakowskiego Winc. z Białej; dra Spannbauera z Suchej.

Wybór delegatów do Dzielnicy i Związku przekazano Zarządowi Okręgu. Następne posiedzenie Rady uchwalono urządzić w Łodygowicach; Zlot okręgowy w r. 1925 uchwalono urządzić w Białej dnia 14 czerwca b. r., a to z okazji 25-ciolecia gniazda bialskiego, zaś wypracowanie programu i ćwiczeń zlotowych przekazano Wydz. Wych. Fizyczn.

Dh Pilarz imieniem gniazda żywieckiego wnosi, aby z powodu uchwalenia przez Związek składki związkowej w wysokosci 1 zł. od członka rocznie, przedłożyć Związkowi przedstawienie na zniżenie tej wkładki przynajmniej do 40 gr. dla naszego okręgu, gdyż tutejsze młode gniazda wiejskie, składające się przeważnie z młodzieży włościańskiej i robotniczej, nie byłyby w możności uiścić wszystkich wkładek, a byłoby to jedynie utrudnieniem rozwoju tutejszych gniazd. Wniosek uchwalono.

Drh Iżewski wnosi, ażeby na każde posiedzenie Zarządu Okręgu każde gniazdo, które nie posiada swego delegata w Zarządzie Okręgu, mogło wysyłać jednego członka z głosem doradczym, aby mieć związek z Okręgiem. Zarząd

ma obowiązek zawiadamiać wszystkie gniazda o każdem swem posiedzeniu. Uchwalono.

Drh Jeziorski interpeluje gniazda w sprawie regularnego przedkładania raportów statystycznych, oraz ścisłego i szybkiego wykonywania poleceń Okręgu, zawartych w okólnikach.

Uchwalono, aby Okręg zamówił większą ilość druków, raportów statyst. oraz kart osobistych i rozesłał gniazdom, z wezwaniem do przestrzegania przez gniazda terminów nadsyłania raportów, oraz prowadzenia listy członków z wszystkiemi datami statystycznemi.

W końcu delegat Dzielnicy, dh Rowiński z Krakowa, w obszernem rzeczowem przemówieniu objaśnił sprawę organizacji członków czynnych i sokolich drużyn polowych.

Z powodu spóźnionego czasu — posiedzenie Zarządu — celem ukonstytuowania się — postanowiono zwołać w najbliższych dniach.

## DZIELNICA ŚLĄSKA.

### Z działalności X Okręgu Sokolego w Cieszynie.

Pierwszy rok naszego istnienia skończył się dnia 1.I 25. Wszelkie rachunki wyrównane, wkładki do Związku, Dzielnicy zapłacone terminowo. Gniazda, należące do Okręgu, spełniły swoje obowiązki. Sprawozdania z rocznej działalności wysłano w przepisanym czasie do władz naszych sokolich.

Kilka dat, kilka szczegółów z naszej działalności zaciekawić może Szan. Brać Sokolą. Okręg powstał 10.I 1924. W roku działalności, ilość gniazd 8, jedno w Kaczycach prowadzi się, jako próbne; razem więc 9. Siedziby: Cieszyn 198 druhów + 134 druhiń; Skoczów 60 + 8; Bielsko 136 + 44; Dziedzice 145 + 32; Chybia 80 + 0; Zebrzydowice 59 + 1; Pszczyna 60 + 15; Goczałkowice 21 + 5; Kaczyce 42 + 0. Razem: 801 + 138 = 939.

Co te liczby w porównaniu z rokiem zeszłym mówią? Przyrost nieznaczny, bo gniazda w tym roku nie werbowały członków, ale „czyściły“ listę. Wykreślano niepłacących wkładki, pozbywano się balastu. Starano się skonsolidować stosunki w gniazdach. Nowych gniazd nie zakładano, choć są gminy i miasteczka, posiadające bajeczne do tego warunki.

Jedyne Kaczyce muszą wykazać, że chcą żyć po sokolemu i że na trwałych podstawach stoją, nim dostaną się do rejestru sokolego w Związku. Półroczna próba wykazuje żywotność Kaczyc, może więc w tym roku przejdą.

Podzielić naszych członków można tak: 60 prc. to druhowie od kilofa, radła, sochy czy warsztatu, a 40 prc. to zawody wolne, urzędy prywatne i publiczne. Łączymy wszystkie stany. Na posiedzeniach siedzi inżynier obok robotnika, górnik obok nauczyciela i t. p. Inaczej na sali czy boisku. Tak zwana inteligencja nie ćwiczy. Zaczyna się jednak zwrot ku lepszemu. W Cieszynie istnieje oddział starszych ponad 30 lat. W Bielsku uchwałą Walnego Zebrania oddział taki powstaje w najbliższych dniach!

W Cieszynie, Bielsku, Dziedzicach i w Pszczynie mamy egzaminowanych naczelników i praca wre; chociaż czasem zastyga, nie z ich to winy. W innych gniazdach warunki ciężkie. Pomagać sobie będziemy jednodniowemi kursami dla naczelników i przodowników.

Dziedzice mają własną rolę i dom, inne gniazda pracują w wynajętych salach. Boisko własne posiadają Zebrzydowice, wspaniały podarunek ich prezesa, dha Kolaczka; inne gniazda wynajmują place do ćwiczeń lub korzystają z boisk innych Towarzystw. Kurs przysposobienia rezerw odbywał się w trzech gniazdach; w tym roku będzie się odbywał w 7 gn.

Bardzo lubimy w sezonie wyjeżdżać do innych gniazd na festyny; chcieliśmy być na wszystkich zlotach, ale p. Grabski jakoś skąpy dla nas. Wysyłając drużyny na zloty, musimy ponosić wielkie koszty, a ponieważ nie jesteśmy bogaci ani nie mamy mecenasów, więc pozostaje nam wysyłanie życzeń. Zdołaliśmy jednak wysłać do kochanego Wilna drużynę z 18 druhów. Do Inowrocławia już niestety brakło pieniędzy.

W Katowicach zaś musieliśmy pokazać się pierwszy raz i chcieliśmy jak najlepiej to uczynić. Sądzę, że zadowoliliśmy nasze władze.

Na naszym zaś terenie życie naszej rodziny sokolej w roku 1924 było interesujące. Pomijam festyny (popisy) doroczne, na których można było widzieć drużyny z kilku sąsiednich gniazd. Znamy tę radość gniazd, gdy zobaczą „pomoc“, nadjeżdżającą pociągiem lub autem! I pochód będzie większy i ćwiczenia okazalsze i t. p. Mieliśmy jednak kilka uroczystości, które muszę choć szkicowo przedstawić.

Poświęcenie sztandaru sokolego w Pszczynie, tej Pszczynie, która gościła sztab Ludendorffa i Hindenburga! Był nasz okręg liczny i ładnie się prezentował, ale inna chwila utkwiła mi w pamięci. Długie kolumny Sokolstwa wchodzą do wiekowego parku ks. Pszczyńskiego, orkiestry grają melodje narodowe. W głębi parku kaplica— staruszka, drewniana, kapl. św. Jadwigi, pamiętająca te czasy, gdy w Pszczynie nie było Prusaków, ani władz niemieckich! A potem, po poświęceniu, długie kolumny szarej Braci Sokolej wylewają się główną bramą zamkową na rynek... Chwila niezapomniana!

Drugą uroczystością wspólną było odsłonięcie w Skoczowie pomnika dla żołnierzy i cywilnych, Polaków, poległych w walkach czesko-polskich. Szan. Prezes ze Skoczowa wraz z całem gniazdem przeprowadził wielkie dzieło ufundowania okazałego pomnika, dłuta artysty-rzeźbiarza Raszki z Krakowa. Licznie zebrane sfery społeczeństwa polskiego przy odsłonięciu, piękne przemówienia posłów i przedstawicieli władz—nadały tej uroczystości charakter święta narodowego.

Okręg nasz urządził dnia poprzedniego ćwiczenia polowe, w których jednak wzięło udział tylko 114 druhów... „był deszcz i błoto“ mówiły niektóre gniazda!

Byliśmy jeszcze w tym roku świadkami pięknej uroczystości w Dziedzicach. Sokół tamtejszy święcił swój dom. Dom święcić? W tych czasach ciężkich? Dali sobie radę, Zakupili od wojskowości duże baraki, oczyścili, ogrodzili, wymalowali, odnowili, ustroili i stworzyli sobie piękne siedlisko, i nie tylko dla siebie, ale dla wszystkich towarzystw polskich w miejscu.

Były jeszcze i inne mniejsze i bardziej lokalne uroczystości. Więc, oficjalny 3 maj, poświęcenie proporca wojsk. dla 3 p. strzelc. podh. i t. d. i t. p. O wieczornicach, przedstawieniach lokalnych, zabawach karnawałowych nie wspominam. Warto jednak wspomnieć te wieczornice, które były połączone z odczytami, wykładami, a trzeba przyklasnąć pracy Sokoła w Bielsku, urządzającego kursy (geografji, krajoznawstwa) wieczorowe dla swych członków.

Z pewną dumą też donoszę, że niektóre gniazda mają osobne sekcje sportowe i inne; więc Bielsko i Cieszyn— sekcję szermierki; Dziedzice, Cieszyn—sekcje piłki nożnej, Dziedzice—własny chór męski, Chybi — sekcję orkiestry mandolinistów, Cieszyn, Bielsko—sekcje turystyczne. A propos turystyki. Bielsko urządziło 11 wycieczek górskich, Cieszyn 5, a okręg 3 dwudniowe dla druhów górnośląskich. Sekcje te chcą pracować, więc zapraszamy!... Wisła, Góra Barania, Stożek, Babia Gora, Klimczak i t. p. Warto odetchnąć świeżem powietrzem!

A w końcu jeszcze kilka dat. Okręg odbył 6 posiedzeń Zarządu i Zjazd Rady. Posiedzenia odbywały się kolejno w siedzibach gniazd.

Udział członków żywy; nieobecni członkowie usprawiedliwiali się. Zarząd spotykał się zawsze z serdeczną gościnnością zarządów miejscowych. Na czele okręgu stał dh dr. Jan Galica z Cieszyna. Prezesurę gniazd dzierżyli dh Woźniakowski w Cieszynie, dh Staszko w Skoczowie, dh. Kisielewski w Bielsku, dh Łaszczak w Dziedzicach, dh dr. Król w Chybiu, dh Kolaczek w Zebrzydowicach, dh Dzióbek w Goczałkowicach, dh Fizicz w Pszczynie, dh Jarończyk w Kaczycach.

Jestem przekonany, że Szan. druh Redaktor zapyta: „A gdzie złe strony okręgu?“ Otóż zaznaczyłem, że tylko te sprawy opiszę, które mogą interesować. A jeżeli interesują i złe strony naszej działalności, to i takie się znajdą. Są urgensy i trzeba długo czekać na załatwienie niejednej sprawy. Brak niektórym gniazdom zrozumienia, że w naszej organizacji przedewszystkiem trzeba karności. Brak mundurów. Amatorów dużo, ale drożyzna wielka! Trudno zarabiającemu 2.50 zł. dziennie wyrzucić 100—120 zł na mundur. Samo gniazdo nie może zakupić, bo na takich eksperymentach źle wychodzi. Może też istnieje obawa, że to się jeszcze wszystko zmieni, że barwa koszulki, sprowadzonej od kochanego dha Gospodarza będzie kiedyś amarantową, że 1 m. materji będzie kiedyś kosztował 3—5 zł. i t. p.

Są jeszcze i inne ciemne strony medalu. Sekretarz okręgu utyskiwał na Radzie, że z Dzielnicy otrzymał przez cały rok tylko 5 „aktów“, a resztę korespondencji czytał w organie dzielnicowym, za który osobno trzeba płacić. Skarżył się też, że ani ze Związku, ani z Dzielnicy nie otrzymał okręg niczego, ani broszury, ani programu, ani książki, ani wskazówek... Przepiękne artykuły, wiadomości z życia Sokolstwa czytywał w Przewodniku, były też tam i rozkazy, ale cóż i za statut, i za broszurkę i za krój i za „Przewodnik“ osobno. Okręg płaci przecież! Żądał dalej, ni mniej ni więcej, jak zniesienia organów dzielnicowych, a skoncentrowania wszelkich objawów z życia Sokolstwa w Przewodniku i zamienienia go na dwutygodnik! Kończę, a rzecz zrozumiała, że upełnomocniam Szan. dha

Redaktora do użycia nożyc redakcyjnych celem wycięcia tych rzeczy, zwrotów, słów, o których należałoby sądzić, że wprawią kogoś w zły humor. Ze swej strony przyrzekam, że w nowym roku będę częściej nadużywał cierpliwości Szan. druha Redaktora przez perjodyczne wysyłanie wiadomości o nas*). Do tego również celu zakupił Okręg maszynę do pisania, która i sekretarzowi i mnie przyniesie wielki pożytek. Czołem!

*Korespondent.*

## DZIELNICA WIELKOPOLSKA.

**Kalisz.** Prastary Kalisz śpi w letargu; życie sportowe zamiera; niezmierna obojętność, zniewieściałość, brak chęci do pracy i lekceważenie dla kultu cielesnego jest powszechne.

Jedynie Sokół nie traci nadziei i budzi upadających na duchu z uśpienia.

W dniu 15-go marca mimo szalonej śnieżycy i śliskiej trasy odbył się z inicjatywy naszej bieg okrężny na przestrzeni 3.000 mtr. przez ulice miasta. Jak wyżej wspomniałem, mimo niepogody stanęło do biegu 19-tu biegaczy, a mianowicie z klubu sportowego "Ostrowia", z Sokoła Ostrowskiego, Skalmierzyckiego i Opatowskiego; pozostali z Kalisza. Jako nagrody, wyznaczone były 3 srebrne piękne żetony i prywatnie, przez druha prezesa Mystkowskiego dla 1 zwycięzcy z Kalisza czasomierz oraz trzewiki z kolcami; dla 2-go, bez względu na gniazdo, jedynie, iż zwycięzca musi być sokołem.

Orkiestra Policji Państwowej użyczona bezpłatnie przez komendanta Policji Państwowej p. nadkomisarza Gorczyńskiego przygrywała na starcie i mecie.

Jako 1-szy, przybył w dobrej *formie* w 9 min. 50 sek. młodociany i kilkakrotny zwycięzca w kilku miastach pobliskich dh Stanisław Żeśko, 2-gi Marjan Stanoch, w $10^1/_2$ minuty, 3-ci Józef Hiss w $10^1/_{10}$ sek. Wszyscy trzej z gniazda Kalisz. Na wyróżnienie zasługuje dh. Kartasiński, starszy przodownik P. P., który mimo 40-tu lat każdorazowo staje do biegu, dając młodym przykład wytrwałości, dobrej chęci a przedewszystkiem ogromnej energji w ciągłości pracy nad wychowaniem cielesnym społeczeństwa naszego. Dh. K. przybył do mety jako 9-ty.

Czas pierwszego dha Żeśki wskazuje, iż mamy pierwszorzędną siłę, który w sezonie obecnym ma zamiar zmierzyć swe siły w biegach, urządzanych przez społeczne dzienniki z najlepszymi biegaczami Polski.

W dniu 21-go marca urządził Sokół swój pierwszy popis gimnastyczno-sportowy, lecz mimo nadzwyczaj interesującego programu, kosztownej reklamy i zaproszeń, obywatelstwo Kaliskie, a przedewszystkiem inteligencja miejscowa (smutno o tem zaznaczać, lecz zniewoleni faktem tym jesteśmy) zbojkotowała tak miły program, jakim zamierzaliśmy przedstawić swe siły i pracę miejscowemu społeczeństwu.

Na program składały się: Ćwiczenia wstążkami podług muzyki młodzieży żeńskiej. Ćwiczenie drużyny męskiej wyborowej na przyrządach.

Boks, po raz pierwszy ćwiczony w Kaliszu przez amatorów sokołów; piramidy młodzieży męskiej, szermierka na rapiry. Walki zapaśnicze, które wzbudziły podziw w miejscowej prasie. Zapaśnikami byli Sokół Łódzki i Kaliski.

Ćwiczenia wolne drużyny żeńskiej. Niemilknące oklaski darzyły drużynę naszą za pracę wytrwałą i za tak mile niespodziewany wieczór tężyzny naszej. A szkoda wielka, że niemoc duchowa owładnęła społeczeństwem naszem, mimo licznych artykułów w sprawie wychowania fizycznego, życia sokolego w miejscowej prasie, Kalisz śpi w letargu.

Czołem!

*Zygmunt Wełnic.*
(Naczelnik gniazda Kalisz).

**Odolanów.** Sprawozdanie z walnego zebrania, w dniu 25.I.1925 r.

Po odczytaniu protokułu z ostatniego zebrania, złożyli sprawozdanie z rocznej działalności druhowie sekretarz, skarbnik, naczelnik i prezes

Drh Przewodniczący w krótkich słowach podziękował druhowi Prezesowi za jego działalność i staranie.

Przed wyborem nowego zarządu drh Berezinski stawia wniosek o podanie powodu dymisji całego zarządu. Wniosek ten przyjęto.

Drh Prezes Nowaczyński oświadczył, iż ze względów służbowych prezesury przyjąć nie może.

*) *Trzymamy za słowo, zbyt surowy dla siebie, druhu Sekretarzu!*

Drh Razowski dymisję swą cofnął.

Drh Geisler ubolewa nad nieregularnem uczęszczaniem na ćwiczenia, zaznaczył zarazem, że z powodu wyżej wymienionych powodów naczelnictwa nie przyjmuje.

Po wysłuchaniu powodów dymisji zarządu, przystąpiono do wyboru nowego, w skład którego weszli:

Drh Bochyński, jako prezes, Drh Kolany L. zastęp, Drh Razowski M. sekretarz, Drh Bochyński St. zastęp, Drh Kaczmarek skarbnik, Drh Gorell E. naczelnik, Drh Biderman Z. podnaczel.

Do komisji rewizyjnej wybrano: Drhów Cienciałę, Bochyńskiego i Kuleszę.

Delegaci na zjazd: Drh Surma, Bochyński L., Gorell E.

Sąd honorowy: Drhowie: B. Bloch, Kamelski, Cienciała, J. Bochyński, Fr. Szubert, Mazurkiewicz.

Drh. Bochyński przyjmuje urząd Prezesa i nawołuje drużynę do regularnego uczęszczania na ćwiczenia.

Drh. Bereziński ubolewa nad rozwojem towarzystwa oraz tak nader nikłem poparciem ze strony obywatelstwa, proponuje zarazem, by druhowie postarali się o jednolite mundury i rogatywki lub też przynajmniej o jednolity mundur ćwiczebny, wreszcie wygłosił krótki referat o rozwoju innych towarzystw i o zlotach.

Czas ćwiczeń wyznaczono na wtorki o godz. 7-mej wieczorem. Miesięczne zebrania odbywać się będą w pierwszą niedzielę miesiąca.

### Okręg Kępiński.

Dnia 8 marca 1925 r. odbył się w Kępnie Zjazd Rady Okręgowej Okręgu Kępińskiego. Zjazd zagaił prezes okręgowy, dh. Kokociński, witając obecnych delegatów i gości i poświęcając kilka słów pamięci zmarłego wiceprezesa okręgu, ś. p. Stefana Staszaka.

Reprezentowane były gniazda: Kępno, Podzamcze, Bralin, Ostrowiec, Osiny. Raków, Łękamrocz, Opatów, Olszowa, Rychtal, Laski, Wieruszów, Torzeniec, Trzcinica, Krążkowy, Mikorzyn i Droszki. Nie przysłały swoich delegatów gniazda: Trębaczów, Świba, Bolesławiec i Siemianice. Przewodniczącym zjazdu Rady wybrano jednogłośnie dh. Kokocińskiego.

Ze sprawozdań poszczególnych członków Zarządu wynika, że okręg liczy 21 gniazd, z ogólną liczbą 826 druhów, 22 druheń i 125 młodzieży. Ćwiczących druhów liczy okręg 419. Brak danych liczbowych z gniazd: Świba, Torzeniec i Bolesławiec, które dotychczas nie nadesłały raportów. W zlocie okręgowym w Kaliszu wzięło udział 11 gniazd z 124 druhami i 9 młodzieży, zaś w Zlocie Dzielnicowym w Inowrocławiu, brało udział 10 gniazd z 48 druhami i 8 młodzieży.

Dalej wzięły udział w poświęceniach sztandarów: gniazda Wieruszów, gniazd 9, druhów 196, młodzieży 31; gniazda Laski, gdzie nowoutworzony Okręg poraz pierwszy zaimponował pod względem liczbowym (stanęło bowiem do ćwiczeń 266 druhów), brało udział 15 gniazd, 321 druhów, 7 druhen i 60 młodzieży; gniazda Bralin, gniazd 12, druhów 245 i 40 młodzieży. Grono techniczne przeprowadziło lustracje wszystkich gniazd okręgu; odbył się 2 razy zjazd naczelników i przodowników, oraz zawody kościuszkowskie, do których stanęło 53 druhów i 30 młodzieży.

W okresie sprawozdawczym zawiązało się 6 nowych gniazd i to: Trzcinica, Raków, Świba, Bolesławiec, Osiny i Łąka-mrocz.

Stan kasy w końcu roku wynosi 138,47 zł. Na wniosek Komisji rewizyjnej udzielono skarbnikowi pokwitowania.

Następnie przystąpionio do wyborów nowego Zarządu i wybrano: prezesem ponownie dha burmistrza Kokocińskiego, I zast. prezesa Hundta z Podzamcza, II zast. prezesa Lorycha z Krążków, sekretarzem J. Parzankę, zast. Pisulę, skarbnikiem J. Wyderkowskiego, zast. Wł. Domagałę, naczelnikiem J. Tomczaka, zast. T. Cieplika, gospodarzem Kuboszka i zast. Góreckiego. Do komisji rewizyjnej wybrano: dh. Jasiewicza z Kępna, dh. Bąka z Torzeńca i dh. Piotrowskiego z Trzcinicy. Sąd Honorowy tworzą druhowie: Dr. Białecki, Daszkiewicz, Duszyński, Całkosiński. Bentkowski, Piątkowski, Hacia, Nawrot i Orywół.

Uchwalono składki do Związku rocznie w wysokości 1 zł., do Dzielnicy 60 gr. i 60 gr. do Okręgu. Dokonano jeszcze wyboru przedstawicieli Okręgu do Zarządu dzielnicowego i Rady Związku, poczem omówiono sprawę Zlotu Dzielnicowego w Poznaniu, mającego się odbyć w końcu czerwca r. b. ku uczczeniu 900-ej rocznicy koronacji Chrobrego.

### Okręg Kościański (V).

Tegoroczny walny Zjazd Rady Okręgu V (kościańskiego) odbył się w Kościanie w niedzielę 22 lutego br. pod przewodnictwem prezesa Okręgu, druha St. Sobor-

skiego. Z Przewodnictwa Dzielnicy był obecny druh Antoni Wolski. Stwierdzono, iż prócz jednego, wszystkie Gniazda na Zjeździe były reprezentowane. Wogóle duże zainteresowanie się sprawą Sokoła okazały Gniazda wiejskie, przysyłając licznych delegatów. Okręg liczy 18 gniazd i 1000 członków.

Sprawozdania z administracji Okręgu dali prezes druh Soborski i sekretarz druh St. Jankowski, kasowe druh Fr. Trzybiński, z wydz. fizycznego druhowie Fl. Szulc z Śmigla i Dh. Gałecki z Kościana; za rewizją kasy druhowie W. Matuszewski i Wypych. Z wszystkich sprawozdań wynikało, iż praca sokola w Okręgu w roku ubiegłym postąpiła duży krok naprzód, co też delegat Dzielnicy z zadowoleniem stwierdził.

Ustępujących czterech członków zarządu wybrano przez aklamację ponownie. Naczelnikiem okr na rok bieżący obrano druha Cz. Gałeckiego z Kościana, jego zastępcą druha J. Wypycha z Czempinia.

Zlot okręgowy uchwalono odbyć w roku bieżącym w Krzywiniu, i to w dniu 21 czerwca. Na zlot dzielnicowy w Poznaniu w dniu 28 i 29 czerwca, jak i na zlot Dzielnicy mazowieckiej w dniu 14 i 15 sierpnia, postanowiono podążyć jak najliczniej.

## Okręg Wągrowiecki.

### Roczne sprawozdanie za czas od 10.III.24 do 1.III.1925 r.

Odbyły się następujące zebrania: jedno roczne walne, jedno nadzwyczajne, 37 przewodnictwa, jedno prezesów i naczelników i 3 wspólne w sprawie zlotu okręgowego z gniazdem Margonińskim. Oprócz wymienionych zebrań odbyły się dwa zjazdy naczelników i przzodowników okręgu.

Okręg brał udział w następujących uroczystościach: w poświęceniu sztandaru gniazda Damasławek w dniu 11 maja (2 druhów); w obchodzie 30 lecia gniazda Wągrowieckiego (3 druhów); w poświęceniu sztandaru w Margoninie (3 druhów).

Zlot okręgu odbył się dnia 19 i 20 lipca 1924 w Margoninie. Udział wzięły następujące gniazda: Wągrowiec, Kcynia, Skoki, Margonin, Gołańcz, Szamocin, Damasławek i Wapno. Do ćwiczeń stanęło 183 druhów, a niećwiczących było 103, razem było obecnych 286 druhów. Gniazdo Chodzież przysłało delegację ze sztandarem.

Zlot miał przebieg następujący: w sobotę dnia 10.VII. odbyły się zawody o godz. 3-ej po południu, a o godz. 8-ej wieczorem nastąpiło otwarcie zlotu przez druha prezesa w obecności władz miejscowych. W niedzielę dnia 20.VII, po generalnej próbie, nastąpił wymarsz o godz. 8-ej na rynek, gdzie odprawił Mszę św. polową ks. proboszcz Napiątek, z towarzyszeniem orkiestry wojskowej. Po skończonej Mszy św. w obecności licznie zebranej drużyny ze sztandarami, zarządu gniazda miejscowego, przewodnictwa okręgu, delegacja przewodnictwa Dzielnicy (w osobach druha Alejskiego i Sporakowskiego) oraz rady miejskiej, jak i licznie zebranem obywatelstwem, wygłosił ks. proboszcz Napiątek kazanie, w którem wskazał, jakie zasługi w czasie naszej niewoli położyło Sokolstwo dla Ojczyzny i jakiemi drogami iść nadal powinno, celem spełnienia swego posłannictwa w narodzie.

Po wymarszu o godz. 2-ej po południu na boisko, odbyły się popisy, które zrobiły dobre wrażenie na licznie zebranej publiczności. Po skończonych popisach, podziękowawszy wszystkim, zakończył zlot druh prezes Przybylski okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Następnie odbyła się zabawa w dwóch salach.

W zlocie dzielnicowym w Inowrocławiu brał okręg w dość pokaźnej liczbie udział. Jednakowoż tu naczelnictwo do tego stopnia nie dopisało, że ćwiczenia odrębne okręgu nie mogły się odbyć, ponieważ naczelnik po pochodzie wyjechał do domu i ćwiczących zostawił samopas.

Na początku roku należało do okręgu 11 gniazd z liczbą członków 596. Obecnie liczy okręg 12 gniazd z liczbą członków 551. Przybyło nowo założone gniazdo Popowo-Kościelne. Gniazdo Malice, ponieważ nie odpowiada na żadne korespondencje, uważa się za martwe. Skreślono z zarządu okręgu, z powodu nieuczęszczania na zebrania, jednego druha i dobrano dwóch druhów. W ciągu roku złożył urząd druh podnaczelnik. Ponieważ druh naczelnik okręg opuścił, nie opowiedziawszy się zarządowi, i ponieważ drh podnaczelnik w tym czasie także swój urząd złożył, dobrano, jako kierownika ćwiczeń, do walnego zebrania drha Drybulskiego.

Skład zarządu okręgu był następujący: drh Przybylski, prezes, drh Mayer, zastępca prezesa, drh Krajkowski, sekretarz, drh Trojanowski, skarbnik, drh Wyderkiewicz, naczelnik, drh Kaniewski, zastępca naczelnika. Radni druhowie: Pilaczyński—Skoki, Szymański—Gołańcz i Nalewalski Wągrowiec.

W ciągu roku odbyły się następujące lustracje: 18.V.24. gniazdo Wapno i Damasławek; 25.V.24. gniazdo Szamocin i Margonin; 1.VI.24., gniazda Kcynia, Malice i Gołańcz; 22.VI.24. Skoki i Popowo-Kościelne; 20.I.25. Wągrowiec; 23.I.25. Chojna i Lipa-Nowy Dwór. Przy lustracjach musiał zarząd niektórym gniazdom dać wskazówki do prowadzenia książek, tak kasowych, jak i sekretarskich.

Dochodu miał okręg 751 zł. 41 gr. Rozchodu 627 zł. 40 gr. Pozostało na rok 19?5 złotych 124 gr. 01, a ponieważ w zaległościach gniazd jest 91 zł. 08 gr. przechodzi — 215 zł. 09 gr.

### Lustracje gniazd.

18.V.24. Lustracja Wapna: Zebranie ogólne o godz. 12-ej. Zainteresowanie ogólne drużyny liche; książka kasowa nie odpowiada wymaganiom; ćwiczących stawiła się dość pokaźna liczba, przy dobrem wyszkoleniu. Gniazdo liczyło 1.I.24 roku 58 członków. Składki zapłacone.

18.V.24, Damasławek: Odbyło się zebranie zarządu. Ponieważ książki kasowej nie było można stwierdzić, zarządzono w przeciągu 8 dni przysłać ją do rewizji, co wykonano. Książki protokularnej nie było wcale, prócz kilku kartek. Polecono zakupić protokularz i wlepić do książki luźne kartki z protokułami. Ćwiczenia wypadły dość dobrze; zebranie plenarne nie odbyło się wcale, ponieważ członkowie niećwiczący nie raczyli się stawić, chociaż o lustracji wiedzieli. Liczba członków 24. Składki do związku, okręgu i dzielnicy zapłacone.

25.V.24. Szamocin: Odbyło się zebranie zarządu. Protokularz i książka kasowa były w porządku. Zapłacono zaległe składki. Na zebranie plenarne mimo, że gniazdo liczy 53 członków, stawiła się mała liczba. Na zebraniu poruszono sprawę ćwiczeń, które w tamtejszem gnieździe bardzo licho prosperują, bo zamiast ćwiczeń góruje piłka nożna. Ćwiczenia odbyły się ku zadowoleniu naczelnika.

25.V.24. Margonin: Odbyło się zebranie zarządu, na którem przejrzano i książkę kasową. Stwierdzono zgodność i dano pokwitowanie. Udział ćwiczących dość liczny i dobry. Ogólna liczba druhów 125.

1. VI.24. Malice: Gniazdo pracuje ospało. Na zebraniu obecnych z zarządem 10 druhów. Ponieważ dotychczasowy sekretarz miał zasady przeciwne „Sokołowi" (zwolennik niemców), usunięto go i obsadzono nowego sekretarza. Po udzieleniu różnych informacji i po odbyciu ćwiczeń przez podnaczelnika okręgu, zakończono lustrację.

1.VI.24. Kcynia: Odbyło się zebranie ogólne z dość licznym udziałem druhen i druhów. Z zarządu nie stawił się prezes i sekretarz· Książki kasowej nie można było skontrolować, ponieważ nie była wzorowo prowadzona; udzielono skarbniczce informacji. Po dość obszernej dyskusji nad sprawami sokolemi, zamknięto posiedzenie i udano się na boisko, gdzie drh. podnaczelnik okręgu przeprowadził ćwiczenia zlotowe z druhami i druhnami. Do ćwiczeń stanęła dość pokaźna liczba.

1.VI.24. Gołańcz: Odbyło się zebranie plenarne z zarządem, przy dość licznym udziale druhów. Administracja w porządku. Jednakowoż gniazdo nie rozwija się. Zarząd oraz obecni druhowie przyrzekli dołożyć starań, aby gniazdo podnieść do dawniejszego rozkwitu. Po zebraniu, odbyły się ćwiczenia druhów, przy licznym udziale.

22.VI.24. Skoki: Odbyło się zebranie zarządu. Skontrolowano książki, które się znajdują w porządku. Druh podnaczelnik przeprowadził ćwiczenia druhów i druhen przy małym udziale drużyny.

22.VI. 24. Popowo-kościelne Gniazdo, pomimo, że nowo założone, dość intensywnie pracuje. Zebranie odbyto wspólnie, poinformowano zarząd co do prowadzenia książek. Po krótkich obradach zamknięto posiedzenie i drh podnaczelnik przeprowadził ćwiczenia z druhami i druhnami. Ćwiczący stanęli w komplecie.

20.I.25. Wągrowiec: Administracja w porządku. Ćwiczenia odbywają się regularnie. Obecna liczba ćwiczących zadawalająca.

25.I.25. Chojna: Zebranie plenarne odbyło się w szkole przy dość licznym udziale druhów. Zarząd w komplecie. Ćwiczenia się nie odbyły, ponieważ drużyna ćwicząca wymaszerowała o godz. 2-ej do Lipiej Góry, celem wzięcia udziału w uczczeniu pamiątki wkroczenia wojsk polskich. Książki w porządku.

25.I.25. Nowydwór-Lipa: Po przyjeździe zarządu okręgowego, uformował się pochód ku uczczeniu dnia wkroczenia wojska polskiego. Pochód przeszedł wioski pod sztandarem Sokoła ze współudziałem Tow. Strzelców. W pochodzie brał także Zarząd Okręgowy udział. Po pochodzie odbyło się zebranie przy bardzo licznym udziale gości i członków. Po dość obszernych przemówieniach i skontrolowaniu książek, zebranie zamknięto odśpiewaniem Roty. Ćwiczenia odbyć się nie mogły, ponieważ naczelnik chory. Jako zastępca, zgłosił się tamtejszy nauczyciel.

Zjazd Rady Okręgowej odbył się dnia 1-go marca 1925 w Wągrowcu Opactwo.

Zagaił dh. prezes Przybylski, w obecności delegata Dzielnicy dha Libery, oraz 25 delegatów z następujących gniazd: Wągrowiec 3 del, Kcynia 2 del., Gołańcz 2 del., Szamocin 3 del., Margonin 4 del., Chojna 2 del., Lipa 1 del., Skoki 2 del., Damasławek 2 del., Wapno 2 del., Popowo Kościelne 3 del. Nieobecne gniazdo Malice, które należy uważać za martwe.

Na wstępie daje dh prezes pogląd na ogólne prace w Okręgu i zaznacza, że gniazda robią trudności zarządowi okręgowemu przy lustracjach, bądź to przez nietaktowne postępowanie zarządu niektórych gniazd, ponieważ nie zwołują zebrania plenarnego, a w niektórych wypadkach nawet zebrania zarządowego, przez co uniemożliwia się zarządowi Okręgu przejrzenie prac w gniazdach i zapobieżenia niektórym trudnościom, stawianym przez obywatelstwo lub władze miejscowe.

Protokół z rocznego Walnego Zebrania 1924 roku został przyjęty z poprawką, że gniazdo Damasławek było obecne. Sprawozdanie roczne sekretarza z działalności Okręgu zostało przyjęte; Okręg liczy 12 gniazd z ogólną liczbą członków [551. Sprawozdanie skarbnika zostało przyjęte, i udzielono Skarbnikowi pokwitowania. Sprawozdanie naczelnika nie mogło nastąpić, ponieważ wyjechał on i nie zostawił żadnego sprawozdania, a dh podnaczelnik złożył także w międzyczasie urząd.

Na wniosek dha Wesołowskiego z Kcyni, uchwalono wydać II-gą nagrodę Leonowi Marciakowi z młodzieży z Kcyni należącą mu się z zawodów zlotu margonińskiego. Delegat z Damasławka porusza sprawę ćwiczeń zlotowych w Inowrocławiu i zapytuje się, dlaczego nie odbyły się odrębne ćwiczenia z laskami, na co zarząd dał wyjaśnienie.

Po przerwie naradczej 15 minutowej, odbyło się dalsze zebranie i obiór uzupełniającego zarządu, któremu przewodniczył delegat Dzielnicy, dh Libera. Jednogłośnie uchwalono głosować przez aklamację. Jako zastępcę prezesa wybrano dotychczasowego sekretarza dha Krajkowskiego, a w miejsce dha Krajkowskiego obrano sekretarzem dha Dahlkego. Jako naczelnika wybrano dha Drybulskiego. Jako gospodarza obrano dha Czernocha.

Nad sprawą płacenia składek i 20% od zabaw nastąpiła obszerna dyskusja, i uchwalono na wniosek zarządu Okręgowego nie pobierać żadnych procentów, lecz płacić składkę 1 zł. do Okręgu rocznie w ratach półrocznych po 50 gr. Zarazem dano do wiadomości, że składka do związku, podług doniesienia Związku wynosi także 1 złoty rocznie. Składka do Dzielnicy jeszcze nie jest ustalona.

W sprawie zlotu Dzielnicowego daje wyjaśnienie dh delegat Dzielnicy, iż zlot się odbędzie dnia 28-go i 29-go czerwca 1925 roku w Poznaniu, z połączeniem manifestacji położenia kamienia węgielnego pod pomnik Bolesława Chrobrego.

Zlot Okręgowy uchwala się na dzień 15-go i 16-go sierpnia 1925 roku w Skokach.

Przy komunikatach zarządu zostały omówione sprawy zlotu w Berlinie, oraz sprawy techniczne i administracyjne.

Delegat Dzielnicy, dh Libera, dziękuje delegatom za tak liczne przybycie, zachęcając obecnych do jaknajliczniejszego obesłania zlotu Dzielnicowego, który zarazem uważany jest jako wielkie święto narodowe, ku uczczeniu 900-letniej rocznicy koronacji króla Bolesława Chrobrego.

## DZIELNICA POMORSKA.

### Okręg V.

### Protokół ze zjazdu Rady Okr. V, z dnia 1. III. 25 r.

Zjazd Rady Okr. V zagaił prezes Okr. druh Karol Mokrzycki, w obecności 36 delegatów, reprezentujących 17 gniazd. Nie reprezentowane były gniazda Mariampol i Tur. Na przewodniczącego wybrano druha Żmudzińskiego. Ponownie wybrano na prezesa druha Mokrzyckiego i na skarbnika druha Jankego. Na zastępcę naczelnika wybrano druha Józefa Jabłońskiego; na gospodarza — druha Skuteckiego.

Niżej podany budżet na rok 1925 został przyjęty, natomiast podwyższono opłaty do Okr. z 20 na 50 gr. rocznie od członka.

Budżet na rok 1925 przedstawia się następująco:

| | |
|---|---|
| kancelarja | 200 zł. |
| wyjazdy i lustracje | 200 „ |
| nagrody i dyplomy | 200 „ |
| biblioteka fachowa | 50 „ |
| koszta urządzenia kursów | 50 „ |
| nadzwyczajne wydatki | 50 „ |
| razem | 750 zł. |

Uchwalono, iż zlot okręgowy odbędzie się 6 lipca rb. w Bydgoszczy.

Wnioski, stawione na zjazd Rady, zostały częściowo przyjęte, częściowo przekazane na zjazd Rady Dzieln. Pomorskiej.

Wnioski gniazda Szwederowa:

#### Wniosek pierwszy:

Pięćdziesiąt i osiem lat mija od czasu założenia pierwszego gniazda sokolego na ziemiach Polski.

Pięćdziesiąt i osiem lat wytężonej pracy nad podniesieniem ducha w narodzie, pracy tajemnej nad przygotowaniem wojska polskiego i oswobodzenia Ojczyzny. Jest prawdą niezbitą, że pierwsze kadry wojska polskiego w Małopolsce powstały z Sokolstwa. Jest prawdą niezbitą i to, że Sokolstwo dało początek Armji Polskiej we Francji.

Rozmyślając nad historją Sokolstwa Polskiego dochodzimy do wniosku niezbitego, że Sokolstwo zasłużyło sobie na to, aby jego 58-letnia praca wielce owocna była uznaną przez czynniki miarodajne, a to w dowód położonych zasług, jak również dla ułatwienia dalszej jego pracy nad przygotowaniem młodzieży do służby Ojczyzny.

W tym celu prosimy Radę Okręgową, o przedstawienie Radzie Dzielnicowej następującego wniosku:

W uznaniu zasług Sokolstwa Polskiego tak w kraju, jak też i zagranicą, położonych w ciągu swego istnienia nad oswobodzeniem Ojczyzny, prosimy Przewodnictwo Związku Sokolstwa Polskiego o poczynienie starań, aby Rząd Polski nadał jednemu z pułków Armji Polskiej nazwę „Pułku Sokolego“ (Przekazano Dzielnicy).

#### Wniosek drugi:

Praca każdej organizacji jest bardzo zależną od systemu organizacyjnego, oraz od Zarządu Głównego organizacji. Zarząd główny może sprostać swemu zadaniu tem łatwiej i tem lepiej, im więcej ma łączności z zarządami władz pośrednich, jako też członkami organizacji. Uważamy, że łączność w sokolej organizacji już nie tylko członków, lecz nawet zarządów gniazd z zarządami Okręgów i Dzielnic jest mała, a z Przewodnictwem Związku niema żadnej. Uważamy, że system decentralistyczny jest kosztowniejszy, obarcza członków, gniazda i okręgi podatkami, a w rezultacie wprowadza rozproszenie uwagi, większe koszta, więcej pisaniny, małą wydajność w skutkach. Uważamy, że władza w Sokolstwie winna być więcej scentralizowana i stawiamy następujący wniosek:

1) Skasować Zarządy Dzielnicowe, a pozostać przy dawnym łańcuchu łącznościowym: gniazda, Okręgi i Przewodnictwo Związku.

2) Ustanowić płatne urzędy w Przewodnictwie Związku dla naczelnika, redaktora, sekretarza generalnego i, o ile zajdzie potrzeba—pomoc biurową.

3) Zmienić dotychczasowy organ Związku na pismo tygodniowe, obowiązkowo abonowane przez wszystkich członków Związku, a należność za nie ściągać wraz z zapłatami miesięcznemi po gniazdach.

4) Wszelkie należności finansowe gniazda będą przesyłać co miesiąc wprost do kasy związkowej oprócz opłaty okręgowej, którą gniazda uiszczą wprost na ręce Okręgu.

Ewidencja członków jest prowadzona w Związku, a wszelkie komunikaty umieszczane w organie.

Nie określamy bliżej czynności płatnych urzędników, ani też stosunków gniazd i Okręgów do siebie, bo są to rzeczy, znane wszystkim. Podkreślamy tylko to że przy tym systemie organizacyjnym Zarządy Okręgów będą miały pracę ułatwioną, po gniazdach opłaty miesięczne będą ściągane punktualnie, wiadomem będzie, kto jest rzeczywistym członkiem gniazda i ilu członków liczy Sokolstwo.

Przy obecnych porządkach nawet Okręg nie wie, ilu członków liczą gniazda, a co mówić o Dzielnicy lub Przewodnictwie Związku. Uważamy, że projektowanym przez nas centralistycznym ustrojem da się wprowadzić większa karność i świadomość, czego nam obecnie jest brak. (Przekazano Dzielnicy).

#### Wniosek trzeci:

W myśl dotychczasowych przepisów, dotyczących przysposobienia wojskowego, władze wojskowe co roku w miesiącach wakacyjnych urządzają obozy letnie dla ochotników. Byłoby pożądanem, aby Zarząd Okręgu, a ewentualnie Przewodnictwo Dzielnicy, weszło w porozumienie z władzami wojskowemi w celu zorganizowania w tym roku jednego takiego obozu dla młodzieży i członków gniazd Sokolich, gdzieby oprócz ćwiczeń wojskowych, można było przeprowadzić kurs gimnastyczno-sportowy dla naczelników gniazd, których brak daje się po gniazdach coraz bardziej odczuwać (Polecono porozumieć się z wojskiem).

Wniosek czwarty:

Nie jesteśmy organizacją ani zawodową, ani partyjno-polityczną i nie mamy swoich przedstawicieli w izbach ustawodawczych, którzy by uwzględniali nasze życzenia, zmierzając do ulepszeń w naszem życiu. Jesteśmy jednak organizacją wychowawczą i możemy drogą, dozwoloną nam statutami naszej organizacji, zwrócić się z prośbą do Przewodnictwa Związku, aby to zwróciło uwagę czynników kompetentnych na nasze życzenia i na jaskrawe potrzeby życia jednostek i społeczeństwa.

Jedną z takich bolączek, która bardzo ujemnie wpływa na stan fizyczny i duchowy naszej młodzieży, prowadzącą do skarłowacenia i nadużyć jest używanie alkoholu i tytoniu przez młodzież poniżej lat 16.

Prosimy Radę Dzielnicy Pomorskiej, aby ta ze swej strony zwróciła się do Przewodnictwa Związku z prośbą o wpłynięcie na czynniki ustawodawcze w celu uchwalenia praw zabraniających sprzedaży i używanie tytoniu i alkoholu młodzieży poniżej lat 16. (Przekazano Dzielnicy).

Wniosek piąty:

Jesteśmy w Polsce najstarszą organizacją, która uznała ważność, konieczność i celowość uprawiania ćwiczeń cielesnych. Jesteśmy pionerami tej zdrowej myśli i godzi się, abyśmy w chwili, gdy projekt wprowadzenia w Polsce obowiązkowego wychowania fizycznego jest wniesiony na stół izb ustawodawczych, projekt ten poparli. Stawiamy wniosek, aby Rada Okręgu V., zwróciła się z prośbą do Przewodnictwa Dzielnicy o wyrażenie naszego życzenia Przewodnictwu Związku, aby to drogą mu dozwoloną wyraziło życzenie Sokolstwa i poparło ten projekt, który niewątpliwie stanie się podwaliną tężyzny fizycznej i duchowej naszego społeczeństwa. (Przekazano Dzielnicy).

Wniosek szósty:

Praca Sokola Okręgu V nie może się rozwijać normalnie z powodu braku własnego lokalu. Płacimy wysokie kwoty za dzierżawę sal na zabawy, obchody i ćwiczenia i mimo to zależni jesteśmy nawet od kaprysu mało znaczących jednostek. Jeżeli chcemy ułatwić sobie pracę i zmniejszyć rozchody finansowe gniazd i Okręgu, to musimy posiadać własny dom Sokoli w Bydgoszczy.

Stawiamy wniosek, aby Zarząd Okręgu V wyszukał w Bydgoszczy odpowiedni dom, a następnie wszedł w porozumienie z zarządami gniazd a nawet z osobami z poza Sokolstwa i drogą dzierżawy lub kupna nabył dom na Sokolnię. (Przyjęto).

**Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ Bydgoszcz I** postawiło następujące wnioski:

1) Okręg urządza doraźne zbiórki i kontroluje wynik takowych podług liczby członków w odnośnych gniazdach i liczby stawienia się członków na zbiórkę.
2) Ubezpieczenie członków ćwiczących od wypadków. (oba przekazano Dzielnicy).
3) Orkiestrę w gnieździe Wilczak mianuje się Orkiestrą Okręgową i zobowiązuje się wszystkie gniazda Okręgu ją popierać; za co Orkiestra oddaje 5% od dochodu do Okręgu.
4) Prezesi poszczególnych gniazd Okręgu V należą do Rady Zarządu Okręgu V; w ten sposób każde gniazdo będzie miało przedstawiciela w Okręgu. (oba wnioski odrzucono).
5) Rada Dzielnicowa raczy uchwalić: Wobec niestosowania się innych Okręgów do uchwały Rady Dzielnicowej z roku 1924 względem płacenia 10% od zysku z zabaw do Dzielnicy, Rada Dzielnicowa raczy uchwalić: kłaść naciski na opieszałe Okręgi i gniazda w celu zastosowania się do uchwały, albą odnośną uchwałę znieść. (Wniosek przekazano Dzielnicy).

## PROTOKÓŁ

### z obrad Zjazdu Rady Okręgowej Okręgu VIII (Kraińskiego) w Nakle, w dniu 1 marca 1925 r.

Zagaił obrady wice-prezes Okr. VIII druh M. Sikorzyński. Porządek obrad przyjęto bez zmian.

Reprezentowane były gniazda Nakło, Wyrzysk, Mrocza, Wysoka, Osiek, Łobżenica, Polanowo, Paterek, Kosztowo i Miasteczko. Nie przybyły delegacje gniazd Iłowa, Więcborku, Gromadna i Luchowa.

Przewodniczącym zjazdu wybrano druha Marciniaka z Nakła. Druh sekretarz odczytał protokół z ostatniego Zjazdu Rady Okr. Sprzeciwu co do odczytanego protokółu nie zgłoszono.

Druh M. Sikorzyński podał krótkie sprawozdanie z działalności za rok 1924, nadmieniając, że praca Zarządu Okręgowego nie poszła w tym kierunku, w jakim była powinna, gdyż większa część członków krótko po wyborze wystąpiła, wzgl. nie uczęszczała na posiedzenia, tak, że przy końcu roku Zarząd składał się z 4 członków. Z sprawozdania sekretarza wynika, że w roku 1924. odbył się 1 zjazd Rady Okr., 12 posiedzeń Zarządu, prócz tego załatwiono 54 sprawy piśmiennie.

Druh skarbnik Hoppe dał sprawozdanie kasowe, wedle którego w roku 1924 wynosił dochód 923,43 zł., a rozchód 852,73 zł.; zostało 70,70 zł. Wartość majątku Okręgowego wynosi 108,— zł.

Obszerne sprawozdanie dał druh naczelnik St. Malczewski, wedle którego odbyły się 2 przedzloty w Wyrzysku i Mroczy; zlot okręgowy w Nakle. Zlustrowano 9 gniazd.

Do Okręgu należy 14 gniazd. Okręg liczy ogółem 704 członków; z tej liczby 185 czynnych.

Nad sprawozdaniami otwiera druh przewodniczący dyskusję. Na wniosek drh. Smoczkiewicza, członka komisji rewizyjnej, zjazd udziela skarbnikowi pokwitowania i wyraża mu uznanie za pracę w roku ubiegłym.

Druh wiceprezes M. Sikorzyński podał do wiadomości, że kilka gniazd zalega jeszcze z opłaceniem składek za rok 1924 i wzywa opieszałe gniazda do zapłacenia, gdyż dla braku funduszów praca doznaje zastoju. Druh St. Malczewski, naczelnik okr., stwierdza, że nie odbiera od gniazd regularnie raportów i komunikatów statystycznych, przez co uniemożliwiają gniazda normalny tok pracy. Wzywa gniazda, by w przyszłości żądane ze strony Okręgu dane statystyczne odwrotnie Zarządowi Okr. nadsyłać.

Staremu Zarządowi wyraziło zebranie przez powstanie z miejsca podziękowanie za pracę. Zasłużonemu organizatorowi drh. nacz. okr. Malczewskiemu za jego pełną poświęcenia pracę, zebranie wzniosło trzykrotny okrzyk „Czołem"!

Druh przewodniczący, przerywając obrady, powitał przybyłych na obrady prezesa Dzielnicy Pomorskiej drha prof. Mokrzyckiego. sekr. dzieln. drha A. Malczewskiego i wiceprezesa okr. V. drh. red. Teskę, wszystkich z Bydgoszczy.

Przystąpiono do wyboru nowego Zarządu. Wybrano jednogłośnie drha prof. Marciniaka prezesem, drha M. Sikorzyńskiego I. wiceprezesem, drha St. Malczewskiego naczelnikiem. Wybrani wybór przyjmują. Oprócz tego wybrano dalszych członków Zarządu; drha B. Hoppego, A. Piechotę, por. rez. Ziarnka, I. Pawlewskiego i Ed. Smoczkiewicza, wszystkich z Nakła, oraz I. Strohmengera z Osieka, Łabędzia z Wyrzyska oraz M. Kaczora z Miasteczka. Wymienieni wybór przyjmują.

Wybrano również Komisję rewizyjną i sąd honorowy.

Uchwalono, by zlot okręgowy w roku bieżącym odbył się w Łobżenicy w dniach 28 i 29 czerwca. Przedstawiony przez drha naczelnika program ćwiczeń na tegoroczny zlot Okręgowy, zjazd zatwierdził z tą zmianą (na wniosek drh. Kaczora z Miasteczka) że odbędą się również zawody dla sokołów i juniorów.

Przedstawiony przez Zarząd preliminarz budżetowy na rok 1925 (referuje drh. skarbnik, B. Hoppe), bilansujący w kwocie 1.420 złotych, zjazd zatwierdził delegat gniazda Wyrzysk, drh. Nachbolc, wnosi o obniżenie składek okr. z 1 zł. na 50 groszy od członków, motywując tem, że członkowie gniazd na kresach powinni doznawać pod tym względem ulg dla tego, że gniazda kresowe po większej części składają się z członków ze sfery robotniczej. Sprawę tę dokładnie wyjaśniają drh prezes dzielnicy, sekr. dzielnicy oraz nacz. okr., zalecając wnieść podanie do Dzielnicy.

Druh naczelnik podaje do wiadomości, że w bieżącym roku odbędzie się bieg leśny na 800 mtr., i zachęca gniazda do wzięcia w nim udziału. Również zachęca gniazda do wzięcia udziału w zlocie Okr. I., mającym odbyć się w bieżącym roku w Gdańsku.

Druh prof Mokrzycki, prezes Dzielnicy Pomorskiej, składa nowowybranemu Zarządowi życzenia pomyślnej pracy i żegna Zjazd.

# DZIELNICA MAZOWIECKA.

### Warszawa Gniazdo I, Okólnik XIV.

W dniu 19 lutego odbyło się Walne Zgromadzenie Gniazda I-go, z licznym udziałem członków, co jest dowodem, iż zaczynają się interesować życiem gniazdowem. Przybyłym rozdano drukowane sprawozdanie Zarządu za 1924 r. Pozostali druhowie będą mogli otrzymać sprawozdanie w nowym lokalu gniazda po jego otwarciu.

Nowoobrany Zarząd ukonstytuował się, jak następuje: Jan Matuszewski — Prezes, Czesław Sadkowski — Wiceprezes, Edward Simon — Wiceprezes, Stefan Bronikowski — Sekretarz, Halina Sobotowska — Zastępczyni Sekretarza, Edmund Gałecki — Skarbnik, Józef Buze — Gospodarz I, Bolesław Mączyński — Gospodarz II, Kazimierz Tołłoczko — Referat Oddziału Konnego, Józef Sieciński — Referat Dochodów Niestałych.

Komisja Kwalifikacyjna balotowania: Dr. Władysław Karwacki, Henryk Pawłowski, Zenon Paruszewski.

Członkowie Zarządu: Aleksander Biernacki, Stanisław Pniewski, Ignacy Stasiak.

Komisja Rewizyjna: Józef Netto, Jan Michalski, Jan Sosnowski.

Sąd Honorowy: Stanisław Puchalski, Edmund Ryczywolski, Tadeusz Koszutski, Józef Kączkowski, Józef Zborowski, Leon Rostkowski.

Walne Zgromadzenie uchwaliło, by nowoobrany Zarząd uprzedził poraz ostatni zalegających w opłacie składek członków, że dalsze uchylanie się od opłaty pociągnie za sobą wykreślenie z listy członków, wydrukowanie wykreślonych w Okólniku następnym, rozesłane listy do wszystkich Stowarzyszeń i wydrukowanie tejże listy w rocznem sprawozdaniu Gniazda.

Kto nie ma chęci należenia do Sokolstwa i spełniać przyjętych obowiązków, powinien zażądać wykreślenia, lecz w myśl § 16 Statutu obowiązany do chwili wystąpienia zapłacić zaległości, jak tego wymaga pojęcie o uczciwości i powaga złożonego na deklaracji podpisu. Termin uiszczenia zaległości miesięczny.

Drugą uchwałą, obowiązującą wszystkich członków jest wpłacenie jednorazowej daniny Zł. 15 (choćby ratami) na urządzenie lokalu Gniazda I przy ul. Żórawiej 8. Wydatki są znaczne, nie zwlekajcie więc Druhowie z płaceniem tej sumy!

Data uroczystego otwarcia nowego lokalu i program otwarcia będą ogłoszone w dziennikach. W lokalu tym znajdziecie nareszcie Dom Sokoli, w którym każdą wolną chwilę będziecie mogli spędzić na godziwej rozrywce.

Lekcje śpiewu chóralnego odbywają się już na sali własnego lokalu, i Zarząd ma nadzieję, że nareszcie i Druhowie przyjmą udział, by powstał chór godny Gniazda I.

**Warszawa, Gniazdo IV, na Dynasach.** Protokół walnego rocznego zebrania, odbytego w dniu 12 lutego r. b.

Zebranie zagaił wiceprezes Piekarski i zaproponował na przewodniczącego prezesa okręgu, St. Lesiewicza. Propozycję zaaprobowano przez aklamację. Przewodniczący stwierdza „brak zarzutów co do formalności w zwołaniu zebrania, a co zatem idzie, jego prawomocność. Odczytano i przyjęto protokół poprzedniego zebrania. Druh Piekarski w imieniu zarządu składa sprawozdanie: „Głównym a osiągniętym celem Zarządu było usunięcie niesnasek w Gnieździe. Dalej doprowadzono przyrządy do porządku, urządzono prysznic dobrze funkcjonujący. Wydatna pomoc przy prowadzeniu ćwiczeń ze strony druha Lendzińskiego podwoiła liczbę ćwiczących. Wielką przykrością dla zarządu był list, wystosowany pod adresem zarządu przez byłych druhów Kotońskiego i Szymkowskiego. Jedynie interesy gniazda zmusiły druha Piekarskiego do pozostania na stanowisku. Smutne było dla gniazda sprawozdanie okręgu mimo, że gniazdo najgorzej nie stoi: w gnieździe jest 30 prc. ćwiczących. Gniazdo zamarło w dziedzinie pracy społecznej i współżycia. To poprawić się musi. Jedynie wzięło gniazdo udział w urządzeniu loterji fantowej na Polską Macierz Szkolną, za co dostało podziękowanie i medal srebrny, dalej kilku druhów pracowało w L. O. P. P.; gniazdo złożyło ofiary na dotkniętych powodzią, na czytelnię im. H. Sienkiewicza na kresach wsch. Na rozpoczęcie ćwiczeń na boisku urządzono wycieczkę do Młocin i Bielan, a później 2 inne wycieczki dla młodzieży w okolice Warszawy. Wzięto czynny udział w poświęceniu pomnika poległych pod Ossowem. Zwiedzono ciekawe zakątki stolicy.

W roku bieżącym przypada 20-lecie gniazda. Nie od rzeczy będzie tu przypomnieć nazwiska członków założycieli: Billing Wacław, Broszkiewicz Leon, Czarnecki Feliks, Dajkowski Czesław, Dawison Emil, Dworakowski Janusz, Grzegorek Bronisław, Hiszpański Stanisław, Karliński Ludwik, Kompanicki Józef, Łopieński Feliks, Maciaszek Piotr, Mystkowski Kazimierz, Olferowicz Roman, Pawlikowski Stanisław, Piekacz Józef, Płucienniczak Zygmunt, Rowiński Feliks, Rudnicki Jan, Safft Eugenjusz, Skalski Juljan, Ścisłowski Feliks, Siciński Henryk, Wiśniewski Konstanty, Wadowski Ignacy, Wais Eugenjusz, Wroński Józef, Urbanowski Zenobjusz, Zacharewicz Ign., a zmarli: Antoniewicz Włodz., Bondera Tomasz, Lepert Stan., Popowski Stan., Fertner Antoni, Stawe Stan.

Tutaj druh wiceprezes przypomina wniosek zarządu, który brzmi, aby druha Wadowskiego Ig. i Dajkowskiego Czesława mianować członkami honorowymi za długoletnią, pełną poświęcenia pracę dla propagowania idei sokolej. Wniosek zebranie przyjęło hucznymi oklaskami.

Druh Piekarski składa dalej podziękowanie Tow. Cykl. Warsz. za jego przychylny dla gniazda stosunek, życzy sobie zobowiązać przyszły zarząd do podziękowania na piśmie dyrektorowi Jaczynowskiemu za użyczenie gratisowo sali do ćwiczeń druhen i młodzieży żeńskiej. Wreszcie druh wiceprezes składa podziękowanie członkom ustępującego zarządu za ich pracę.

Druh nacz. Safft zdaje sprawozdanie, zaznaczając, że stan ćwiczebny w stosunku do zeszłego roku polepszył się, nie jest jednak doskonały. Są 4 komplety ćwiczebne: druhowie, druhny, chłopcy i dziewczęta. W roku tym warunki były dla ćwiczeń gorsze: powodem tego rozdzielenie na 2 sale. Dalej następują statystyczne dane, tyczące ćwiczeń:

| | Styczeń Max. | Styczeń Min. | Luty Max. | Luty Min. | Marzec Max | Marzec Min. | Kwiecień Max | Kwiecień Min. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Druhowie | 15 | 6 | 15 | 9 | 17 | 12 | 22 | 15 |
| Druhny | 14 | 7 | 20 | 8 | 16 | 10 | 10 | 8 |
| Chłopcy | 35 | 25 | 35 | 25 | 38 | 29 | 45 | 28 |
| Dziewcz. | 18 | 10 | 16 | 12 | 16 | 12 | 20 | 14 |

| | Maj Max. | Maj Min. | Czerwiec Max. | Czerwiec Min. | Lipiec Max. | Lipiec Min. | Sierpień Max. | Sierpień Min. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Druhowie | 20 | 15 | 16 | 10 | — | — | — | — |
| Druhny | 14 | 8 | 18 | 12 | — | — | — | — |
| Chłopcy | 42 | 20 | 38 | 24 | 14 | 11 | 17 | 8 |
| Dziewcz. | 16 | 11 | 18 | 12 | 12 | 8 | 15 | 11 |

| | Wrzesień Max. | Wrzesień Min. | Październik Max. | Październik Min. | Listopad Max | Listopad Min. | Grudzień Max | Grudzień Min. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Druhowie | 12 | 8 | 20 | 15 | 20 | 15 | 22 | 13 |
| Druhny | 7 | 5 | 6 | 4 | — | — | — | — |
| Chłopcy | 15 | 12 | 14 | 11 | 18 | 12 | 12 | 8 |
| Dziewcz. | 9 | 7 | 15 | 10 | 16 | 12 | — | — |

Wogóle zaś razem ćwiczących w poszczególnych miesiącach było:

| Miesiąc | Styczeń | Luty | Marzec | Kwiecień | Maj | Czerwiec |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Max. | 78 | 82 | 87 | 97 | 92 | 90 |
| Min. | 64 | 48 | 65 | 69 | 57 | 58 |

| Miesiąc | Lipiec | Sierpień | Wrzesień | Październik | Listopad | Grudzień |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Max. | 26 | 32 | 45 | 55 | 58 | 59 |
| Min. | 19 | 19 | 32 | 40 | 45 | 37 |

W lipcu i sierpniu odbywały się wspólne ćwiczenia okręgowe. Z czwórki nikt w nich nie uczestniczył. Tu nasuwa się druhowi nacz. uwaga, że okręg winien pomyśleć i o młodzieży na czas, gdy zawiesza ćwiczenia gniazdowe. Na ćwiczenia konne uczęszczało z gniazda 23. Gniazdu nie udzielali się oni wcale, usprawiedliwiani w tym względzie przez okręg. Ćwiczenia druhów prowadził druh Lendziński, młodych druhen — drna Jankowska, resztę i ogólny nadzór druh Safft. Druh Szmidt prowadził (jedyną zresztą w tym roku) wycieczkę młodzieży. Grono jest rozwiązane, gdyż członkowie nie stawiali się, a nowych nie wybrano. Druh Safft uważa, że niedomagania tego rodzaju wszędzie spotkać można i że są one wypływem wielkiej wojny.

Druh Prosznowski zdaje sprawozdanie kasowe, a druh Mystkowski, bezpośrednio po sprawozdaniu kasowem, odczytuje protokół komisji rewizyjnej, że zapisy zastano zgodne z rzeczywistością i wnosi, by zebranie pokwitowało zarząd z działalności za ten okres czasu. Dalej protokół zaznacza, że przejście z marek na złote zostało dokonane

prawidłowo, a bilans zamyka się sumą 5928.14 złp. Na wniosek druha Wadowskiego, zebranie sprawozdanie przyjęło do wiadomości i zarządowi wyraziło swe podziękowanie za pracę.

Następnie wygłosił referat druh Lesiewicz, który mówił, że jądrem sprawozdań wszystkich gniazd jest zdanie: były wysiłki, częściowo osiągnięte, w większej jednak części płonne. Gniazda obecnie nie żyją, a wegetują. Znajdzie się kilku ludzi do pracy, reszta śpi, reszta to „widzowie". Druh Lesiewicz czuje się zniechęcony na polu swej działalności (okręg warsz.), widzi, że nie doprowadził do tego, do czego chciał okręg doprowadzić. Badał więc druh prezes przyczyny. Wszyscy są zahypnotyzowani Sokołem przedwojennym. Wtedy nic nadzwyczajnego nie było, ale warunki się zmieniły! Słusznie się mówi, że praca ideowa przed wojną polegała na negowaniu tego, co rząd nam kazał. Ten był lepszym patrjotą, kto więcej negował. To się teraz kontrastowo zmieniło. Poznańskie taką chorobę już przeszło. Dalej przytacza druh prezes słowa wielkiego amerykańskiego przyjaciela Polski, który w rozmowie z druhem prezesem wyraził swe zdziwienie, dlaczego Polacy zawsze są niezadowoleni ze swego? Twierdził on, że Polacy cudów dokonali już przez te 5 lat swego istnienia. Polacy są według niego zbyt ambitni. Pracują u nich jednostki, reszta—widzowie. Cofamy się, ćwiczenia nie idą, bo za wiele gniazd; to było słuszne za Moskali, by nie zwrócili uwagi na większe zbiorowiska. Naczelnik teraz zmuszony jest postawić doskonale wyćwiczonego sokoła obok profana-gimnastyka. Zniechęca się i jeden i drugi. I młodzież sama to wyczuwa. Ćwiczenia metody nie mają. Cały powód—to brak środków. Płatny kierownik lepszy—trudno żądać od zmordowanego swą pracą zarobkową naczelnika ideowego—pracy i tak jeszcze uciążliwej w gnieździe. Od płatnego możnaby żądać! Musiałby prowadzić sekcje różne. Byłby też system, gdyż od ćwiczącego, którego zysk byłby z tak prowadzonych ćwiczeń pewny a wielki, możnaby żądać, a nie jak teraz prosić. To wszystko osiągnąć się da przy połączeniu gniazd warszawskich w jedno „Warszawa—Macierz" (około 2000 członków). Teraz, naprzykład, różne Towarzystwa proponują wybitną pomoc, by im tylko dać ludzi! Słabi jesteśmy, bo rozdzieleni! Dziś nam nie negować, a pracować, iść w stronę młodzieży. W przeciwnym wypadku młodzież pójdzie od nas! Zostaną tylko weterani! Druh prezes traktował już o lokal, dobijał końca, gdy się gniazdu I-mu jeden z jego członków ofiarował dać lokal. Umowa już spisana. Gniazdo I-sze wzięło na siebie pewne zobowiązania. Wadą lokalu jest, że to 4 piętro. Komisja, w tym celu powołana, uchwaliła obłożyć się podatkiem po 15 zł. od osoby, byleby projekt ten pomyślnie do końca doprowadzić. Gniazdo I chce do spółki przypuścić wszystkie inne gniazda. Gniazdo 7-me już uchwaliło, by zarząd pertraktował w tej sprawie i starał się stworzyć gniazdo Warsz.—Macierz. Sokolnię zbudujemy później, najpierw lokal swój miejmy!

Zabiera głos druh Safft, który jest myśli druha prezesa przeciwny. Zastanawia się druh Safft, czyby na to opłacanie wszystkiego starczyło pieniędzy; dalej druh Safft nie chce nawet porównywać pracy człowieka płatnego i pracy ideowca; nie uważa wyżej wymienionego lokalu za nieodpowiedni i dla młodych—ćwiczących i dla starych—widzów! Druh Safft twierdzi, że rozbicie nasze przedłuży się tylko w innej formie: będą grupy ćwiczebne osobne, a gniazda bez zarządów! Gniazdo zjednoczone straciło, a nie zyskało na zjednoczeniu, a dalej i cała Warszawa straci na zjednoczeniu!

Odpowiada na to druh prezes Lesiewicz, że to powtarza się od 20 lat. Pierwsze gniazdo niczego nie dokonało, bo się skupiło tylko na sali. Nie tu sedno! Okręg suchotniczy, bo gniazda suchotnicze. Okręg cudotwórcą być nie może, tegoż trzeba indywidualizować pracę. Tu daje druh prezes przykład wojska: rekrut i podoficer, którzy razem ćwiczyć nie będą.

Zabiera głos druh Kłossowski, dla którego dziwnem jest, że ktośkolwiek mógł być przeciwny myślom druha Lesiewicza, jednak w szczegółach z nim się różni: druh Kłossowski pragnąłby widzieć, jakby konfederację gniazd z zachowaniem ich autonomji.

Druh Safft powtarza, że składki nie wystarczą, że upadek gniazd—to wina Okręgu. Tu następuje obostrzona wymiana zdań. Przewodniczący zaznacza, że do krytyki Okręgu jest kompetentną tylko Rada Okręgowa. Z powodu spóźnionej pory dyskusję ukończono i uchwalono wniosek, upoważniający zarząd do pertraktacji z gniazdem 1-m co do ewentualnego zjednoczenia się z nim. Przeciw wnioskowi opowiedziała się znaczna mniejszość.

Zarząd przedstawia następnie budżet, zatwierdzony całkowicie przez zebranie. Za odbyciem wyborów do Zarządu jeszcze tegoż dnia oświadczyło się 124 głosy, a więc większość. Przytem walne zebranie postanowiło uprawomocnić głosy, oddane na ręce druha Pietrzaka przez druhów i druhny, którzy salę opuścili. Złożonych głosów było 67. Wybrano druhów Ślusarskiego J., Piekarskiego Fr., Saffta Eug., Frąckiewicza Ad., Lendzińskiego Wł., Skalskiego Julj., Kłossowskiego Edw., Pietrzaka Kaz., Gorzyńskiego Jana, dra Kalinowskiego J., Wiśniewskiego Kon., Bilińską St.

**Warszawa, Gniazdo VII.** Walne zebranie Gniazda VII-go, odbyte w dniu 30 stycznia 1925 r.

Na listę obecności zapisało się 51 osób.

Zebranie zagaił i przewodnictwo obrad objął prezes Gniazda, a zarazem prezes Okręgu Warszawskiego, druh S. Lesiewicz, odczytując porządek dnia; po przyjęciu go, przewodniczący zaprosił na sekretarza druha A. Langego, poczem udzielił głosu vice-prezesowi Gniazda, druhowi Mączyńskiemu, który odczytał sprawozdanie ogólne za rok 1924.

Według danych rzeczonego sprawozdania, w dniu 1 stycznia 1924 r. Gniazdo posiadało 124 druhów i 45 druhen oraz młodzieży: 35 druhów i 32 druhny; w dniu 1-go zaś stycznia 1925 r. pozostało 86 druhów i 10 druhen, oraz młodzieży, druhów 26 i druhen 18, ubyło więc w ciągu roku 1924—38 druhów i 35 druhen, a z młodzieży 9 druhów i 14 druhen, stan więc liczebny przedstawia się smutnie.

Ćwiczenia odbywały się dwa razy tygodniowo dla druhów i druhen; ćwiczyła tylko młodzież, przeciętnie po 14 druhów i 12 druhen. Na wyszkoleniu wojskowem było w konnicy 18 druhów i w piechocie 14 druhów. W obozie letnim wojskowym w Kazuniu było 5 druhów, wszyscy oni ukończyli kurs wyszkolenia wojskowego celująco.

W roku ubiegłym Gniazdo brało udział wspólnie z Gniazdem Piaseczno w urządzeniu zabawy dochodowej w Piasecznie na korzyść obydwuch gwiazd.

W zlocie Wileńskim brało udział 26 druhów i 12 druhen a na pogrzebie Sienkiewicza 25 druhów i 12 druhen.

Posiedzeń Zarządu odbyło się zaledwie 7 i to nie zawsze w pełnym komplecie.

Z kolei udzielono głosu skarbnikowi Gniazda druhowi Nowakowskiemu, który odczytał następujące sprawozdanie kasowe:

DOCHODY:

| | | |
|---|---|---|
| Saldo na 1 stycznia 1924 r. stanowiło | 6 zł. 63 gr. | |
| Składki członkowskie za rok 1924 wyniosły | 578 zł. 65 gr. | |
| Z ofiar i zabaw wpłynęło | 291 zł. 01 gr. | 876 zł. 29 gr. |

WYDATKI:

| | | |
|---|---|---|
| Wycieczki, zabawy i t. p. | 173 zł. 04 gr. | |
| prenumerata pism | 48 zł. 77 gr. | |
| sala gimnastyczna | 240 zł. 82 gr. | |
| opaski i koszulki | 96 zł. 02 gr. | |
| druki | 2 zł. 22 gr. | |
| wpłacono do okręgu | 58 zł. 80 gr. | 619 zł. 67 gr. |
| Saldo na 1 stycznia 1925 wynosiło | | 256 zł. 62 gr. |

Po wysłuchaniu powyższych sprawozdań przez walne zebranie, zabrał głos przewodniczący, wskazując na słabnącą działalność Gniazda VII-go i stwierdzając, iż jest to objaw, trapiący wszystkie gniazda Okręgu. Następnie przewodniczący oznajmił, iż, badając ze stanowiska prezesa okręgu przyczyny, zła doszedł do przekonania, iż składa się na to wiele czynników, jako to: słaba działalność Zarządów Gniazd, brak doskonałego kierownictwa ćwiczeniami, łączenie ćwiczących różnego wieku i stopnia wyćwiczenia do jednej i tej samej grupy, niemożność rozwinięcia życia towarzyskiego z braku na to odpowiedniego lokalu i t. p. względy, z powodu których wyradza się pewne zobojętnienie, sprawiające odpływ członków do innych organizacji, mogących zaspokoić ich potrzeby.

Widząc jedyny ratunek w ulepszeniu organizacji przez zmniejszenie obecnej liczby Gniazd, drogą łączenia ich w większe zbiorowiska, co dałoby możność stworzyć liczniejsze i dobrane komplety, prezes powziął myśl stworzenia większego gniazda pod nazwą „Warszawa-Macierz". Sprawa ta w zasadzie została omówiona i do gniazda tego projektowane jest wejście obecnych gniazd: I, III, IV, VII, XI, a prawdopodobnie i VI-go. Dalej przewodniczący oznajmił, iż możliwem to będzie do urzeczywistnienia przy posiadaniu odpowiedniego większego lokalu, a lokal taki został właśnie bezpłatnie na lat dwa (przy ul. Żórawiej Nr. 8) zaofiarowany przez członka I gniazda, druha Michalskiego. Lokal ten jednak potrzeba odnowić, dać w nim posadzki, zaopatrzyć go w krzesła, stoły i t. p. urządzenia, na co trzeba około 25.000 złotych. Na wspólnej naradzie przedstawicieli gniazd uchwalono wezwać wszystkich członków do pogłównej składki na ten cel w wysokości 15 zł. od osoby, zwalniając od wskazanej opłaty młodzież, o ile sama deklarować nie zechce. W ten sposób stworzy się aparat dla życia towarzyskiego i umożliwi rozwój organizacji. Mając na względzie upodobanie druhów i druhen do roz-

maitych sportów, projektowane jest tworzenie oddziałów sportowych: gimnastycznego, lekkoatletycznego, łyżwiarskiego, strzeleckiego, konnego, wioślarskiego, piłki nożnej, tańca i t. p., co niewątpliwie stanowić będzie siłę przyciągającą. Pod względem organizacyjnym projektowane jest opracowanie odpowiednich regulaminów, podzielenie zarządu na wydziały, wprowadzenie wreszcie zasady, że sekretarz Zarządu oraz kierownik ćwiczeń powinni być płatni.

Dla osiągnięcia wskazanego celu potrzebne są fundusze, dla tego też przewodniczący proponuje powzięcie uchwały następującej:

Walne zebranie Gniazda VII-go, przyjąwszy pod uwagę referat Prezesa Okręgu, upoważnia Zarząd Gniazda do poczynienia w swoim czasie niezbędnych kroków, celem przystąpienia do Gniazda Warszawa-Macierz.

Rezolucję powyższą jednogłośnie i z aplauzem przyjęto. W związku ze sprawą powyższą druh Nowakowski podniósł, iż dążeniem organizacji sokolej jest posiadanie własnego gmachu, a nie wynajętego, i wyraził obawę, że wprowadzenie się do lokalu wynajętego osłabi pracę w kierunku rozpoczętej akcji do budowy własnego gmachu. Przewodniczący wyjaśnił, iż Okręg nie nosił się z tą myślą, natomiast zajmuje się tą sprawą przewodnictwo Związku Sokolego, i że nasz czyn nie będzie mieć ujemnego wpływu na akcję Komisji Finansowej Związku, a może raczej przeciwnie.

Następnie druh Studziński podniósł, iż przyjęta uchwała winna obowiązywać wszystkich członków Gniazda.

Po tych wyjaśnieniach druhowie i druhny przystąpili do zapisu, wskazując, w ilu ratach obowiązują się uskutecznić wpłatę, zaś przewodniczący wezwał obecnych, ażeby przyszli z pomocą zarządowi przy zbieraniu składek na cel powyższy.

Z kolei przewodniczący poddał do rozważenia sprawę ustalenia składki członkowskiej na rok 1925, zaznaczając, że w innych gniazdach wprowadzono opłatę miesięczną po 2 złote od członków zwyczajnych i po 50 gr. od młodzieży. Uchwalono składkę członkowską 2 złote miesięcznie, z tym, że o ile dany członek nie może opłacać składki w tej wysokości, winien wystąpić do Zarządu o jej zmniejszenie lub zupełne zwolnienie. Od młodzieży ustalono składkę 50 gr. miesięcznie.

**Marymont-Warszawa, Gniazdo X.** Dnia 8 lutego 1925 r. w sali „Sokoła“ przy ul. Marymonckiej Nr. 18, odbyło się ogólne zebranie roczne X gniazda, im. Jana III Sobieskiego.

Z ogólnej liczby 75 uprawnionych do głosowania członków X gniazda obecnych — 42.

Posiedzenie zagaił dh prezes Stanisław Filipiński, który zaprosił na przewodniczącego zebrania dha Wincentego Pękalskiego, zaznaczając jednocześnie, że zebranie jest prawomocne.

Dh. W. Pękalski zaprosił na sekretarza dhnę Konieczną Zofję, oraz na asesorów: dh Perłowskiego Pawła i dhnę Kulikówną Leokadję i odczytał porządek dzienny zebrania, który został bez zmian przyjęty.

Odczytany protokuł z poprzedniego ogólnego zebrania z dn. 13.I.-1924 r. został przyjęty.

Z koleji dh prezes przystąpił do odczytania sprawozdania Zarządu z działalności za rok 1924. Smutne wrażenie wywarło na obecnych słowa sprawozdania, które orzekały, że „rok przeszły 1924 dał nam dużo gorsze rezultaty, niż rok 1923“. Przyczyną tego był brak sił technicznych.

Ze słów dha prezesa wynikało, że w ciągu roku ub. odbyło się 12 posiedzeń Zarządu, zebrań ogólnych 1, zebrań informacyjno-towarzyskich 1 i jedno zebranie informacyjne, zwołane przez Zarząd w dniu 30 marca 1924 r. na którym był obecny prezes okręgu dh Lesiewicz, który gorąco zachęcał obecnych do większej frekwencji na zbiórkach.

Ogółem biorąc, gniazdo nasze rozszerza się, ponieważ w roku ub. liczba członków wzrosła o 29 osób t. j. do liczby 135. Przyjęto nowych członków: druhów — 8, druhen — 1, mł. męskiej — 17 i mł. żeńskiej — 3. W ciągu tego czasu zaszła potrzeba usunięcia z gniazea 2 osób: jedna osoba wypisała się na własne żądanie.

Ponieważ skład zarządu okazał się zbyt szczupły, a do tego członkowie jego nie zawsze poczuwali się do przyjętych na siebie obowiązków,— zarząd powołał jeszcze 2 członków, mianowicie: dhę Irenę Kamińską i dha Adama Bukowskiego.

Dla większego zżycia się ze sobą członków, nie zaniedbano urządzić „jajka wielkanocnego” w dn. 20 kwietnia, idąc szlakiem tradycyjnego zwyczaju.

Niepunktualność gniazda sprawiła, iż nie mogło ono wziąć udziału w przeglądzie sokolim, jaki w dn. 27 kwietnia odbył się w Agrykoli. Natomiast w rocznicę Konstytucji 3 Maja wzięto udział, aczkolwiek w niewielkiej ilości. Zbyt późne zawiadomienie gniazda o poświęceniu sztandaru gn. Czerniakowskiego było przyczyną, że nie byliśmy obecni na tej uroczystości.

Jako rozrywkę, zarząd urządził w dn. 25 maja wycieczkę do Młocin, w której wzięło udział 51 członków, licząc w tem młodzież męską i żeńską „Sokoła“.

Na Zlocie dzielnicowym w Wilnie w dn. 7, 8 i 9 czerwca byli obecni: 2-ch druhów, 1 druhna i 2 mł. męskiej. Zarząd, chcąc zachęcić młodzież do liczniejszego przybywania na zbiórki, zadecydował wysłać na koszt gniazda na ten zlot dwóch chłopców, którzy wykazali największą gorliwość podczas ćwiczeń.

Należy jeszcze uczynić wzmiankę, że dla okazania wdzięczności honorowemu członkowi gniazda dh. Antoniemu Torżewskiemu za bezinteresowne udzielanie światła na sali, zarząd wręczył mu w dniu imienin 13 czerwca adres od zespołu gniazda.

Ostatnią w roku ub. uroczystością gniazda był opłatek w pierwszym dniu Bożego Narodzenia, a ostatnią zabawą— „Noc Sylwestrowa“.

Z kolei zostały odczytane wyjaśnienia do sprawozdania, z których wynikało, że zarząd w ciągu całego roku walczył z trudnościami finansowemi, które tamowały jego pracę. Trudności te spowodowane były nieregularnem opłacaniem, a nawet zupełnem usuwaniem się od wpłacania składek członkowskich. Członkowie tłomaczyli się niemożnością uiszczania ich, zwłaszcza, gdy chodziło o zaległości, zatem większą sumę, zarząd, uwzględniając niezamożność członków, — którym trzykrotnie przypominał konsekwencje, jakie wypływają z nieopłacania składek, postanowił na posiedzeniu swojem w dn. 4 grudnia ub. r. „zebrać składki w miarę możności, nie mniej jednak, jak po 4 zł. od członka“.

Następnie Zarząd wysunął od siebie dwa wnioski:

1) „Zarząd proponuje podniesienie składek członkowskich do 2 zł. miesięcznie, z których będzie opłacany instruktor oraz będzie zaprenumerowany „Przewodnik Sokoli”, dostarczany członkom bezpłatnie“.

2) „Zarząd proponuje uchwalenie wniosku, mocą którego naczelnik gniazda obowiązany jest być na każdym zlocie, w którym gniazdo bierze udział, na koszt gniazda“.

Kwestja „płatnego instruktora” wysunęła się w związku z zupełnym prawie zanikiem ćwiczeń, które od kilku miesięcy nie odbywają się w gnieździe. W przeprowadzeniu tego wniosku zarząd widzi jedyne wyjście z nader trudnej sytuacji. Powyższe motywuje tem, że „płatny instruktor będzie pracował nietylko dla idei, lecz i dla pieniędzy”, zatem praca jego będzie intensywna i ciągła.

Wyjaśnienie do sprawozdania i wnioski zarządu zostały zakończone apelem do wszystkich członków, aby wreszcie zrozumieli i zechcieli naprawić własną taktykę w stosunku do gniazda, ponieważ zbliża się termin Wszechpolskiego Zlotu Sokolego i nie powinniśmy zezwolić na to, iżby nikt z naszego gniazda nie wziął w nim udziału w ćwiczeniach obrazowych.

Druh przewodniczący otwiera dyskusję nad sprawozdaniem i nad „wyjaśnieniami“. Nikt nie zabrał głosu. Wówczas dh Robakiewicz, podkreśliwszy, że skoro się nikt nie wypowiada w tej sprawie, to widocznie nie ma nic do zarzucenia sprawozdaniu ani też nie żąda zmian — podkreśla, iż z drugiej strony bierność taka dowodzi o małem zainteresowaniu się członków życiem sokolem. Zwraca uwagę, że nie należy uchylać się od wpłacania składek, chociażby nawet dwuzłotowych miesięcznie. Mówca akceptuje instruktora płatnego, ale, by praca jego nie szła na marne, należy ze swej strony w tem mu dopomóc, albowiem, mimo najszczerszych chęci, sam on bez współudziału członków nic nie zrobi. Regularne uiszczanie opłat członkowskich leży we własnym interesie członków.

W sprawie składek członkowskich, dh prezes zaznaczył, że gniazdo, ogólnie biorąc, „choruje na suchoty” z nieuiszczania składek i z braku ćwiczeń. Ażeby je wyleczyć, należy wzmóc i pobudzić do życia tętno ćwiczeń, te zaś pójdą normalnym torem wówczas, gdy instruktor będzie odpowiedni i odpowiedzialny oraz gdy będą odpowiednie przyrządy. Dh. Majorkiewicz wyrzuca nieobowiązkowość i brak poczucia narodowego.

Odbyło się następnie głosowanie nad zatwierdzeniem 1-go wniosku Zarządu. Zebranie zaakceptowało ten wniosek.

Po krótkiej, ożywionej dyskusji, przyjęto również i 2-gi wniosek Zarządu. W dyskusji dh. prezes zaznaczył, że lepiej będzie, jeżeli naczelnik na wszelkie zloty będzie jechał na koszt gniazda. Chodzi o to, żeby to był obowiązek, zmuszający go do tego, iżby nie miał wymówek. Dh. prezes rzuca jeszcze wyjaśnienie, że naczelnik będzie tylko wówczas wysłany na koszt gniazda, kiedy ono będzie brało udział w zlocie.

Tu zabrał głos naczelnik gniazda, dh Madejski Bronisław, dowodząc, że wobec zatwierdzenia przez ogólne zebranie 2-go wniosku Zarządu, opiewającego, że instruktor ma być płatny i zajmować zupełnie odrębne stanowisko, niż dotychczas naczelnik, on zrzeka się swojego stanowiska, co zostało przyjęte przez ogólne zebranie.

Sprawozdanie kasowe odczytał dh prezes w zastępstwie chorego skarbnika dha Inż. Witolda Zielińskiego, z którego widać, że kasa X gniazda przedstawia się w sposób następujący:

| | |
|---|---|
| Fundusz obrotowy gniazda | 234 zł. 19 gr. |
| " kupna domu | 92 " 28 " |
| " " sztandaru | — 50 " |
| " zlotowy | — 50 " |
| " im. ś. p. Jana Majorkiewicza | 75 " |
| Ogółem gotówką | 328 zł. 22 gr. |

jako saldo na 1—I—1925 r. Ponadto gniazdo posiada: 2 pożyczki złote 8% i 2 pożyczki dolarowe.

Z Ramienia Komisji Rewizyjnej zdał sprawozdanie z rocznej jej działalności drh Stanisław Ambroziewicz, zaznaczając, iż księgi kasowe są w zupełnym porządku. Oświadczył przytem, że nie będzie odczytywał tego sprawozdania, gdyż jest ono identyczne ze sprawozdaniem kasowem.

Zebranie przyjęło to oświadczenie do wiadomości, a mając świeżo w pamięci sprawozdanie kasowe, zaakceptowało sprawozdanie komisji rewizyjnej.

Następnie przystąpiono do wyboru prezesa oraz trzech członków zarządu.

Głosowanie odbyło się tajnie. Wynik jego następujący: na prezesa wybrano ponownie drha Filipińskiego Stanisława; na członków do zarządu: drha Kostrzewskiego Romana, drhnę Kamińską Irenę, i drha Kostkę Hieromina.

Oprócz tego dokonano wyboru delegata do Rady Okręgowej. Wysunięto jedyną kandydaturę drha Ambroziewicza Stanisława. Drh prezes wyjaśnił, na czem polega rola delegata do Okręgu i drh Ambroziewicz Stanisław został obrany.

Następnie wysunęła się sprawa nowego wyboru komisji rewizyjnej, którą obrano: drh Filipiński Paschalis, drh Barbo Cyprjan, drhna Konieczna Zofja.

Do sądu Honorowego wybrano: drha Pękalskiego Wincentego, drha Robakiewicza Bolesława, drhnę Szybińską Marję.

Na stanowisko gospodarza powołano drha Lewandowskiego Edwarda.

W wolnych wnioskach, głos zabrał drh Majorkiewicz, wyrażając żal do gniazda, że nie wzięło udziału w poświęceniu kościółka na Marymoncie. Na to drh przewodniczący odparł, że chór, który śpiewał podczas tej uroczystości, składał się prawie z samych członków naszego gniazda.

Następnie zabrał głos drh Madejski w sprawie funduszów na sztandar i zlot wszechpolski, dowodząc, że suma 50 gr. zarówno w pierwszym, jak drugim wypadku jest znikoma.

Zebranie zakończono o godz. 9½ odśpiewaniem „Roty“ Konopnickiej.

# Z ŻYCIA SOKOLSTWA W NIEMCZECH.

### Zjazd Delegatów Okręgu V Związku Sokołów Polskich w Niemczech.

Zjazd Delegatów, jako najwyższej władzy ustawodawczej Okręgu V, odbył się w niedzielę 22 marca b. r. w lokalu Polskiego Klubu Sportowego, w Berlinie. Według regulaminu przysługuje każdemu gniazdu, przynależnemu do Okręgu i liczącemu do 50 członków, wysłanie na Zjazd dwóch delegatów; każda dalsza rozpoczęta pięćdziesiątka członków upoważnia do dalszego jednego delegata. Zjazdy Delegatów odbywają się raz na rok, tylko w wyjątkowo ważnych wypadkach przysługuje Wydziałowi Okręgowemu zwołanie Zjazdu Nadzwyczajnego.

Zjazd otworzył prezes Sarnowski, witając zebranych delegatów gniazd oraz kilku gości, poczem odśpiewano wspólnie „Hymn do pracy”. Następnie według porządku obrad stwierdził sekretarz Balcerek obecność 8 członków Wydziału Okręgowego i delegatów z

| | | | |
|---|---|---|---|
| Berlina I | 3 | Schönebergu | 2 |
| " II | 2 | Weissensee | 2 |
| " III | 3 | Hennigsdorfu | 2 |
| Charlottenburgu | 2 | Wielkiej Dąbrówki | 3 |

razem upoważnionych do głosowania 27

Gniazdo Wilhelmsburg uniewinniło się zbytnią odległością i wielkimi kosztami. O godz. 11 przybyli p. Paprocki z Dziennika Berlińskiego, p. Wesołowski z Wydziału Wykonawczego) Związku Polaków w Niemczech, p. Ledwolorz sekretarz Dzielnicy II. Zw. Pol. w Niem. i p. Kwietniewski.

Stosownie do porządku obrad, odczytał sekretarz obszerny protokół z Nadzwyczajnego Zjazdu Delegatów, który Zjazd obecny potwierdził. Nastąpiły sprawozdania z rocznej działalności Wydziału Okręgowego, a) sekretarza, b) naczelnika, c) skarbnika.

ad a) wynikało, że W. O. bierze czynny udział w życiu społecznem Kolonji, już to z okazji urządzanych Zjazdów lub też narodowych obchodów. Na zewnątrz został pogłębiony kontakt, nawiązany z Sokolstwem Serbo-Łużyczan przez wysłanie Delegata na I Zlot Serbo Łużyczan do Budziszyna, dalej W. O. poparł młodą organizację pobratymców przez wypożyczenie przyrządów do ćwiczeń, i pozostaje w serdecznych stosunkach z nimi.

Z działalności gniazd podkreślić wypada, że w roku sprawozdawczym odbyło się 135 zebrań, na których wygłoszono 45 wykładów wzgl. odczytów, wszystkie gniazda urządziły w ściślejszem gronie obchody Kościuszkowskie. Lekcje polskiego pisania urządziło gn. Charlottenburg, a czytanki uprawiano w Wielkiej Dąbrówce.

ad b) Naczelnik dawał bardzo obszerne sprawozdanie statystyczne z odbytych lekcji ćwiczeń po gniazdach. Sprawami gimnastyki kieruje „Okręgowe Grono Techniczne”, składające się z 9 członków. Zwołano 3 apele okręgowe, 3 wycieczki, urządzono zawody okręgowe na wiosnę i jesienią, dalej przeprowadzono kurs dla naczelników i przodowników, celem systematycznego przeprowadzenia ćwiczeń, pozatem członkowie Gr. Technicznego lustrowali poszczególne gniazda, przeprowadzając musztrę i starając się ujednolicić tok lekcyjny na ćwiczeniach gniazd.

| | | |
|---|---|---|
| Okręg liczy ćwiczących mężczyzn | | 158 |
| kobiet | | 80 |
| | razem | 238 |
| młodzieży męskiej 14—18 lat | | 32 |
| " żeńskiej " | | 29 |
| | razem | 61 |
| młodzieży szkolnej męskiej | | 146 |
| " " żeńskiej | | 120 |
| | razem | 266 |

ad c) Z bilansu rocznego skarbnika wynikał dochód 1.874,47 mk. rozchód 1.762,32 mk. Obecnie znajduje się w kasie okręgu 126 mk.

Po krótkiej debacie nad sprawozdaniami, na wniosek rewizorów kasy, udzielił Zjazd skarbnikowi absolutorjum, a Wydziałowi wyraził podziękowanie za pracę.

Przystąpiono do obrad nad Zlotem jubileuszowym. Udział czynny w zlocie przyrzekł wziąć Związek Sokołów Serbo-Łużyczan; natomiast Dzielnice w kraju zgłosiły przyjazd delegacji. W pierwszym dniu Zielonych Świątek odbędzie się uroczysta Akademja, w drugie Święto Zlot na torze wyścigowym w Treptow. Dalej odbędą się zawody Związku i projektowane jest uroczyste nabożeństwo. Przypuszczalny bilans Zlotu przedstawia się: rozchody 1930 mk., dochody 1220 mk. czyli 710—deficytu. Niedobór pokryją dobrowolne datki gniazd lub instytucje, np. Dzielnica II zadeklarowała 300 mk. na rzecz Zlotu, dalej gniazda urządzają wieczornice, a dochód przeznaczają na przeprowadzenie Zlotu; wydano listy dobrowolnych składek oraz listy gwarancyjne, na które deklarują zamożniejsze jednostki pewne kwoty celem pokrycia ewtl. niedoboru. W toku całej dyskusji dawała się wyczuć jednomyślność w celu przeprowadzenia uroczyście 25 zlotu i polecono Wydziałowi definitywne ustalenie programu. Nastąpiła 20 minut. przerwa obiadowa. Po przerwie wygłosił p. Małkowski referat p. t. „Budowa ciała ludzkiego i wpływ gimnastyki na jego rozwój”. Rzecz, jasno i przystępnie ujęta, zyskała ogólne zainteresowanie i poklask.

Z wniosków Wydziału przyjęto, że cała drużyna ćwicząca ponad lat 14, płaci wstępne na Zlot, dalej podwyższono składkę do Okręgu od Członka z 40 fen. na 1 mk. rocznie. Zjazd poleca gniazdom naśladowanie Berlina III, który na miesiąc maj ustalił nadzwyczajną składkę 1. mk. na rzecz Zlotu dla wszystkich członków, oraz wyraża podziękowanie temu gniazdu za złożone Wydziałowi Okręgowemu 100 mk., tytułem funduszu na zakup boiska dla okręgu V w Berlinie.

Według ustaw ustępowali sekretarz i zast. prezesa, których przez aklamację jednogłośnie na dalsze trzy lata wybrano.

W wolnych głosach dyskutowano szeroko nad położeniem gn. kresowego Wielka Dąbrówka, któremu władze wytoczyły proces. Prezes gniazda przedstawia chwile powstania i dalszy rozwój gniazda, które się cieszy stałą specjalną opieką władz administracyjnych. Obecnie jest oskarżony zarząd (5 osób) i 28 członków (rozprawa odbędzie się 2 kwietnia). Celem podjęcia należytej obrony powierzono sprawę adwokatowi z Berlina. Tenże zażądał 500 mk. honorarjum. I tutaj nastąpiła bodaj że najjaśniejsza chwila całego Zjazdu. Na doraźnie stworzoną listę zebrano 202—mk. dobrowolnej składki.

Zważywszy, że około 40 osób było tylko obecnych, i to ludzi których można przy pracy społecznej wszędzie

spotkać, przyznać trzeba, że 202 mk. to wysiłek olbrzymi, świadczący o głęboko wkorzenionym poczuciu samoobrony. Wśród Sokolstwa tutejszego wszyscy byli zgodni, że byt gniazda w Wielkiej Dąbrówce, to kwestja prestige polskości w Prusach, skoro tam by się udało gniazdo zdusić, to nastąpią dalsze szykany. Więc i fundusze potrzebne znaleźć się muszą celem przeprowadzenia obrony.

Zastanowiono się nad presją, wywieraną na gniazda przez deputację szkolną, która uzależnia udzielenie miejskiej ćwiczni od przynależności do związku „Deutscher Reichsausschuss für Leibesübungen". Przynależność do wymienionej organizacji uprawnia, co prawda, towarzystwa do korzystania z ćwiczni za opłatą 55 fen. za godzinę—a dla młodzieży zupełnie bezpłatnie, kiedy obecnie gniazda płacą za ćwicznię 3 mk. na godzinę. Zjazd zlecił Wydziałowi Okręgowemu spiesznie poinformować się o warunkach przyjęcia i stąd wypływających obowiązkach—celem ewentl. zgłoszenia akcesu całego Związku Sokołów do powyższej organizacji. Poruszono rozmaite sprawy mniejszej wagi; pomiędzy innemi przypomniał prezes, wydany przez W. O. okólnik w sprawie prenumerowania Dziennika Berlińskiego i apeluje do zebranych, by nietylko Dziennik czytali, ale go rozpowszechniali, a gniazda przez ogłaszanie rocznie i wieczornie materjalnie poparły. Na tem wyczerpał się porządek obrad i prezes zamknął Zjazd o godz. 5,15. Na zakończenie odśpiewano wspólnie „Rotę".

Wziąwszy pod uwagę, że kadry tut. Sokolstwa składają się z rzemieślników i robotników, przysłuchując się bacznie obradom Zjazdu, z zadowoleniem stwierdzić wypada, że pozostało ono wierne dawniejszym zwyczajom. Wysoki poziom obrad, rzeczowe i przekonywające ujmowanie spraw społecznych przez ludzi bądź co bądź młodych, których jedyną szkołą polską były zebrania i ćwicznia Sokoła, a chętnie przemawiających w toku dyskusji—świadczyły, że bez rozgłosu, skromnie wre tam praca systematyczna i gruntownie obmyślona. Cały przebieg Zjazdu świadczył o jaknajlepszej zgodzie i karnej pracy naszego Sokolstwa.

Berlin, 23 marca 1925 r.

### Proces Wielkiej Dąbrówki.

W Zielone Świątki ub. r. przypadała pierwsza rocznica założenia gniazda. Zbiegiem okoliczności istniało rozporządzenie prezydenta Rzeszy, zakazujące wszelkich zebrań pod gołem niebem i wszelkich pochodów. Jednakowoż istniały pewne wyjątki i prezydent rejencji miał prawo udzielić zezwolenia na urządzenie Zebrań, wyżej wymienionych.

Prezes gniazda wniósł wniosek o udzielenie zezwolenia na wymarsz drużyny do kościoła, a potem na boisko. W piątek przed Świątkami przyszła odmowa prezydenta z Piły. Na skutek tego, zwołał prezes drużynę i oznajmił, że pochodów urządzać nie można.

Boisko gniazda mieści się poza wioską, więc drużyna, idąc na boisko, szła gromadą, jak wracają pobożni ludziska z nabożeństwa, po ćwiczeniach znowu hurmem wróciła do wsi bez wszelkiej komendy samorządnie, gromadą. Była tam policja i wszystkiemu się przyglądała, spokój nigdzie zakłócony nie został, i wszystko skończyło się w jak najlepszym nastroju. W kilka tygodni później otrzymał zarząd gniazda i część drużyny wezwania policyjne w sprawie „Sokolfeier".

Nie zapomniano o berlińskich uczestnikach, których coś 16-tu było badanych w prezydjum policji berlińskiej. Władze niemieckie zarzucają 5 druhom (zarządowi gniazda Wielka Dąbrówka) oraz 28 członkom towarzystwa, że pierwszych 5 zorganizowało pochód publiczny i zebranie pod gołem niebem, a tym 28, że w jednym i drugiem brali udział. Czyli w pojęciach prawników w Meseritz gromadne pójście młodzieży swawolnej na boisko jest „ein Aufzug" a wywracanie koziołków i młynków na boisku, to zebranie pod gołym niebem. Naturalnie, cała rzecz pachnie chęcią zniechęcenia zarządu gniazda do pracy, a nastraszenia młodzieży i tem samem zgniecenie polskości na kresach. Obronę powierzono notarjuszowi z Meseritz, lecz Wydział zaproponował drugiego adwokata Dr. Wislocha z Berlina, który już raz uwolnił tam skazanego na kilka miesięcy więzienia naczelnika gniazda. Dr. Wisloch zażądał 500 mk. honorarjum, ale w interesie naszym leży, ażeby suma ta się znalazła. Niedzielna dobrowolna składka, która przyniosła 202 mk., już prawie połowę potrzebnej sumy pokrywa, reszta znaleść się musi, ażeby gniazdo to uchronić od rozbicia, do którego się dąży ze strony wrogich czynników.

## Z ŻYCIA SOKOŁÓW W AMERYCE.

**Zaczynamy od numeru dzisiejszego podawać szereg wiadomości z życia Sokolstwa polskiego w Stanach Zjednoczonych Półn. Ameryce.**

**Wiadomości ogólne:**

**1. Zarząd Związku Sokołów Polskich w Ameryce.**

Dr. T. A. Starzyński prezes; F. X. Szybatka wiceprezes; M. Korpanty wiceprezeska; Antoni Cebula sekr. jen. J. J. Kałka Kasjer; W. A. Pawlak naczelnik.

**Wydziałowi.**

Marja Korpanty, J. M. Marciniak, E. Szymorowski. L. Plewa, K. Grodzicki, J. Orioł, W. Borowicz.

**2. Prezesi okręgowi.**

Okr. I. — H. Przebieglec; II. — E. J. Makowski; IV — Jan Debald; V.— W. Jabłoński; VI. — St. Chełminiak; VII.— Fran. Boguszewski; VIII. — O. J. Konczanin; IX. — N. Naszkiewicz; X. F. J. Kłosowicz; XII. — Inż. St. Kapa; XIII — J. A. Tyrka; XIV. — J. Łukaszewski.

**3. Sekretarze okręgowi.**

Okr. I, — J. J. B. Przybyłowicz; II. — M. Szembarski; IV. — St. Pilchowski; V. — A. Szczepanik; VI. Jan Olejniczak; VII. Jan Lejman; VIII. — Ant. Dowgiert; IX. — Edm Kościelniak. X. — B. Witkos; XII. — Stan. Szczygieł; XIII. — Anz. Horbaszewski; XIV. — J. Skowroński.

**4. Naczelnicy okręgowi.**

Okr. I. — F. Markowski; II. — Fran. Sala; IV. — S. Ziemiański; V. — G. Kasprzycki, VI. — S. J. Malisz. VII. — Jan Olszewski; VIII. — Adam Gancarz; IX. — W. Wojnar; X. — F. Urbanek; XII. — V. J. Kowalewski; XIII. — Piotr Kusiorski; XIV. — Jan żebrowski;

**5. Komisja Sokolic.**

Marja Korpanty, przewod. A. L. Sikora, sekretarka Helena Jóźwiak, Lucja Plewa, Marja Kubiak, J. Wróblewska S. Frącek, M. Herck, M. Plewa, M. Galant, M. Brzozowska W. Lukas.

**6. Wiceprezeski okręgowe.**

Okr. I. — Stanisława Sołtowska; II.— A. Lenard; IV. — Agn. Spychała; V.—Marja Nalewajek; VI.— Juljanna Nowińska; VII.—Felicja Sawicka; VIII.— Honorata Jakubacz; IX.— Zofja Dołęga; X. — Helena Woźniak; XII. — Marja Dereń; XIII. — A. Zapytowska; XIV. — M. Skowrońska.

**7. Sokół Polski.**

Organ urzędowy i własność Związku Sokołów Polskich w Ameryce. Tygodnik, poświęcony sprawom społecznym i narodowo-oświatowym—w szczególności interesom Sokolstwa Polskiego. Prenumerata wynosi: Rocznie 2 dolary. Adres Redakcji i Administracji: 1001 Bingham St., Pittsburgh, Pa.

**8. Dział Sokolic.**

Zaprowadzono ten dział w „Sokole Polskim". Ma on obejmować program pracy w Okręgach i Gniazdach Sokolic.

I. Zamieszczać będzie wszelkie korespondencje tyczące się Gniazd Sokolic, jak: sprawozdania z wieców, zabaw, lub jakich innych uroczystości, celem lepszego zapoznania się z pracą Sokolic, o której dotychczas tak mało się pisze.

II. Umieszczać będzie fotografie Gniazd lub pojedyńczych jednostek, które zasługują na ogólną uwagę w Sokolstwie, jeżeli interesowani pokryją koszta zrobienia kliszy.

III. Sprawy humanitarne.

IV. Jskierki, w których umieszczane będą pochwały lub nagany.

Dział ten chce wytworzyć rywalizację serdeczną na przyszłość, aby druhny mogły pracą jednego Gniazda lub jednostki pobudzić do życia inne, które bądź z braku wyjaśnienia sprawy, lub chwilowego zaniedbania stoją na uboczu.

### Sprawozdanie Prezesa Związku na Posiedzeniu Plenarnem odbytem dnia 10 i 11 Marca 1925 r.

**Stan moralny i organizacyjny**

w znacznym stopniu się podwyższył. Po wszystkich Okręgach i Gniazdach tętno pracy Sokolej się wzmaga i gdybyśmy mieli p r z y n a j m n i e j k i l k u organizatorów, poświęcających cały czas na polu Sokolim, i szereg dobrze ukwalifikowanych, chętnych i rozumnych naczelników, naczelniczek lub instruktorów, praca by się o wiele polepszy-

ła. Dlatego też okazało się niezbędnem, ażeby zwołać dzisiejsze posiedzenie plenarne, aby na niem obmyśleć i zapoczątkować pierwsze kroki w tym kierunku.

### Fundusz Kościuszkowski.

Brak funduszy jest jedyną przyczyną, dla której nie możemy w tej chwili pomyśleć o utrzymaniu organizatorów lub naczelników. Zatem największym dzisiaj celem jest, aby podnieść fundusze na tego rodzaju robotę. O podatkach nowych niema mowy. Trzeba znaleźć inne środki, środki dobrze wypróbowane dawniej przez Sokolstwo przy przygotowaniach do mającej powstać Armji Polskiej i przez Czerwony Krzyż, a mianowicie należy się odnieść do publiczności polskiej o składki. Dlatego też Wydział swego czasu powołał ponownie do życia Fundusz Kościuszkowski i określił Wam już znany regulamin i zarządził zbieranie.

Zbiórka taka przeprowadzoną została w Okręgu IV, lecz poza wydaniem kilkunastu tysięcy specjalnie wydanych numerów „Sokoła" celem propagandy i rozdaniu po dzielnicach w Okręgu IV, co przyniosło kilkaset dolarów, i poza złożeniem kilkunastu dolarów przez Gniazdo Sokolic 260 i przez członków Wydziału Związku—zbiórka ta nic nie przyniosła.

Jest to nad wyraz smutny stan, dowód apatji moralnej i brak ambicji i dumy sokolej. Inne Okręgi nierozpoczęły drajwu, bośmy dotąd nie wydali poleceń, mając smutne doświadczenie na Okręgu IV. Wyjątek stanowi tylko Okr. Detroicki, który zrobił już poważne przygotowawcze kroki, i sądząc z wielkiego nastroju Sokolego, jaki tam panuje, dzięki energji nietylko prezesa dha J. Tyrki, ale dzielnych członków Wydziału, jak również poczucia obowiązku, karności i dumy sokolej wśród tamtejszego Sokolstwa, dzięki tego rodzaju stanowisku, Sokolstwo tamtejsze cieszy się ogólnem poparciem całej Polonji. Jest to przykład godny do naśladowania wszystkim innym.

Nad tą sprawą, nad przeprowadzeniem skutecznym drajwu w przyszłości po Okręgach, Druhowie będą łaskawi pomyśleć. Proszę pamiętać na przysłowie amerykańskie, które mówi: „God helps them, who helps themselves". Niech Sokolstwo naprzód da przykład ofiarności na cele im najdroższe, a jestem przekonany, że społeczeństwo polskie nie uchyli się od hojnej pomocy.

### Szkoła dla instruktorów fizycznego wychowania.

Nakreślony został program na pierwszy rok. Otrzymaliśmy zapewnienie o pomocy nauczycielskiej od Sokolstwa z Ojczyzny; również zrobiliśmy pewne starania o uzyskanie sił nauczycielskich, tutaj wyszkolonych w wyższych zakładach naukowych fizycznego wychowania. Pragnęliśmy rozpocząć kursa jeszcze tej wiosny, a przynajmniej w Okręgu IV, gdyby były podniesione pieniądze w drajwie Kościuszkowskim, ale zmuszeni zostaliśmy sprawę odłożyć właśnie z braku funduszy. I tę sprawę Druhom polecam omówić.

### Wycieczka do Kraju.

Jak wiecie, że Wycieczka, na skutek zaproszenia przez Sokolstwo z Ojczyzny i przyjętej rezolucji w Brooklinie, wyrusza z Nowego Yorku dn. 18 lipca 1925, okrętem „Veendam" — a wróci około 20-go września. Wzięliśmy okręt „Veendam" linji Holland-American dlatego, że warunki i inne wygody były najbardziej przychylne. Kampanja rozpoczęta, cyrkularze zostały rozesłane do Okręgów i Gniazd, zaproszenia do współudziału wysłano do kleru i organizacji polskich, jak również i prasy. W Ojczyźnie robią wielkie przygotowania, jak to głosi ustęp listu Sokolstwa pod datą 23-go grudnia, 1924 r. My musimy również dzisiaj omówić sprawę tej wycieczki i przeprowadzić kampanję za tą wycieczką do tego stopnia, aby serdecznie odwdzięczyć się przygotowaniom, robionym w Polsce. Proszę pamiętać, że od udania się tej wycieczki zależy w olbrzymiej mierze przyszłość nasza. Udana wycieczka da nam grunt do pracy na przyszłość, zwiąże serdecznie Wychodźtwo z Ojczyzną, zacieśni węzły braterskiej miłości pomiędzy młodem pokoleniem w Ojczyźnie a młodem pokoleniem w Ameryce, przyczyni się do tego, że tak, jak młody Irlandczyk, Anglik, Niemiec, Szwed, Hollandczyk z dumą patrzy i wspomina o historji, kulturze, i dorobku swoich przodków i Ojczyźnie, swych matek i Ojców, to samo robić powinien i będzie w przyszłości Polak amerykański, o ile my tak, jak inne narody, wpajać będziemy w młode umysły wszystko to, co jest godne, piękne, szlachetne, polskie, jak to robili i robią dzisiaj starsze pokolenia, organizacje narodów wyżej podanych. Nie chcemy stwarzać nic nowego, ale róbmy tylko to, co robili i robią z dobrym wynikiem oni. O wycieczce należy przeprowadzić po Okręgach i Gniazdach, dzielnicach i parafjach, szeroką propagandę tak pismem, jak przedewszystkiem żywem słowem. Im więcej pojedzie gości, tem więcej zabierzemy ćwiczących Sokołów i Sokolic.

### Sprawy poprawy Konstytucji.

Nowa Konstytucja przyjęta w Brooklinie i która została wydrukowana i wysłana do Gniazd w tych dniach jest dobrą i użyteczną, jakkolwiek jest tam kilka ustępów, które zdradzają niesokolą duszę. Również jest kilka ustępów o charakterze finansowym, które jakkolwiek są dobre w zasadzie, to w wykonaniu wadliwe, powodujące dużo zamętu i dysharmonji i dezorganizacji. Są czynniki, które wprowadzają w nasze szeregi mimowoli niekarność i brak posłuchu. Mianowicie, sprawa płacenia podatków z góry na cały rok od wszystkich członków w Gnieździe. Dotąd zaledwie jedno Gniazdo, i to Gn. Sokolic No. 260, — zobowiązało się ten paragraf konstytucji uszanować i zapłacić podatek z góry; reszta Gniazd do tej pory nie uszanowała. Trzeba więc pomyśleć o nowem remedjum, bo tolerowanie nieszanowania konstytucji nie może być uwzględnione, gdyż jest to początek, jakby powiedzieć, anarchji organizacyjnej. Dlatego też musicie, Druhowie, nad tą sprawą gruntownie się zastanowić.

### Zjazd nadzwyczajny.

Ponieważ ani Wydział ani też plenarne zebranie nie ma prawa robienia poprawek konstytucji, ani wprowadzania choćby tymczasowo regulaminów o zasadzie konstytucyjnej, jedynem remedjum, jakie może usunąć te niezdrowe ustępy konstytucyjne, jest Zjazd Nadzwyczajny. Jest szereg innych ważnych spraw, zawartych w Konstytucji, oprócz spraw finansowej natury, które nie powinny istnieć w Konstytucji Sokolej, które właśnie również przy takiej okazji Zjazd Nadzwyczajny by usunął i pchnął Sokolstwo na nowe tory.

### Kongres Wychodźtwa w Detroit.

Moim zdaniem, jeżeli kiedy był czas i pora na zwołanie Kongresu, to obecnie. Dlatego też Wydział Z. S. P. w myśl nietylko zasad Sokolich, ale w myśl przyjętej rezolucji w Brooklinie, poparł sprawę Kongresu serdecznie i w tym Kongresie bierze udział. Odpowiednie polecenia swego czasu zostały rozesłane do Okręgów i Gniazd, i spodziewam się, że Sokolstwo w tym Kongresie powinno być przedewszystkiem. Omówione winny być i przedyskutowane dzisiaj, a rezolucje jakie w tym względzie przyjmiemy winne być przez Was, Prezesi Okręgów, jak najbardziej rozszerzone w Okręgach Waszych.

Na tem mniejwięcej kończę moje sprawozdanie. Resztę dopełnią inni urzędnicy w swoich sprawozdaniach. Podkreślić tylko pragnę, że dzisiejsze zebranie powinno bezwarunkowo przygotować poważny grunt do Nadzwyczajnego Zjazdu. Zjazd Nadzwyczajny, wolny od wszelkich ubocznych wpływów, kierujący się tylko dobrem zespołu i wychodźtwa, winien pousuwać wszystkie przeszkody, jakie stoją na drodze do rozwoju, obmyśleć naturalne środki, by powołać do pracy nietylko organizatorów, ale instruktorów i instruktorki po Okręgach, Gniazdach i dzielnicach polskich. Również zaopatrzyć w pewne środki, które by pozwoliły wydziałowi Z. S. P. wyposażyć zawodowo nauczycieli i nauczycielki fizycznego wychowania i sportu, którzyby w przyszłości pod egidą Sokolą nieśli kaganiec oświaty wśród młodzieży nietylko w szkołach polskich ale poza szkołą stojących, którzyby mogli zająć te stanowiska, które dzisiaj dominująco zajmują nauczyciele innych narodowości i wyznania. Nauka fizycznego wychowania jest dzisiaj potrzebnym przedmiotem, szczególnie ze względu na gęste zaludnienie w dzielnicach, zamieszkałych przedewszystkiem przez tak zwanych „foreignerów".

Tę naukę rozszerzają wśród naszych obcy nam duszą, charakterem, dążeniem i psychologją. — Obowiązkiem więc naszym jest te ważne placówki obstawić naszymi. Opinja publiczna polska jest dzisiaj niezmiernie przychylna, by Sokolstwo podjęło się prowadzenia tej roboty Musimy więc wyzyskać te konjunktury nam przychylne

Czołem!

*Dr. A. T. Starzyński,*
prezes Z. S. P.

### Wycieczka do Polski.

Aplikacje uczestników Wycieczki Sokolej do Polski napływają nadspodziewanie licznie. Okazuje się, że kandydatów i kandydatek jest więcej, aniżeli przypuszczano. Szef Wycieczki (W. Pawlak) ledwie nadąży odpowiadać zwracającym się po bliższe informacje. Są wypadki, że rodzice postanowili jechać z dziećmi, którym chcą dać sposobność poznać Ojczyznę, co się bardzo chwali, gdyż po-

winno być naszem dążeniem aby młodzież nasza poznała Polskę bliżej, a wtedy pokocha Ją bardziej. Teraz zaś jest do tego doskonała sposobność, jaka nie prędko się zdarzy.

Podług otrzymanych przez nas informacji, Rząd Polski zgodził się poczynić pewne ulgi uczestnikom Wycieczki Sokolej, przez co ogólne koszta podróży przy tej okazji będą mniejsze, aniżeli kiedyindziej.

Teraz głównie chodzi o to, abyśmy nie zwlekali do ostatniej chwili. Niechcemy, aby kogoś spotkał zawód, więc radzimy rezerwować sobie miejsca na okręcie natychmiast. Szyfkarta musi być zadatkowaną, gdyż tego żąda kompanja okrętowa, która musi zawczasu wiedzieć, ilu będzie uczestników Wycieczki, aby mogla zawczasu poczynić odpowiednie przygotowania. Poszczególne subkomitety przyjęć, jakie zorganizowały się w Polsce również będą mogły działać sprawniej, gdy wiedzieć będą dokładną liczbę naszych wycieczkowiczów.

Jest to w interesie wszystkich tych, którzy postanowili wziąść udział w Wycieczce Sokolej, aby liczba ich była jaknajprędzej wiadomą, gdyż wtedy poczynione będą lepsze przygotowania, z czego oni odniosą korzyść.

Nieobywatelom zwracamy uwagę, że mogą jechać z wizytą do Polski bez jakiejkolwiek obawy, że ich nie wpuszczą z powrotem do Stanów Zjednoczonych. Przed wyjazdem jednak muszą załatwić pewne formalności i uzyskać z Washingtonu tak zw. „Permit of reentry". Ponieważ jednak czasem upływa dwa miesiące i dłużej nim taki „permit" się otrzyma, przeto należy się pośpieszyć i wszelkie formalności załatwić zawczasu. Biuro nasze chętnie służy bliższemi informacjami, których zasięgnąć także można w naszych Okręgach i Gniazdach

Jedźmy gromadą i złóżmy hołd Tej, która nie zginęła

(Sokół Polski).

# KRONIKA.
## (Ze świata, z Polski i ze Związku).

### Zaślubiny na Jasnej Górze.

**Druh-prezes Adam Zamoyski i Marja Adamowa Zamoyska**

**mają zaszczyt zawiadomić o ślubie swego syna**

Druha Leszka Zamoyskiego, por. I-go pułku ułanów Krechowieckich, kawalera krzyża „Virtuti Militari", krzyżów walecznych etc.

z Druhną Jadwigą Brzozowską, córką Druhostwa Zenona i Izabelli Brzozowskich.

Obrzęd ślubny odbędzie się w Częstochowie przed cudownym obrazem N. P. Maryi, Królowej Korony Polskiej, na Jasnej Górze w dniu 3-im maja 1925 r.

### Zapisy na Udziały i Cegiełki do dnia 28 lutego 1925. Wykaz № 5.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Udziały: Dz. Mazowiecka: | | | |
| z przeniesienia | z № 4 | 247 | |
| St. Raczyński, Łódź | | 1 | |
| Sokół w Sosnowcu | | 3 | 251 |
| Dz. Krakowska: | z № 4 | 40 | |
| Sokół w Andrychowie | | 9 | |
| „ w Grodźcu | | 20 | |
| „ w Zawierciu | | 4 | 73 |
| Dz. Śląska: | z № 4 | | 10 |
| Dz. Wielkopolska: | z № 4 | | 13 |
| Dz. Pomorska: | z № 4 | | 12 |
| Dz. Lwowska: | z № 4 | 23 | |
| Sokół w Sanoku | | 12 | |
| „ w Nisku | | 4 | |
| „ w Żółkwi | | 5 | 44 |
| Razem udziałów sztuk | | | 403 |
| Cegiełki: Dz. Mazowiecka | | | |
| z przeniesienia z № 4 sztuk | | | 15 |

### Zapisy na Udziały i Cegiełkę do dnia 31 Marca 1925. Wykaz Nr 6.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Udziały: Dz. Mazowiecka: | | | |
| z przeniesienia | z № 5 | 251 | |
| Tripenbach M. | | 10 | |
| iszewski T. | | 2 | |
| Dann Jan | | 2 | |
| Rauer Antoni | | 1 | |
| Sokół Białystok | | 9 | 275 |
| Dz. Krakowska: | z № 5 | 73 | |
| Dz. Wielkopolska: | z № 5 | 13 | |
| Dz. Pomorska: | z № 5 | 12 | |
| Dz. Śląska: | z № 5 | 10 | |
| Sokół w Szarleju | | 12 | 22 |
| Dz. Lwowska: | z № 5 | 44 | |
| Sokół w Gwoździcu | | 2 | 46 |
| Razem udziałów sztuk | | | 441 |
| Cegiełki: Dz. Mazowiecka | | | |
| z przeniesienia | z № 5 | | 15 |

Zjazd Harcerski, powszechny, pracowników i reprezentantów Społeczeństwa w Kołach Przyjaciół odbył się we Lwowie w dn. 17-19 kwietnia b. r. Zjazd był stosunkowo liczny i miał szereg spraw do załatwienia. Między innemi wybór nowego przewodniczącego Związku Harcerstwa Polskiego, bo dotychczasowy prezes, stary druh sokoli, dr Tad. Strumiłło, prof. Uniwers. Lubelskiego, niezmiernie dla Harcerstwa zasłużony, ustąpił ze swego stanowiska.

Komisje — drużyn żeńskich i męzkich, starszego harcerstwa, kół przyjaciół, kapelańska i finansowa opracowywały zgłoszone wnioski i rozważały odnośne działy rocznego sprawozdania Naczelnej Rady.

W wyniku ich pracy ostatnie zebranie plenarne przyjęło szereg wniosków i udzieliło Naczelnictwu absolutorjum. Uzupełniono też naczelną Radę, wybierając 10 nowych członków na miejsce ustępujących (wedle starszeństwa wyboru). Pozdrowienia i wyrazy czci postanowiono przesłać między innemi złożonemu w Wiedniu ciężką niemocą d-rowi Kazimierzowi Wyrzykowskiemu, pierwszemu Naczelnikowi Skautowemu w Polsce i zasłużonemu Naczelnikowi Sokoła.

Obrady prowadzili poważnie i sprawnie dr. W. Hamerski, przew. oddziału lwowskiego, kurator B. Chrzanowski z Poznania, prof. W. Kucharski ze Lwowa i dh. Sedlaczek z Warszawy.

Rankiem drugiego dnia Zjazdu uczestnicy udali się na cmentarz Łyczakowski i złożyli wieniec przed Mauzoleum obrońców Lwowa.

Wieczorem Rada Miejska podejmowała Zjazd rautem w ratuszu, uświetnionym produkcjami artystycznemi, muzycznemi i choreograficznemi, stojącemi na wysokim poziomie, a wykonanemi w większości siłami harcerstwa miejscowego.

Ostatni, trzeci dzień pobytu we Lwowie zajęła odprawa komendantek chorągwi żeńskich i obrady nowoskompletowanej Naczelnej Rady, która decydować musiała przekazane jej przez Zjazd sprawy szczegółowe i wybrała Naczelnictwo na nowy rok administracyjny w następującym składzie: przewodniczący druh Roman Bninski, prezes oddziału poznańskiego, wiceprzewodniczący — M. Wocalewska i St. Sedlaczek; naczelniczka gł. kw. żeńskiej M. Uklejska; naczelnik gł. kw. męzkiej St. Sedlaczek; sekretarz generalny O. Grzymałowski; skarbnik B. Domosławski; kierowniczka działu kół przyjaciół St. Czajkowska; kierownik działu starszego harcerstwa Jan Grabowski; kapelan związkowy ks. A. Bogdański.

Sprawozdanie Naczelnej Rady Harcerskiej za r. 1924 zawiera mnóstwo zestawień liczbowych, charakteryzujących stan organizacji w roku sprawozdawczym. Wyjmujemy kilka najważniejszych. Ogólna liczba harcerzy i harcerek wykazuje w stosunku do lat poprzednich znaczny spadek: harcerzy z 31 tys na 25 tys, harcerek z 17 tys. na 12 tys. Wyjaśnić tu należy, że umieszczono cyfry minimalne, nie siląc się uzupełniać sumę uzyskaną z nadesłanych raportów domniemaną sumą raportów nienadesłanych (co dawniej czyniono). Chcąc mieć obraz liczbowy, rzeczywisty, należałoby do cyfr podanych jeszcze dodać 20—25 p.

Liczba drużyn męzkich znacznie wzrosła, bo z 747 na 887; przeciętna ilość harcerzy w drużynie spadła natomiast z 42 na 28, co jest objawem pożądanym, gdyż w mniejszych drużynach lepiej się zwykle przedstawia poziom wychowawczy. Zagranicą ustalono, jako optimum, 24—32 w drużynie. Tę właśnie liczbę osiągnęliśmy.

Liczbę drużyn żeńskich wykazano na 419 wobec 511 w r. zeszłym; tu więc spadek ogólnej liczby dotknął także

ilość drużyn; wielkość drużyn i tu wykazuje redukcję — z 33 na 29.

Co do składu drużyn pomyślnym objawem jest wzrost procentu drużyn rzemieślniczych (z 13 na 16 proc.) i ze szkół poszechnych (20 na 22 proc.), a także podniesienie się procentu młodzieży starszej w drużynach: powyżej 16 lat było 35 proc., a obecnie wykazano 39 proc. ogółu.

Postęp w sprawności młodzieży wykazano natomiast bardzo mały, przynajmniej o ile się on wyraża w procencie zdobytych stopni: wprawdzie procent „ćwików“ (harcerzy 1-go stopnia) wzrósł niemal w dwójnasób, ale jest wciąż jeszcze znikomy, bo się wyraża cyfrą 2,4 proc. ogółu; „wywiadowców“ przybyło też niewiele: z 9 podniósł się tu procent na 10,1. Natomiast procent ochotników (czyli młodzieży bez stopni) niemal nie zmalał, co nie jest dobrze.

Z innych dziedzin warto podnieść pewną poprawę w gospodarce finansowej, wyrażającą się we wzroście procentu dochodów własnych w stosunku do zasiłków państwowych z 54 na 59 pr. Charakterystycznem jest, że gdy sprawność w opłatach młodzieży samej wyraża się wzrostem procentu, jaki stanowi t. zw. „pogłówne“ z 2 na 12 pr., a opłaty instruktorskie wzrosły z 3 i pół na 4 i pół pr., opłaty kół przyjaciół nie dosięgają 3 pr. (chociaż przyjaciół liczymy koło 10.000, a instruktorów 600), a dziesięcina Zarządów do Kasy głównej dała zaledwie 2 pr. Opieszałość starszego społeczeństwa charakteryzują nadto dwie liczby: z 17 Zarządów Oddziałów tylko 2 uregulowały swe należności całkowicie — poznański i łódzki; z 260 kół przyjaciół czynnych zarejestrowało się tylko 41.

Wobec tego nie dziw, że komisja finansowa Zjazdu Walnego uznała preliminarz budżetowy naczelnictwa za najzupełniej niewystarczająco szczupły (40 tys. złotych) i zażądała podwyższenia opłat i zdwojenia energji w ich ściąganiu.

## Zawiadomienia.

**Oddział Kolarski w Trzecim Gnieździe w Warszawie.** Gniazdo Trzecie Staromiejskie, przy ulicy Miodowej 14, drugie pieętro, organizuje specjalny Oddział Kolarski dla druhów od lat siedmnastu, i starszych, życzących sobie racjonalnie uprawiać powyższy sport. Zapisów i informacji udziela kancelarja gniazda, codziennie od godz. 8-ej wieczór.

**Rybnik.** Gniazdo Rybnickie, Okręgu VIII, Dzielnicy Śląskiej, obchodzi w dniu 7-go czerwca b. r. 5-cio letnią rocznicę założenia Gniazda „Sokoła“. Prosimy wszystkie Zarządy gniazd, by w tym dniu nie urządzały żadnych uroczystości przedstawień, zebrań, wycieczek i t. p. i gniazdo nasze w tym dniu jaknajliczniej odwiedzili.

Zaproszenia z programem zostaną w najbliższym czasie do wszystkich gniazd Dzielnicy Śląskiej wysłane.

Czołem! Za Zarząd

prezes (—) *Nowomiejski*

**Prosimy wpłacać prenumeratę.**



**TREŚĆ NUMERU:**




Odpowiedzialny za Redakcję: Inż. **Michał Terech.** Redaguje: **Komitet.**

Zakłady Drukarskie F. Wyszyński i S-ka, Warszawa, Warecka 15.